

Skłoting w Europie Środkowej i Rosji

Redakcja:
Dominika V. Polanska
Grzegorz Piotrowski
Miguel A. Martínez



Skłoting w Europie Środkowej i Rosji

Redakcja: Dominika V. Polanska
Grzegorz Piotrowski
Miguel A. Martínez



Gdańsk 2018

Spis treści

Wstęp	05
Dominika V. Polanska, Miguel A. Martínez, Grzegorz Piotrowski	
Skłoting w Pradze po 1989 roku: rozwój, upadek i odrodzenie	21
Michaela Pixová, Arnošt Novák	
Rozwój skłotingu w Polsce: lokalne różnice oraz znaczenie spójności i trwałości	47
Dominika V. Polanska, Grzegorz Piotrowski	
Wymiar „polityczności” skłotingu – dwa przykłady z Węgier po 1989 roku	75
Ágnes Gagyí	
Nadawanie znaczenia opuszczonym budynkom: skłoting kontrkulturowy w posowieckim Wilnie...	97
Jolanta Aidukaite	
Skłoting w Leningradzie/Petersburgu i moralna ekonomia relacji publiczno-prywatnych	125
Tatiana Gołova	
Zakończenie	149
Grzegorz Piotrowski, Dominika V. Polanska	
Biogramy	160
O serii Raport.....	164

KAZDÉ město POTREBUJE
VŠECHNĚ

Praždné domky

Wstep

Wstęp

Dominika V. Polanska,
Miguel A. Martinez,
Grzegorz Piotrowski

Niniejszy raport jest pierwszą próbą eksploracji w języku polskim mało zbadanego terytorium badawczego: skłotingu¹ w Europie Środkowej i Rosji. Ten raport pierwotnie został opublikowany w języku angielskim w czasopiśmie „Baltic Worlds”, uznaliśmy jednak, że ciekawe byłoby przedstawienie go polskiemu czytelnikowi. Impuls, który zainicjował pracę nad tym raportem, pojawił się podczas konferencji na temat skłotingu i nieformalnych rozwiązań mieszkaniowych, zorganizowanej na Södertörn University w Szwecji.

Samo zjawisko skłotingu w Polsce było prezentowane do tej pory sporadycznie oraz wrywkowo, szczególnie gdy mowa o perspektywie akademickiej. Poza badaniami Piotra Żuka² i wzmiankami o środowisku skłoterskim w raportach o ruchach miejskich czy prasie głównego nurtu, przez wiele lat brakowało nowych ujęć tematu. Dopiero w ostatnim czasie pojawiło się kilka artykułów na temat tego zjawiska i jego kontekstów³. Jest to wynikiem trzech czynników. Po pierwsze, coraz częściej socjologowie zwracają się ku pomijanym tematom i polom badań, podnosząc problemy do tej pory deprecjonowane czy określane jako egzotyczne. Po drugie, niektóre z kampanii prowadzonych przez skłotersów odbiły się szerokim echem w prasie głównego nurtu. W Polsce była to głównie kampania w obronie poznańskiego skłotu Rozbrat oraz kampania wokół ewikcji warszawskiej Elby. To spowodowało pojawienie się trzeciej okoliczności: głos skłotersów zaczął być coraz wyraźniej słyszany w debatach o problemach miejskich: dotyczących polityki lokalnych władz, w szczególności polityki mieszkaniowej. Wiąże się to ze współpracą skłotersów z grupami lokatorskimi, obserwowaną przez pewien czas wzmożoną aktywnością ruchów miejskich oraz ich czynnym udziałem w polityce [w szczególności na szczeblach lokalnych] czy wreszcie ze zmianą dyskursów na temat polityki mieszkaniowej i miejskiej, zauważaną na łamach niektórych gazet.

1. Używamy w tym tomie spolszczonej wersji angielskiego terminu *squatting*, ponieważ w takiej formie jest używany najczęściej przez samych aktywistów.

2. P. Żuk, *Spółczesność w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłotersi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2001.

3. G. Piotrowski, *Squatted Social Centers in Central and Eastern Europe*, International Center for Research and Analysis, Working Paper, 2011; G. Piotrowski, *Squatting in the East – Rozbrat in Poland*, [w:] *Squatting and Autonomous Action in Europe, 1980–present*, red. L. van Hoogenhuijze, B. van Der Steen, Oakland CA: PM Press, 2014; D. V. Polanska,

Cognitive dimension in cross-movement alliances: the case of squatting and tenants' movements in Warsaw, „Interface: a journal for and about social movements” 2014, t. 6 [2], s. 328–356; D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation between social movements*, „CITY: analysis of urban trends, culture, theory, policy, action” 2015, t. 19, nr 2–3, s. 274–296; G. Piotrowski, D. V. Polanska, *Radical Urban Movements in Poland – the case of squatting*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2016, 17 [1], s. 53–69.

4. D. A. Snow, E. B. Rochford Jr, S. K. Worden, R. D. Benford, *Frame alignment processes, micromobilization, and movement participation*, „American sociological review” 1986, s. 464–481.

Jednym z wyzwań, które stanęło przed autorami, redaktorami i tłumaczami tego tomu, jest jego styl. Wszyscy autorzy wywodzą się ze środowiska akademickiego, wszyscy także są (lub byli) aktywistami. Szczególnie problematyczne okazało się oddanie złożoności języka analizy zawartego w tych tekstach. Większość autorów odnosiła się do koncepcji ruchów społecznych wywodzących się z tradycji amerykańskiej, w szczególności do teorii ram interpretacyjnych⁴, teorii mobilizacji zasobów⁵ oraz koncepcji struktur możliwości politycznych⁶ i ich późniejszych krytycznych wariantów. Nie byliśmy na polskim gruncie odosobnieni, taki problem wskazywali również inni badacze⁷. Z jednej strony staraliśmy się nie zatracić ostrości terminów socjologicznych, aby nie zniekształcać intencji autorów tekstów. Z drugiej strony chcieliśmy utrzymać wyrazistość i barwność języka, świadczącego o zaangażowaniu niektórych autorów, a także używanego przez samych skłotersów. W niektórych przypadkach dołączyliśmy stosowne wyjaśnienia. Końcowy efekt stylistyczny niniejszego raportu jest także wynikiem współpracy z redaktorkami językowymi.

Słowo „skłoting” odnosi się do zajmowania nieruchomości bez pozwolenia jej właściciela. Sporo motywacji i potrzeb stoi za praktykami skłotingu⁸. Najbardziej oczywisty czynnik odnosi się do zaspokojenia potrzeby mieszkaniowej, podczas gdy pozostałe pozostają mniej zauważalne. Skłoting wynikający z zaspokajania potrzeb mieszkaniowych może jednak zaadaptować polityczne formy samoorganizacji i samozarządzania, wliczając w to wzrost świadomości kwestii mieszkaniowych. Z innej strony media są bardziej skłonne do przedstawiania wyizolowanych przypadków skłotingu, zwłaszcza tych, które stają się wyraźnie umotywowane politycznie lub są pokazywane ze względu na kulturowe lub polityczne środowisko, w ramach którego stają się newsem. Generalnie, poprzez zajmowanie lokali lub budynków oraz przez tworzenie „wolnych”, „alternatywnych” lub „samozarządzanych” przestrzeni, skłotersi kontestują prymat własności (w tym przypadku nieruchomości) i fundamenty logiki kapitalizmu. Skłoting zazwyczaj wynika z pobudek ideologicznych, które mogą pociągać za sobą szeroką, choć budzącą kontrowersje, charakterystykę skłotingu jako celu samego w sobie.

Wspólną cechą różnych interpretacji skłotingu, niezależnie od jego geograficznego umiejscowienia, jest jego opozycja wobec lokalnych (i globalnych) procesów zmian w przestrzeni miejskiej, gentryfikacji, prywatyzacji przestrzeni publicznej oraz tego, co David Harvey nazwał „akumulacją przez wywłaszczenie”⁹. Według Margit Meyer dominujące formy wywłaszczenia skutkują „konwersją wspólnego dobra, wspólnych i państwowych form własności nieruchomości w ekskluzywne formy prywatnej własności nieruchomości i tłumieniem praw do wspólnego dobra”¹⁰, czemu często

5. J. D. McCarthy, M. N. Zald, *Resource mobilization and social movements: A partial theory*, „American journal of sociology” 1977, 82[6], s. 1212–1241.

6. *Struktury możliwości* [ang. *opportunity structures*] to termin wprowadzony pod koniec lat siedemdziesiątych przez m.in. Tilly’ego i Eisingera do analizy ruchów społecznych. Jest to termin osadzony w literaturze socjologicznej i politologii; odnosi się do struktur zewnętrznych, które umacniają lub ograniczają zbiorowych

aktorów. Zobacz: C. Tilly, *From Mobilization to Revolution*. Reading: Addison-Wesley, 1978; P. Eisinger, *The Conditions of Protest Behavior in American Cities*, „American Political Science Review” 1973, 67, s. 11–28.

7. S. Burdziej, *Niektóre problemy z tłumaczeniem Frame Analysis Ervinga Goffmana – perspektywa tłumacza*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2011, 7[2], s. 46–53.

8. M. A. Martínez, *The squatters' movement in Europe: a durable struggle for social autonomy*

in urban politics, „Antipode” 2013, 45 [4], s. 866–887; *The Squatters' Movement in Europe: Commons and Autonomy as Alternatives to Capitalism*, red. Squatting Europe Collective – C. Cattaneo, M. Martínez, London: Pluto Press, 2014.

9. D. Harvey, *A brief history of neoliberalism*, Oxford: Oxford University Press, 2005.

10. M. Mayer, *Preface*, [w:] *Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles*. Squatting Europe Collective, Wivenhoe: Minor Compositions, 2013, s. 3.

11. H. Pruijt, *Urban Movements*, [w:] *Blackwell Encyclopedia of Sociology*, red. G. Ritzer, Malden: Blackwell, 2007.

12. M. A. Martínez, *The squatters' movement...*, s. 870.

13. Ibidem, s. 866–887.

przeciwstawiają się skłotersi. W świetle tych zmian, argumentuje Meyer, skłoting przyjął nowe polityczne znaczenie w swojej krytyce logiki kapitalizmu. Praktyka okupacji budynków i ziemi jest coraz częściej rozpatrywana w tej perspektywie jako akt polityczny.

Co więcej, w europejskim kontekście skłotowanie opuszczonych budynków było przede wszystkim analizowane jako miejski fenomen – ze względu na to, że najczęściej pojawia się w przestrzeniach miejskich i skupia się na miejskich problemach, takich jak planowanie, polityka mieszkaniowa czy kulturalna. Hans Pruijt uznał tę cechę skłotingu za próbę kontroli miejskiego środowiska przez obywateli¹¹, którzy mogliby wpływać na politykę miejską przez podnoszenie problemu „braku mieszkań, spekulacji, bezwładności praw własności i kapitalistycznej produkcji przestrzeni miejskiej, tak jak robi to państwo i prywatni inwestorzy”¹².

W poprzednich pracach na temat skłotingu w kontekście zachodnio-europejskim był on konceptualizowany jako ruch społeczny¹³, kładący nacisk na rolę tożsamości zbiorowej, wspólnych roszczeń i używania

14. M. M. Howard, *The Weakness of Civil Society in Post-Communist Europe*, Cambridge: Cambridge University Press, 2003; P. Sztompka, *The Trauma of Social Change: A Case of Postcommunist Societies*, [w:] *Cultural Trauma and Collective Identity*, red. J. C. Alexander, Berkeley: University of California Press, 2004.
15. Zob. G. Ekiert, R. Foa, *The Weakness of Post-Communist Civil Society Reassessed*, Harvard: Open Forum, CES Papers, 2012; G. Ekiert, J. Kubik, *Myths and realities of civil society*, „Journal of Democracy” 2014, 25, 1, s. 46–58; K. Jacobsson, S. Saxonberg, *Beyond NGO-ization. The development of social movements in Central and Eastern Europe*, Farnham: Ashgate, 2013; *Urban Grassroots Movements in Central and Eastern Europe*, red. K. Jacobsson, Farnham: Ashgate, 2015.
16. A. Holm, A. Kuhn, *Squatting and urban*
- specyficznego repertuaru działań w określonych kontekstach politycznych na przestrzeni lat. Jak to będzie pokazane w wielu miejscach tej książki, nie zawsze jest możliwe analizowanie skłótingu jako ruchu społecznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Niuanse rozwoju politycznego regionu wynikające z transformacji ustrojowej końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych w krajach opisywanych w tej książce, wpłynęły na sposób, w jaki skłóting się pojawił i rozwinął. W szczególności to, co jest często określane jako „apolityczne” podejście aktorów zbiorowych w regionie, wynika z poprzedniego porządku politycznego, który w znaczący sposób oddziaływał na to, w jaki sposób skłóting jest ujmowany w ramy interpretacyjne i legitymizowany. Świadome omijanie wyrażanych wprost politycznych roszczeń i unikanie samookreślenia się jako wyznawców komunistycznych lub socjalistycznych zasad jest typową taktyką, używaną przez skłótersów w tym rejonie Europy, w szczególności w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W późniejszych latach niektórzy skłótersi zmienili tę taktykę na rzecz bardziej otwarcie wyrażanej pozycji politycznej. Interpretujemy te strategie jako ruchy spójne z politycznym klimatem schyłku państwowego socjalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej i i sprzężone z silnym, społecznym niezadowoleniem z działania reżimów autorytarnych. Z tego powodu nie są one apolityczne per se, ale są dyskursywną formą, która umożliwia skłótersom kreowanie politycznej aktywności, wychodzenie poza ograniczenia formalnego i konwencjonalnego politycznego establishmentu. Dotyczy to także partyjnej konkurencyjności w ustrojach liberalno-demokratycznych, które zastąpiły układy pozimnowojenne. Jeżeli rozszerzymy rozumienie polityki, nieograniczające się do działalności już ustalonych aktorów politycznych, to nabiera sensu ujmowanie w kategoriach politycznych tej rzeczywistości działania zwykłych obywateli, organizujących się wokół kwestii o codziennym charakterze. Co więcej, jeśli rozszerzymy nasze rozumienie ruchów społecznych, nieograniczone do tych uznawanych przez polityczne elity, rozumienie obejmujące także ruchy, które dobrze prosperują w ramach zasobów i organizacji, skłóting jawi się jako rozsiany ruch zanurzony w międzynarodowej sieci znaczeń i wspólnych inspiracji.
- Upodobanie skłótersów do metod akcji bezpośredniej, włączając w to obywatelskie nieposłuszeństwo i łamanie prawa, skłoniło niektórych badaczy do tego, aby albo ich pomijać w swoich badaniach albo umieszczać skłótersów w kategorii tych, którzy podejmują „nieobywatelskie” formy działalności zbiorowej, w szczególności w Europie Środkowej i Wschodniej oraz Rosji, gdzie istnieje silna tradycja „obywatelskości” i działalności bez przemocy. Taka generalizacja powinna zostać zakwestionowana. Skłóting w tej części Europy jest wciąż charakteryzowany za pomocą konwencjonalnych i anachronicznych kategorii. Badania nad ruchami społecznymi i mobi-

lizacją społeczeństwa obywatelskiego zazwyczaj uruchamiają narzędzia i miary wypracowane w zachodnich kontekstach, co skutkuje nierzadko zwodniczymi i przestarzałymi interpretacjami, gdy zastosuje się je do tak zwanych „społeczeństw postsocjalistycznych”. Takie interpretacje utrwaliły pogląd, że aktywność społeczna w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz w Rosji jest słaba, „nieobywatelska”, na co miałyby wpłynąć „cywilizacyjna niekompetencja”¹⁴.

Ostatnio podjęte próby sprecyzowały obszar badań społeczeństwa obywatelskiego i ruchów społecznych przez zademonstrowanie braku ostrości poprzednich teoretycznych i metodologicznych narzędzi¹⁵. Jednakże wciąż brakuje koncentrowania się na specyficznych cechach i kontekstach uwarunkowań radykalnych, niezinstytucjonalizowanych i niesformalizowanych aktorów zbiorowych. Te luki w badaniach nie są w żaden sposób powiązane z brakiem tego typu działań zbiorowych w tym regionie. Skłóting jest lub był [z uwagi na swój tymczasowy charakter] obecny w wielu krajach Europy Środkowej i Wschodniej i Rosji od 1989 roku [lub w niektórych przypadkach wcześniej]¹⁶. Opowiadamy się za skontekstualizowanym rozumieniem skłótingu, za wzięciem pod uwagę jego historycznego rozwoju i ekonomicznych oraz politycznych procesów go poprzedzających wpływających na pojawianie się, rozwój i zanik skłótingu w każdym z lokalnych kontekstów. Tak jak wykażą przypadki prezentowane w tym tomie, zjawisko skłótingu nie podąża ustalonymi ścieżkami, ale różni się pomimo podobieństw politycznych i ekonomicznych kontekstów.

KONTEKSTY, KTÓRE ZNACZA

Jedną wspólną cechą kontekstów skłótingu opisywanych w tym tomie są systemowe zmiany, przez które kraje przeszły w latach dziewięćdziesiątych. Te zmiany miały nierzadko dramatyczny przebieg, w szczególności w sferze miejskiej. Rola sił rynku jest podkreślana we wszystkich kontekstach poprzez pokazanie wpływu na sektor publiczny, którego aktywność została ograniczona do „umożliwiania prywatnych inwestycji”¹⁷. Ekonomiczne narzędzia stały się najważniejsze dla lokalnych planów rozwoju przestrzennego i polityki mieszkaniowej, co, jak pokazują badania Kaliopy Dimitrovskiej-Andrews¹⁸, prowadzi najczęściej do rozwiązań ad hoc. Wszystkie przedstawiane tu kraje przeszły także znaczącą prywatyzację zasobów mieszkaniowych jako rezultat wprowadzenia bądź wzmocnienia prawa prywatnej własności, powstała też społeczność właścicieli nieruchomości w tej części Europy¹⁹. Stosunkowo powolne wprowadzanie nowych polityk miejskich sprzężone było z neoliberalnymi ideami i praktykami kierującymi politykami mieszkaniowymi w Europie Środkowej

renewal: the interaction of squatter movements and strategies of urban restructuring in Berlin, „International Journal of Urban and Regional Research” 2011, 35, 5, s. 644–658.

17. I. Tosics, *City development in Central and Eastern Europe since 1990: The impacts of internal forces*, [w:] *Transformation of cities in Central and Eastern Europe*, red. I. Hamilton et al., New York: United Nations University Press, 2005.

18. K. Dimitrovska-Andrews, *Mastering the post-socialist city: Impacts on planning the built environment*, [w:] *Transformation of cities...*

19. Ibidem; S. A. Hirt, *Iron curtains. Gates, suburbs and privatization of space in the post-socialist city*, Chichester: Wiley-Blackwell, 2012.

20.

S. Tsenkova, D. V. Polanska, *Between State and Market: Housing Policy and Housing Transformation in Post-Socialist Cities*, „GeoJournal” 2014, 79, 4, s. 401–405; D. V. Polanska, *The emergence of enclaves of wealth and poverty. A sociological study of residential differentiation in post-communist Poland*, „Acta Universitatis Stockholmiensis” 2011, New series 50; D. V. Polanska, *Urban Policy and the Rise of Gated Housing in Post-Socialist Poland*, „GeoJournal” 2014, 79, 4, s. 407–419.

21.

G. Piotrowski, *Squatted Social Centers...*; D. V. Polanska, *Cognitive dimension in cross-movement...*; D.V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation...*; P. Żuk, *Społeczeństwo w działaniu...*; lub nie wprost, w badaniach nad ruchem alterglobalistycznym lub subkulturami: A. Gagy, *The Shifting Meaning of 'Autonomy' in the East European Diffusion of the Alterglobalization Movement*, [w:] *Understanding European Movements: New Social Movements, Global Justice Struggles, Anti-austerity Protest*, red. C. Flescher Fominaya, L. Cox, New York: Routledge, 2013; G. Piotrowski, *Alterglobalism in Postsocialism. A Study of Central and Eastern European Activists*, Florence: European University Institute, 2011.

22.

The Squatters' Movement in Europe...; *The City Is Ours: Squatting and Autonomous Movements in Europe from the 1970s to the Present*, red. B. v. d. Steen, A. Katzeff, L. v. Hoogenhuijze, Oakland, CA: PM, 2014.

23.

G. Piotrowski, *Squatted Social Centers...*; D. V. Polanska, *Cognitive dimension in cross-movement...*; D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation...*; P. Żuk, *Społeczeństwo w działaniu...*; lub przy okazji badań nad alterglobalizmem czy subkulturami: A. Gagy, *The Shifting Meaning of 'Autonomy'...*; G. Piotrowski, *Alterglobalism in Postsocialism...*

24.

G. Piotrowski, *Squatted Social Centers...*

oraz Wschodniej i udało się dzięki rosnącemu konsumeryzmowi i rywalizacji, wysuwaniu na pierwszy plan polityki proinwestycyjnej, procesom indywidualizacji, prywatyzacji, komercjalizacji, gentryfikacji, suburbanizacji i gradzenia przestrzeni miejskiej²⁰.

W świetle tych kluczowych zmian socjopolitycznych i ekonomicznych, różne przejawy miejskiego skłotingu są prezentowane i krytycznie omawiane w niniejszym tomie. Do dziś skłoting w tej części świata jest wciąż niedostatecznie zbadany, pomimo kilkakrotnie podejmowanych prób, aby go eksplorować i porównać jego rozwój²¹. Jest to w oczywisty sposób powiązane z „późnym” pojawieniem się tego fenomenu w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w Rosji, w porównaniu na przykład do Europy Zachodniej, która doświadczyła pojawienia się otwarcie politycznego skłotingu pod koniec lat sześćdziesiątych²². Nawet jeśli niektóre przypadki skłotingu odnotowano w Rosji w latach siedemdziesiątych, były to najczęściej „ciche”, samopomocowe strategie [patrz rozdział Golovej w tym tomie]. Według publikowanych na ten temat badań, próby skłotingu jako ekspresji kontrkultury były obserwowane w niektórych z tych krajów w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych²³. Badając Polskę, Czechy i Węgry, Piotrowski argumentował, że problemy z rozwojem zjawiska skłotingu w tych krajach wynikały m.in. z ograniczeń w znajdowaniu szerszego wsparcia, małej skali ruchów lewicowych [i lewicowo-wolnościowych w szczególności] i nowości fenomenu w regionie²⁴.

Prace prezentowane w tym tomie prezentują nowe podejścia odnośnie do organizacji skłotingu, napotykanym problemom i możliwości, strategii, lokalnej specyfiki, wpływów i relacji ze zinstytucjonalizowanymi aktorami. Podważają one nasze dotychczasowe założenia i wskazują zarówno na podobieństwa, jak i znaczące różnice pomiędzy przypadkami, które znamy z innych kontekstów. Specyfika reżimów mieszkaniowych przed 1989 rokiem we wszystkich przypadkach [pomimo pewnych różnic] i jednocześnie dramatyczny zwrot ku ekonomii opartej na wolnym rynku i neoliberalnej polityce lat dziewięćdziesiątych, są niektórymi ze wspólnych właściwości, wpływających na rozwój skłotingu w tych krajach. Nasilenie się ruchów populistycznych i prawicowych to kolejny aspekt, który znacząco wpłynął na skłoting i inne lewicowe aktywności, co jest jeszcze tematem otwartym, wartym zbadania.

Jak wspomniano, inicjatywa, aby zebrać badaczy zajmujących się skłotingiem w tej części Europy, jest pionierska. Aby wyjaśnić nasze intencje, zaproponowaliśmy poniższe pytania, które miały kierować pracą autorów w tym tomie:

- W jaki sposób strategie wypracowane przez skłotersów w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w Rosji są podobne do tych obserwowanych w Europie Zachodniej lub od nich różne?
- Jakie struktury [polityczne, ekonomiczne, kulturowe lub inne] wpływają na pojawienie się i rozwój skłotingu w regionie?
- W jaki sposób skłotersi kontestują specyficzne miejskie i polityczne procesy?
- Jakie są różnice i podobieństwa pomiędzy poszczególnymi krajami/miastami i co je powoduje?
- Jak skłoting może być konceptualizowany w tej części Europy?

Rozdziały pomieszczone w tej książce proponują różne odpowiedzi na pytania postawione powyżej. Jako redaktorzy nie wymagaliśmy od autorów, aby przyjęli wspólną czy konkretną ramę teoretyczną. Przeciwnie, szanujemy ich wybory w tej kwestii, choć pracowaliśmy wspólnie, aby wyjaśnić poszczególne aspekty ich argumentacji przed wysłaniem ich tekstów do recenzji i po nich – do komentarzy i sugestii redaktorów tego tomu dołączyły doskonale komentarze dwóch zewnętrznych recenzentów, które pomogły ulepszyć oryginalne teksty.

Chcemy podkreślić fakt, że niemal wszystkie prace są oparte na bezpośrednich doświadczeniach skłotingu i że niektórzy autorzy są lub byli zaangażowani w skłoting. Tak więc w tej książce prezentowane są zarówno relacje z pierwszej ręki, jak i interpretacje zjawiska skłotingu, zakorzenione w każdym krajowym lub miejskim kontekście. Podsumowując, jest to pierwsza próba stworzenia socjologicznych badań, które mogą wzbogacić wiedzę na temat skłotingu w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w Rosji. Mamy nadzieję, że wyznaczymy ścieżki dla przyszłych badań.

Michaela Pixova i Arnost Novak, autorzy **pierwszego rozdziału**, prezentują wybitną analizę cykli skłotingu w Pradze. Pomimo ograniczonej liczby działających skłotów w każdym z historycznych okresów, ruch ten ewoluował i był nawet w stanie przewyciężyć momenty zapaści. Na początku, w latach dziewięćdziesiątych, skłotersi zostali bez wątpienia zainspirowani przez ich zachodnich odpowiedników w autonomistycznych, anarchistycznych i kontrkulturowych scenach ruchów społecznych. Kilka długotrwałych i udanych skłotów, pomimo warunków politycznych utrudniających utrzymanie działalności, było w stanie utworować swoją drogę do ostatniej fazy, w której ruch uzyskał nowych sprzymierzeńców, społeczne uznanie,

a nawet pewną formę stabilizacji i legalizacji jednego z zaskłotowanych centrów społecznych. Ich badania biorą pod uwagę zewnętrzne czynniki oraz łączą ramy interpretacyjne. Stawki czynszów, rewitalizacja, polityczne środowisko wzmacniających się neoliberalnych sposobów zarządzania, relacje medialne i stereotypy o skłotingu, negocjacje z lokalnymi władzami, represje, prawne taktyki i ideologiczne orientacje skłotersów są w tym rozdziale analizowane symultanicznie. Słabość ruchu jest wyjaśniana głównie przez przytłaczający kontekst miejskich spekulacji, radykalną i efektywną obronę pustych nieruchomości, a także samoograniczenie do sceny ruchów społecznych. Odwrotnie, odrodzenie się skłotingu skutkowało pozytywnymi przekazami medialnymi będącymi rezultatem wysiłków skłotersów, aby rozszerzyć swoje lokalne alianse oraz zmienić sposób prezentowania w sferze publicznej ich politycznego i kulturowego wkładu.

Skłoting w dwóch polskich miastach jest głównym tematem **rozdziału drugiego**, autorstwa Dominiki V. Polanskiej i Grzegorza Piotrowskiego. Ich oryginalne podejście teoretyczne łączy koncentrowanie się na strukturach możliwości [głównie politycznych], które uwarunkowują sam skłoting, sposób, w jaki skłotersi odpowiadają na wyzwania stawiane przez te struktury oraz znaczenie dwóch cech społecznych [trwałości i spójności], pozwalające zrozumieć interakcje pomiędzy skłotersami a istniejącymi poza ruchem strukturami. Na początku rozdziału prezentowane są sprzyjające i ograniczające aspekty politycznych i prawnych struktur dla rozwoju skłotingu w Polsce. Później rozpatruje się lokalne przypadki Warszawy i Poznania. W obu przypadkach punktami zwrotnymi w rozwoju skłotingu były momenty, gdy sceny ruchów społecznych zaczęły się przeobrażać, a ich stabilność i spójność została zagrożona. W rezultacie aktywiści zareagowali większą otwartością na koalicje i negocjacje z władzami. Jednakże niestabilność wpłynęła bardziej na scenę skłoterską w Warszawie, która w efekcie zaowocowała instytucjonalizacją – legalizacją jednej z grup skłotersów. W przeciwieństwie do tej sytuacji, długotrwała i zjednoczona scena skłoterska w Poznaniu zapewniła aktywistom pozytywny przekaz medialny, ale zapobiegła ich zaangażowaniu w budowanie szerokich koalicji i zinstytucjonalizowanej działalności.

W **rozdziale trzecim** Agnes Gagyi prezentuje analizę politycznego skłotingu na Węgrzech. Argumentuje, że definicje politycznego skłotingu powinny być interpretowane jako umieszczone w historycznie specyficznym kontekście. Autorka rozważa potrzebę rewizji historii skłotingu w Europie Środkowej i Wschodniej poprzez jego kontekstualizację w oryginalnych warunkach i rekontekstualizację w świetle procesów politycznych mających miejsce w regionie. Gagyi pokazuje, jak definicja „polityczności” jest konstytuowana na politycznej scenie, gdzie zmiana systemowa przynio-

sła brak ciągłości i stabilności. Przywołuje dwa przykłady politycznego skłotingu, reprezentowane przez dwie grupy – Centrum oraz Miasto dla Wszystkich – śledząc ich działania od 2004 do 2015. Argumentuje, że pomimo używania przez obie grupy przykładów, repertuarów i idei politycznych zaimportowanych z Zachodu, ich pojmowanie „polityczności” w praktyce skłotingu różniło się. Było ukształtowane przez bliską relację z lokalną formalną i nieformalną polityką, ale także łączyło się z międzynarodowymi sojuszami. Kluczowym aspektem, na który wskazuje Gagy w jej badaniach nad skłotingiem na Węgrzech, który był najważniejszy dla rozwoju skłotingu w tym konkretnym przypadku, jest istnienie wspólnego mianownika lewicowych ruchów i instytucji, które mogą funkcjonować jako szersza baza aktywności społecznej.

Rozdział czwarty przedstawia skłoting na Litwie, a w szczególności w Wilnie. Jolanta Aidukaite bada dwunastoletni okres, w którym skłoting pojawił się, rozwinął i zaniknął w mieście. „Złoty wiek” skłotingu pomiędzy 1990 a 2002 jest pokazany poprzez opisanie pierwszej dekady wolnego rynku w kraju jako sprzyjającej skłotingowi ze względu na prawne niedociągnięcia. Zmiany, które nastąpiły później w tym samym kontekście, także znacząco wpłynęły na zmierzch skłotingu [w szczególności pospieszny proces masowej prywatyzacji nieruchomości w latach dziewięćdziesiątych, skutkujący dojściem do poziomu prywatnej własności nieruchomości na poziomie 97 proc.]. Aidukaite argumentuje, że skłoting w Wilnie zaniknął w 2002 roku z powodu zarówno dominacji neoliberalnego dyskursu w polityce miejskiej i mieszkaniowej, jak i umiarkowanie politycznych roszczeń, w szczególności z powodu braku roszczeń skłotersów, kwestionujących bezwarunkowość praw do nieruchomości. Autorka zwraca uwagę na okres transformacji i mocnego przekonania o wyższości rynków i własności prywatnej, kierujących tym procesem. Argumentuje, że taktyki wileńskich skłotersów podważały „nie wprost” polityczne ideały tamtych czasów, a ich apolityczna postawa zaowocowała marginalnym wpływem skłotersów na polityki miejskie i mieszkaniowe, które w dłuższej perspektywie doprowadziły do kontrowersyjnych procesów rewitalizacji i gentryfikacji niektórych rejonów miasta.

Rozdział piąty, napisany przez Tatianę Golową, dotyczy skłotingu w Rosji, w Leningradzie i późniejszym St. Petersburgu. Otrzymujemy wgląd w praktyki skłotingu w czasach radzieckich, wkraczamy więc na pole dotychczas niezbadane. Autorka zajmuje się skłotingiem w czasie pomiędzy latami osiemdziesiątymi a dziewięćdziesiątymi, włączając w to okres znaczących zmian w relacjach własnościowych w tym kraju. „Cichy” charakter mało spektakularnych i niezideologizowanych praktyk jest eksponowany jako wspólna taktyka w tym okresie. Golova opisuje sytuację relacji własnościowych

wych w Związku Radzieckim jako znacząco różną od relacji własnościowych na Zachodzie, które to relacje kluczowo wpłynęły na rozumienie tego, co prywatne i publiczne. Tak więc autorka argumentuje, że skłoting w latach osiemdziesiątych był formą samopomocy poza państwowymi regulacjami mieszkaniowymi. Warunki dla skłotingu były raczej sprzyjające: istniała pusta infrastruktura mieszkaniowa do zajęcia, relacje własnościowe były niejasne, a nieformalne środowiska i ich kanały komunikacyjne były dobrze rozwinięte i mogły pomóc w rozwoju praktyki skłotingu. Sam skłoting jest prezentowany jako moralna krytyka ekonomii własności prywatnej i podważenie utowarowienia mieszkalnictwa w kraju. Tak więc zdaniem autorki skłotersi przyczynili się do konfiguracji sfer prywatnej i publicznej, która rozszerzyła współczesne pojmowanie oficjalnej sfery publicznej.

Na koniec, w **rozdziale szóstym**, Grzegorz Piotrowski i Dominika V. Polanska podsumowują tom i syntetyzują rozdziały tej książki. Uwaga jest skoncentrowana na podobieństwach i różnicach wobec Europy Zachodniej. Autorzy wracają do pięciu pytań wyznaczających kierunek wszystkich pięciu rozdziałów i dyskutują o strategiach, strukturach, formach kontestacji, formach i przyczynach podobieństw i różnic w pojmowaniu skłotingu w tym regionie. Stawiają także trzy istotne pytania, będące otwarciami na nowe pola badawcze oraz stanowiące punkt wyjścia do rozważań na wyższym poziomie ogólności. Pierwszym z nich jest wątpliwość, czy badania regionalne w dzisiejszym, gęsto usieciowanym świecie mają jeszcze sens? Pomimo różnic w kontekstach, politycznych czy kulturowych, ruchy skłoterskie wykazują się daleko idącymi podobieństwami, zarówno w regionie, jak i na poziomie światowym. Drugie zagadnienie zakłada włączenie ruchu skłoterskiego w szerszej rozumiane społeczeństwo obywatelskie. Teksty zawarte w tym raporcie przyczyniają się do coraz powszechniejszej krytyki opisów społeczeństwa obywatelskiego w Europie Środkowej jako „słabego”, „nieaktywnego” czy „rozproszonego”. Teksty wskazują nie tylko na liczbę działań, ale także na ich oddziaływanie na innych aktorów: czy to bezpośrednio na przykład w kontekście transmisji pewnych repertuarów działań zbiorowych, czy wpływu na zmiany dyskursu. Ostatnią kwestią jest pytanie o wpływ skłotingu w Europie Środkowej na polityki miejskie i – ogólnie – na myślenie o mieście.

Od redaktorów:

Rozdziały 1–5 zostały wcześniej opublikowane w języku angielskim w specjalnym numerze „Squatting in the East. Exploring overlooked contexts” w czasopiśmie „Baltic Worlds”. Wstęp jest oparty na naszym wcześniejszym tekście w tym numerze, jednak w tej wersji został znacząco przerezegowany i rozszerzony.

PODZIĘKOWANIA

Chcemy podziękować Centre for Baltic and East European Studies na Södertörn University za sfinansowanie warsztatów, które umożliwiły tej grupie badaczy spotkanie się po raz pierwszy. Chcielibyśmy także podziękować Baltic Sea Foundation [grant nr 2185/311/2014] za pomoc w finansowaniu niektórych części tej publikacji, m.in. tłumaczenia oraz druku. Chcemy też wyrazić wdzięczność wszystkim badaczom i aktywistom, którzy przyczynili się do powstania tej książki, w szczególności anonimowym recenzentom poszczególnych rozdziałów. Wielu z nich jest członkami kolektywu SqEK [Squatting Europe Kollektive]²⁵.

25.

www.sqek.squat.net
[dostęp 10.07.2017].



JSTE LI
NAKAZENI
SYSTEMEM,
KLINIKA
VÁS
VYLÉČÍ...



ROZDZIAŁ 1

Skłoting
w Pradze
po 1989 roku:
rozwój, upadek
i odrodzenie

Skłoting w Pradze po 1989 roku: rozwój, upadek i odrodzenie

Michaela Pixová,
Arnošt Novák

ABSTRAKT

Dominujące niesprzyjające i restrykcyjne społeczno-przestrzenne warunki dla występowania i rozwoju skłotingu w Pradze zostały ukształtowane przez socjalistyczną przeszłość Czech oraz postsocjalistyczną transformację. Pojawienie się pierwszych praskich skłotów – czasowo ułatwione przez płynny, liberalny charakter okresu po 1989 roku – uosabiało eksperymentalną i raczej niezależną praktykę subkulturowo i kontrkulturowo zorientowanej młodzieży, inspirowaną przez międzynarodowy ruch skłoterski i wyalienowaną w obliczu entuzjastycznej akceptacji kapitalizmu przez czeskie społeczeństwo. Niemniej jednak neoliberalizacja, postępująca w całym kraju, a w szczególności w Pradze, ukształtowała warunki, które należy uznać za niesprzyjające skłotingowi i które przyczyniły się do stopniowego zamierania lokalnej sceny skłoterskiej, a następnie do jej odrodzenia w wyniku światowego kryzysu ekonomicznego pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. W kontekście kryzysu, zyskawszy nową legitymizację dla swojej działalności, lokalni skłotersi zaczęli angażować się w protesty i otwartą, radykalną krytykę systemu kapitalistycznego. Dzięki strategicznemu sięgnięciu po procesy dostosowywania ram interpretacyjnych (*framing*), a zwłaszcza za sprawą rozszerzenia zakresów aktywności skłotersów, scena w końcu zdobyła społeczne wsparcie dla Kliniki, czyli zesklotowanego autonomicznego centrum, co w rezultacie otworzyło debatę na temat przyszłości tego ruchu w Czechach. Rozdział ten stanowi analizę mało przebadanego zjawiska skłotingu w Pradze pod kątem zmieniających się społeczno-przestrzennych warunków w kontekście postsocjalistycznej transformacji społecznej i restrukturyzacji miejskiej. Warunki

te pozwalają również na kontekstualizację rozwoju zakresów aktywności skłotersów.

WSTĘP

Choć praski skłoting był inspirowany ruchem skłoterskim obecnym w Zachodniej Europie od lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku¹, w Czechach pojawił się dopiero w 1989 roku, po upadku autorytarnego socjalizmu. W latach dziewięćdziesiątych zwłaszcza młodzi ludzie, skłaniający się ku autonomicznemu ruchowi anarchistycznemu, punkowi, scenie hardcore i innym formom kultury alternatywnej, odwiedzali skłoty za granicą, przede wszystkim w Berlinie i Amsterdamie. To oni przywieźli do postsocjalistycznej Czechosłowacji – później Czech – praktykę zajmowania pustych budynków.

Z uwagi na nacisk, jaki postsocjalistyczne społeczeństwo kładło na prawo do prywatnej własności, odzyskane po czterech dekadach autorytarnych rządów partii komunistycznej, skłoting w Czechach był zjawiskiem raczej marginalnym, nacechowanym negatywnie, geograficznie zasadniczo ograniczonym do Pragi, i stanowił rzadki wyraz radykalnie lewicowej polityki. Większość czeskich skłotów miała krótkotrwały charakter i nigdy nie funkcjonowały jednocześnie więcej niż dwa takie ośrodki. Z wyjątkiem tak zwanego złotego wieku skłotingu w trakcie liberalnej, płynnej i niestabilnej ery wczesnej, postsocjalistycznej transformacji w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, warunki do skłotingu w Czechach były raczej niesprzyjające i represyjne, co ograniczało dużą część działań lokalnych skłotersów jedynie do „działań okupacyjnych” oraz negocjacji z władzami, i uniemożliwiało właściwą praktykę życia w zajętych budynkach i systematyczne angażowanie się w konkretne polityczne agendy.

W Pradze było jednak kilka ważnych wyjątków od tej reguły: chodzi przede wszystkim o kolektywy Ladronka [lata dziewięćdziesiąte] i Milada [pierwsza dekada XX wieku] – dwa względnie długotrwałe skłoty, które służyły głównie jako miejsca różnych działań subkulturowych, czy też ostatnio Klinika, autonomiczne centrum z wyraźnie szerszym społecznym zasięgiem i ustrukturyzowanym planem działań politycznych. Istnienie tych skłotów stanowiło ważną manifestację obecności w Czechach międzynarodowego ruchu skłoterskiego, konstytuującego wyrazistą lokalną scenę, złożoną z różnych ludzi identyfikujących się z opcją kontrhegemoniczną. W Pradze skłoting kojarzony jest przede wszystkim z lokalną, autonomiczną sceną, która w czeskim kontekście składa się głównie z ludzi o poglądach anarchistycznych. Idąc tropem badań Leacha i Haunssa na

temat scen i ruchów społecznych², możemy stwierdzić, że granice sceny w Pradze były płynne i obejmowały ludzi o różnym stopniu aktywności i zaangażowania w walkę polityczną i subkulturowy styl życia. Członkowie z czasem zmienili się, podobnie ich agendy. Definiowało lokalną scenę wpływało na kontekst, w którym dana scena istniała. Ladronka i Milada były raczej samowystarczalnymi projektami, względnie ekskluzywnymi jeśli chodzi o niezrzeszone jednostki w ramach sceny oraz angażującymi się głównie w organizację wydarzeń kulturalnych i działalność polityczną, bez odniesienia do szerszej pojętej walki społecznej. Natomiast kolektyw aktywny wokół Kliniki, by osiągnąć swoje cele związane z prowadzeniem niezależnego ośrodka społecznego, od początku usiłował tworzyć koalicje i sojusze z różnymi grupami i jednostkami spoza środowiska. Otwartość Kliniki, jej skłonność do współpracy z innymi i nowa agenda wynikają z procesu dojrzewania i integralnej dla lokalnej sceny społecznej edukacji, a także z potrzeby przystosowania do antagonistycznie nastawionego środowiska.

Z wyjątkiem kilku prób badania skłotingu w Czechach³ – lub jego wybranych aspektów⁴ – temat ten dotychczas nie interesował szerzej czeskich badaczy. Ten rozdział ma na celu wypełnienie luki poprzez analizę rozwoju i stopniowej przemiany skłotingu w Pradze, głównym ośrodku działań czeskich skłotersów. Autorzy zwracają szczególną uwagę na kontekst różnych faz postsocjalistycznej, społecznej transformacji i miejskiej restrukturyzacji oraz analizują ów kontekst z perspektywy warunków społeczno-przestrzennych, które zdaniem Martineza⁵ umożliwiają skłoting. Tekst ten mapuje to, jak praska scena zmieniała się w czasie pod względem strategii pozyskiwania i utrzymywania zesklotowanych przestrzeni wykorzystywanych do jej działań oraz pod względem ich programu i związków z dominującą warstwą społeczną. Zmiany te są skontekstualizowane przez ich wzajemne relacje ze strukturami politycznymi możliwości i ich potencjalnym wpływem na politykę miejską. Procesy dostosowania ram Snowa⁶ są tu wykorzystane do analizy i wyjaśnienia zmiennego charakteru aktywności oraz strategii czeskich skłotersów, ze szczególnym uwzględnieniem mobilizacji wokół Kliniki.

METODY I POZYCJONOWANIE

Metody zastosowane w naszych badaniach to przede wszystkim strategia badań jakościowych, zwłaszcza obserwacja uczestnicząca [*participative observation*] i obserwacja uczestnika [*participant observing*]. Inne metody wiązały się z analizą materiałów wydawanych przez skłotersów, analizą anarchistycznej i niezależnej prasy poświęconej działalności skłoterskiej [„A-Kontra”, publikowana z przerwami od 1991 roku do dziś, „Autonomie”

2. D. K. Leach, S. Haunss, *Scenes and Social Movements*, [w:] *Culture, Social Movements, and Protest*, red. H. Johnston, London: Ashgate Publishers, 2009.

3. V. Růžička, *Squaty a jejich revoluční tendence*, Praha: Triton, 2006.

4. M. Pixová, *Spaces for alternative culture in Prague in a time of political-economic changes of the city*, „Geografie” 2013, 118, nr 2, s. 221–242.

5. M. A. Martínez López, *The Squatters' Movement in Europe: A Durable Struggle for Social Autonomy in Urban Politics*, „Antipode” 2013, 45, nr 4, s. 866–887.

6. D. A. Snow, E. B. Rochford Jr., S. K. Worden, R. D. Benford, *Frame Alignment Processes, Micromobilization, and Movement Participation*, „American Sociological Review” 1986, 51, nr 4, s. 464–481.

1. G. Katsiaficas, *The Subversion of politics*, Oakland: AK Press, 1997; C. Cattaneo, M. Martinez, *The Squatters' movement in Europe. Commons and Autonomy as Alternatives to Capitalism*, London: Pluto Press, 2014; B. v.d. Steen et al., *The City is Ours: Squatting and Autonomous Movements in Europe from the 1970s to the Present*, Oakland: PM Press, 2014; P. Chatterton, S. Hodkinson, *Why we need Autonomous Spaces in the fight against Capitalism*, [w:] *Do It Yourself: A Handbook for Changing our World*, red. Kim Bryan et al., London: Pluto Press, 2006.

od 1991 do 1996 roku, „Autonom” od 1997 do 1998 roku, „Konfrontace” od 1998 do 2000 roku, „Existence” z przerwami od 1998 roku] oraz nieformalnych i częściowo ustrukturyzowanych wywiadów. Razem przeprowadzono dziesięć wywiadów z byłymi i obecnymi członkami sceny, skoncentrowanych na osobistym doświadczeniu, motywacjach, opiniach i wspomnieniach. Respondentów wybrano na podstawie autorskiej znajomości środowiska, z intencją omówienia wszystkich istotnych wydarzeń związanych ze sceną skłoterską w Pradze, ze specjalnym uwzględnieniem wydarzeń najnowszych.

Z uwagi na długotrwałe zaangażowanie obojga autorów w praską scenę skłotingu, niniejszy rozdział znacząco opiera się na badaniach wewnątrzśrodowiskowych⁷, a także na niepublikowanych informacjach zebranych w dysertacji jednego z autorów⁸. Autorzy nie ukrywają, że tekst ten nie jest do końca obiektywny. Zgodnie z ideą nauki postnormalnej⁹, jego deklaracyjnie subiektywna pozycja ukazuje skłoting jako wart dyskusji, umożliwiając mapowanie i analizowanie rozwoju skłotingu w Pradze. Jednak, jak sugerował Hodkinson¹⁰, badacze równoważą swoją subiektywną perspektywę kogoś z wewnątrz podejściem refleksywnym i zdystansowaną perspektywą oraz połączeniem różnych poziomów zaangażowania w scenę skłoterską z ich odmiennymi polami działalności naukowej. Jako główny członek autonomicznego centrum Klinika i dawny członek kolektywu Ladronka, socjolog Arnošt Novák jest insiderem, którego uczestnictwo poprzedzało obserwację i dlatego nie angażuje się on w obserwację uczestniczącą, ale w tak zwaną obserwację uczestnika¹¹. Michaela Pixová, antropogeografka, jest z kolei insiderem mniej zaangażowanym, na granicy między uczestnikiem jako obserwatorem i obserwatorem jako uczestnikiem¹².

SPOŁECZNO-PRZESTRZENNE WARUNKI SKŁOTINGU I ROZWÓJ SCENY SKŁOTERSKIEJ W KONTEKŚCIE POSTSOCJALISTYCZNEJ TRANSFORMACJI I MIEJSKIEJ RESTRUKTURYZACJI W PRADZE

W nowoczesnej historii Czechosłowacji/Czech oraz zmieniających się reżimów tego kraju, ruchy opozycyjne poszukiwały sposobów, by wyostać się spod kontroli dominujących grup, co Polleta¹³ nazywa „wolnymi miejscami”, przestrzenne zakotwiczonymi w „autonomicznych strefach”, które pozwalają kontrhegemonicznym grupom rozwijać alternatywne style życia i poglądy, sięgając po praktyki kulturowe dla wyrażenia, utrzymania i wzmocnienia ich opozycyjnych tożsamości i związków. W krajach kapitalistycznych wolne miejsca założone w zesklotowanych budynkach są kluczowe dla istnienia ruchu skłoterskiego oraz jego walki z kapitali-

zmem i utowarowieniem miasta. Zesklotowane budynki nie tylko pozwalają ruchowi skłoterskiemu na zakotwiczenie przestrzenne, ale także na ustalenie swojej zasadniczej agendy. Skłoty założone i użytkowane w ramach ruchu skłoterskiego zaliczają się do zaproponowanych przez Polletę kategorii wolnych miejsc z prefiguratywną strukturą, tzn. miejsc, które są otwarcie polityczne i opozycyjne, typowo lewicowe, utworzone w celu prefiguracji społeczności, którą ruch ten chce stworzyć, i potrzebne dla podtrzymania zaangażowania członków w interesujące ich sprawy¹⁴. Korzystając z budynków pozyskanych dzięki mechanizmom wymykającym się kapitalistycznemu rynkowi nieruchomości, skłotersi kwestionują własność prywatną i kapitalistyczny system społecznej redystrybucji, a także prefigurują społeczeństwo, w którym prawo do mieszkania poprzedza komercyjne interesy elit, a wartość użytkowa mienia bierze górę nad wartością wymienną.

W Czechosłowacji/Czechach skłoting rozwinął się w innych okolicznościach niż miało to miejsce w Zachodniej Europie. Do tej pory ruch ten jest zależny od wielu czynników [*path-dependent*], przede wszystkim od § 249a ustawy z 1961 roku, ciągle stosowanej dla ochrony prawa właścicieli przed nieautoryzowanym przejęciem i użytkowaniem, bez względu na cel i okoliczności przejęcia lub sposób użytkowania przez właściciela. Jednak w trakcie trwania różnych reżimów i transformacji ustrojowej z jednego reżimu w drugi oraz w wyniku kryzysu gospodarczego z 2008 roku, warunki, które umożliwiają (lub uniemożliwiają) skłoting, zmieniały się, tak jak praktyki skłotingu przeobrażały się w odpowiedzi na zmieniające się konteksty.

W dalszej części tekstu dokonamy analizy zmieniających się społeczno-przestrzennych warunków możliwości skłotingu w Pradze w różnych fazach, w okresie od początków międzynarodowego ruchu skłoterskiego w latach siedemdziesiątych XX wieku do dziś. Analiza opierać się będzie na uwarunkowaniach zdefiniowanych przez Martinezę¹⁵, który twierdził, że skłoting umożliwiają takie czynniki jak: obecność pustych/opuszczonych budynków, najlepiej tych, które ani nie uległy zbyt dużemu zniszczeniu, ani nie są zbyt silnie chronione, a zwłaszcza tych, których nie są przedmiotem spekulacji; trwająca odnowa miasta i jego restrukturyzacja, najlepiej niezbyt gwałtowna, i – w najlepszym scenariuszu – z sąsiadami w roli sprzymierzeńców; swobodna lub liberalna struktura prawna, najlepiej niezbyt restrykcyjna ani represyjna, a zwłaszcza chroniąca prawa zamieszkiwania; związki z innymi ruchami społecznymi, najlepiej tymi odnoszącymi się do lokalnych i globalnych problemów i mającymi liczne cele, ustalone aliansy i status prawny; a w końcu niezależne i niezbyt agresywne zainteresowanie ze strony mass mediów.

and on the logic of ethnographic investigation, „Athenea digital: revista de pensamiento e investigación social” 2006, nr 10, s. 16–40, <http://ddd.uab.cat/record/14562> [dostęp 23.06.2015].

10. P. Hodkinson, ‘Insider Research’...

11. C. Cattaneo, *Investigating neorurals...*

12. *Ibidem*.

13. F. Polleta, ‘Free spaces’ in collective action, „Theory and Society” 1999, 28, s. 1–38.

14. *Ibidem*, s. 11–12.

15. M. A. Martínez López, *The Squatters’ Movement in Europe...*, s. 871–872.

7. P. Hodkinson, ‘Insider Research’ in the Study of Youth Cultures, „Journal of Youth Studies” 2005, 8, nr 2, s. 131–149.

8. M. Pixová, *Struggle for the Right to the City: Alternative Spaces in Post-Socialist Prague*, PhD diss., Charles University in Prague, 2012.

9. S. O. Funtowicz, J. R. Ravetz, *The Worth of a Songbird – Ecological Economics as a Post-Normal Science*, „Ecological Economics” 1994, 10, nr 3, s. 197–207; C. Cattaneo, *Investigating neorurals and squatters lifestyles: personal and epistemological insights on participant observation*

16. Analiza powyżej zarysowanych, przeważająco zewnętrznych społeczno-przestrzennych warunków zostanie następnie wzbogacona o analizy czynników wewnętrznych, takich jak rozwój i specyfika sceny skłoterskiej, jej agendy i strategii, a także jej związków z władzami i z dominującą grupą społeczną. W tym celu korzystamy ze koncepcji „procesów dostosowania ram”¹⁶ Snowa, zwracając uwagę na to, jak skłotersi sięgają zwłaszcza po procesy „wzmocnienia ramy”, tzn. „objaśnienie i ożywienie interpretacyjnej ramy, która ma wpływ na konkretne zagadnienie, problem lub zbiór wydarzeń”¹⁷, „poszerzenia ramy”, tzn. próbę przyciągnięcia nowych zwolenników poprzez „przedstawianie jego celów i działań jako tych, które dotyczą wartości i interesów potencjalnych zwolenników i są z nimi”¹⁸, a także „łączenia ram”¹⁹, tzn. związku między dotychczas niezmobilizowanymi grupami, które łączą wspólne problemy i spojrzenie na dane zagadnienie²⁰, co w naszym przypadku pokrywa się z procesem „poszerzenia ramy”. W analizie wyjaśnimy fakt nieistnienia skłotingu w okresie socjalizmu, wynikający z tego boom i zanik w okresie postsocjalistycznej transformacji i jego niedawne odrodzenie w obecnym „pokryzysowym” kontekście.
17. **D. A. Snow et al., *Frame Alignment...***
18. **Ibidem, s. 469.**
19. **Ibidem, s. 472.**
20. **W oryginale „frame bridging”, J. Kubik w artykule *Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii, „Societas/Communitas” 2007, nr 2(4)–1(5), s. 41–82 proponuje frazę „budowanie mostów”.***
- NIEISTNIENIE

20. W czasie autorytarnego socjalizmu, przed 1989 rokiem, termin „skłoting” był nieznanym. Członkowie kultur alternatywnych posiadali swój własny „sekretny świat”²¹, ale skłoting jako praktyka istniał jedynie w postaci, którą Pruijt określa jako „opartą-na-braku”, odnoszącą się do ludzi „cierpiących na poważny brak przestrzeni mieszkalnej”²². Niekiedy był też uprawiany przez uczestników kultur alternatywnych bez dalszych odniesień do międzynarodowego ruchu skłoterskiego. Jeśli chodzi o wymienione wyżej cechy struktur możliwości, jedynym elementem, który mógł sprzyjać skłotingowi, była obfitość pustych i opuszczonych budynków, zwłaszcza tych historycznych w centrum miasta, które reżim lekceważył z uwagi na priorytetową budowę wielkich osiedli mieszkaniowych na peryferiach²³. Zwykle pozbawione ochrony osobowej, porzucone budynki były dostępne. Jednak większość z nich była wykorzystywana w ograniczonym zakresie z uwagi na ich stan zniszczenia i nie była odpowiednia do stałego zamieszkiwania. Ponadto regulacje prawne nie były w żadnym stopniu liberalne. Mimo że to socjalistyczny system mieszkaniowy zarządzał dystrybucją lokali mieszkalnych²⁴, co prowadziło do ciągłego niedoboru mieszkań w całym okresie socjalizmu, represjonowano nieuprawnione zajmowanie pustych budynków i alternatywne praktyki mieszkaniowe oraz postrzegano je jako zagrożenie dla dominującego porządku społecznego, lub jako niepożądany wskaź-
21. **D. A. Snow et al., *Frame Alignment...*, s. 467.**
22. **M. Pixová, *Alternative Culture in a Socialist City: Punks and Long-haired People in Prague in the 1980s*, „Český lid” 2013, 100, nr 3, s. 336.**
23. **H. Pruijt, *The Logic of Urban Squatting*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2012, 37, nr 1, s. 22.**

nik niedoskonałości systemu²⁵. Paradoksalnie, nie tolerowano też bezdomności.

ROZKWIT I UPADEK. ZŁOTY WIEK CZESKIEGO SKŁOTINGU

Zakończenie totalitarnego reżimu spowodowało krótki okres wczesnej postsocjalistycznej transformacji, która początkowo stworzyła doskonałe warunki dla skłotingu. W aurze postrewolucyjnego entuzjazmu, społeczeństwo obywatelskie i jego inicjatywy wydawały się pełnoprawnym, konstytutywnym elementem zliberalizowanego życia w mieście. Trwające reformy, które cechowała „różnorodność nieskoordynowanych ze sobą procesów społecznej transformacji, z towarzyszącymi im gwałtowną miejską restrukturyzacją, składającą się z restytucji mienia, prywatyzacji, deregulacji czynszu i spontanicznej rozbudowy na nieużytych działkach”²⁶, konstytuowały płynne i niestabilne warunki, sprzyjające spontanicznym inicjatywom oddolnym, głównie z uwagi na wiele luk prawnych i pustostanów z niejasnym statusem własności, potencjalnie stanowiących owocne pole dla rozmaitych nowych działań i eksperymentów na polu zagospodarowywania przestrzeni.

Wczesne lata dziewięćdziesiąte są czasem określane mianem „złotego wieku” czeskiego skłotingu. Inicjatywy skłoterskie mnożyły się jak grzyby po deszczu – w całym kraju było ich czterdzieści, choć skłoting najczęściej funkcjonował w Pradze. Boom ten był silnie związany z ekspansją ruchu anarchistycznego i związaną z nim subkulturą punka i hardcore’u. Z uwagi na dominującą rolę prywatnej własności w młodym, postsocjalistycznym społeczeństwie, inicjatywy skłoterskie prawie zawsze koncentrowały się na zajmowaniu publicznych nieruchomości, usprawiedliwiając swoje działania ich użytkowaniem i otwieraniem ich dla publiczności. Skłoty miały służyć jako centra polityki i kultury, a także stanowić model alternatywnej formy życia. Wśród pierwszych skłotów można wymienić Złotą łódź w historycznym centrum Pragi, który był zajmowany od 1990 do 1994 roku przez artystów, migrantów i rodziny z dziećmi, jako forma alternatywnego zamieszkiwania; budynki kolonii Buďánka, zajmowane od 1991 do 1992 roku; tak zwana Sochorka na ulicy Podplukovníka Sochora, zesklotowane przez anarchistów w 1992 roku, oraz kilka innych skłotów, których funkcjonowanie było raczej krótkotrwałe. Choć do eksmisji dochodziło nawet w okresie „złotego wieku”, to początkowo miały one charakter raczej pokojowy, wynikając częściowo z braku doświadczenia władz w radzeniu sobie z nowym zjawiskiem.

23. **J. Musil, *Vývoj a plánování měst ve střední Evropě v období komunistických režimů*, „Sociologický časopis” 2001, 37, nr 3, s. 275–296.**

24. **J. Musil, *Recent changes in the housing system policy in Czechoslovakia*, [w:] *The Reform of Housing in Eastern Europe and the Soviet Union*, red. J. Hegedus et al., Routledge 2005.**

25. **M. Pixová, *Alternative Culture in a Socialist City...*, s. 321–340.**

26. **M. Pixová, *Spaces for alternative culture in Prague...*, s. 230.**

W tym okresie związek skłotersów z władzami pogłębił się poprzez negocjacje dotyczące Ladronki, gospodarstwa w posiadaniu miasta, na zachodnich przedmieściach, które członek Federacji Anarchistycznej zmienił w autonomiczne społeczno-kulturalne centrum we wrześniu 1993 roku. Ladronka miała swoją info-kawiarnię, galerię, przestrzeń koncertową i teatralną, a także kwaterę dla gości. Organizowała również coroczny festiwal i stanowiła platformę dla organizacji politycznych i przygotowań do demonstracji. Ladronka nie tylko była regionalnym centrum działalności anarchistycznej i alternatywnej kultury DIY²⁷, ale też stała się środkowo-europejskim skłotem znanym za granicą²⁸.

Cały ten czas Ladronka stanowiła jeden z najbardziej popularnych skłotów w Europie. Jeśli chodzi o front kulturalny, grały tam najlepsze zespoły, i mieli tam najlepsze koncerty, a potem ciągle wracały, i ludzie z całej Europy przyjeżdżali do Ladronki, spontanicznie, z zamiarem pozostania tam dwa tygodnie, a potem ruszali w dalszą drogę. Nie sądzę, żeby Ladronka była w jakiś sposób inna. W zasadzie wiem, że kiedyś istniały skłoty w Holandii, które były nawet bardziej polityczne niż Ladronka, były też skłoty bardziej dopieszczane, ustrukturyzowane, trochę czystsze. Ladronka była dość szalona. *[Standa, skłoters z Ladronki]*

27.

Akronim od angielskiego „Do It Yourself”, czyli „Zrób To Sam”, polegający na zaprzeczeniu relacji wytwórcy – odbiorcy i zastąpieniu jej bardziej inkluzywną i horyzontalną strukturą współuczestnictwa.

28.

G. Piotrowski, *Squatting in the East – Rozbrat in Poland*, „ICRA Working Papers Series” 2014, s. 233–253.

29.

V. Růžička, *Squaty...*

Opis Standy pokazuje, że Ladronka porównywalna była z zagranicznymi skłotami, co wynikało z jej ścisłych związków z międzynarodowym ruchem skłoterskim. Jej działalność była polityczna, ale głównie skoncentrowana na środowisku subkulturowej i kontrkulturowej młodzieży. W połowie lat dziewięćdziesiątych w czeskim społeczeństwie nadal dominowała transformacyjna, optymistyczna wiara w konieczność dorównania Zachodowi [pod względem standardu życia w zachodnioeuropejskich krajach], co nie tworzyło sprzyjającej atmosfery dla otwartej i radykalnej antykapitalistycznej krytyki systemu. Dlatego też scena skupiała się na określaniu skłotów jako „wysp wolności”. To samo motto wisiało także na fasadzie Ladronki. Rozumiemy eksponowanie owego motto jako element procesu wzmocnienia ramy, odczytując to motto jako podjętą przez scenę próbę nagłośnienia jej wartości, takich jak wolność i niezależność od władzy państwowej i komercji, zasad DIY., a także specyficznej samowystarczalności, orientacji na subkulturę i kontrkulturę młodzieżową oraz niechęci do współpracy z resztą społeczeństwa. W tamtym czasie i społecznym kontekście, rama ta wydawała się bardziej adekwatna dla funkcjonowania sceny i zdominowała inne ramowania, takie jak te, które wyrażał slogan „Mieszkanie jest prawem”.

Niezależność Ladronki była jednak względna i poddawana ciągłej kontestacji. W celu utrzymania skłotu część kolektywu musiała się w pełni zaangażować w trwające latami negocjacje z władzami miejskimi. Ladronka stała się w końcu pierwszym czeskim skłotem, który zdołał uzyskać zgodę miasta na legalne użytkowanie nieruchomości²⁹. Pokazuje to początkową pobłażliwość w okresie wczesnej, postsocjalistycznej transformacji, choć zdarzały się również próby eksmisji, którym zapobiegała szeroka grupa wsparcia Ladronki, włączając w to sąsiadów skłotu. Skłotersom sprzyjało również zainteresowanie mediów, które nie było zbyt agresywne i pozwalało na to, by ich usłyszeć, co jest jednym z czynników, które Martinez³⁰ uważa za ważne dla funkcjonowania skłotingu. Mogło to po części tłumaczyć, dlaczego praskie władze miejskie nie dokonały eksmisji Ladronki krótko po antyglobalistycznych protestach przeciwko kongresowi Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, który odbywał się w Pradze we wrześniu 2000 roku, co wykreowało w społeczeństwie dotychczas nieistniejące paniczne obawy wobec anarchistów.

UPADEK

Opisany powyżej, tak zwany „złoty wiek” trwał krótko i wraz ze zbliżającym się nowym tysiącleciem warunki dla skłotingu zaczęły ulegać zmianie. Tym razem było to zmiany na gorsze. Stopniowy upadek stał się już widoczny w sposobie funkcjonowania Ladronki w 1998 roku, dwa lata przed definitywnym końcem skłotu. Polityczne działania stopniowo zanikały, wraz z wieloma aktywistami z oryginalnego kolektywu. Apolityczny kierunek stał się w pełni widoczny w 2000 roku, gdy Ladronka odmówiła aktywnego zaangażowania się w protesty przeciwko kongresowi Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Jak podsumowali to byli skłotersi: „Stało się tak dlatego, że po prostu bali się fali represji i że Praga użyje tego jako pretekstu do eksmisji” (Standa, skłoters z Ladronki); „Skłot stał się klubem muzycznym, który nie płacił czynszu” (Adam, skłoters z Ladronki).

Scena została silnie osłabiona przez ogólny spadek radykalnie lewicowych i anarchistycznych działań między 2003 i 2009 rokiem³¹. W pierwszej dekadzie XX wieku ciągle trwała, aczkolwiek była otoczona przez nieprzychylnie nastawione społeczeństwo. Brak akceptacji dla skłotingu wynikał z braku społecznej świadomości na temat sprzeczności kapitalizmu, odrzucenia socjalizmu zdelegitymizowanego przez poprzedni reżim i nieumiejętności krytycznego odniesienia się do trwającej konsolidacji kapitalizmu w jego neoliberalnej formie, tzn. przyjęcia zglobalizowanego systemu, który charakteryzowała deregulacja, liberali-

30.

M. A. Martínez López, *The Squatters' Movement in Europe...*, s. 871–872.

31.

O. Čisář, O. Slačálek, *The Alter-globalization Movement and Democracy in the Czech Republic*, „Contribution at ECPR Joint Session of Workshops. Helsinki”, 2007, 7, nr 12; A. Novák, *Česká environmentální přímá akce v mezinárodním kontextu*, „Mezinárodní vztahy” 2013, 48, nr 3, s. 81–103, A. Novák, *Are we inventors or repairmen?*, [w:] *Social ecology and social change*, red. E. Eigliad, Porsgrunn: New Compass Press, 2015.

32. D. Harvey, *A Brief History of Neoliberalism*, New York: Oxford University Press, 2005.
33. L. Sýkora, S. Bouzarovski, *Multiple transformations: conceptualising post-communist urban transition*, „Urban Studies” 2012, 49, nr 1, s. 43–60.
34. L. Sýkora, *Urban Development, Policy and Planning in the Czech Republic and Prague*, [w:] *Spatial Planning and Urban Development in the New EU Member States: From Adjustment to Reinvention*, red. U. Altröck et al., London: Ashgate Publishing Ltd., 2006, s. 113–140.
35. R. Mertová, *Dobročinný spolek Medáků ve Starých Štřešovicích: Historie vzniku a proces přerodu squatu v kulturní a komunitní centrum*, Diploma thesis, Charles University in Prague, 2002.
- zacja i uelastycznienie rynków i handlu, wszechobecna prywatyzacja, silne prawa chroniące prywatną własność oraz zmniejszająca się rola państwa, zwłaszcza jego funkcji w różnych obszarach opieki społecznej³². Według Sýkory i Bouzarovskiego, wprowadzanie neoliberalnej ideologii w postsocjalistycznych Czechach napędzane było rządowym postrzeganiem wolnego, nieregulowanego rynku jako „jedynego mechanizmu przydziału środków, który mógł wygenerować bogate, gospodarczo wydajne i społecznie sprawiedliwe społeczeństwo”³³. W rezultacie polityczne układy dotyczące społecznej regulacji były niedowartościowywane.
- W tym kontekście Praga przechodziła wielki napływ inwestycji oraz szybką odnowę i restrukturyzację miasta³⁴. Choć nadal istniało wiele porzuconych i nie w pełni wykorzystywanych nieruchomości, niekomercyjnym przestrzeniom było coraz trudniej funkcjonować w odnowionych częściach miast. Wzrosły ceny nieruchomości i czynsze oraz stopień ochrony prywatnej własności, podczas gdy prawa mieszkaniowe traciły na znaczeniu, co prowadziło do wzrastającego wskaźnika bezdomności. Skłoting stał się marginalnym zjawiskiem w dyskursie medialnym. W końcu te niesprzyjające okoliczności dotknęły nawet nieanarchistycznego projektu tak zwanych Medáci, których działalność o bezwzględnie pozytywnej społecznej i kulturowej wartości, ulokowana była w trzech opuszczonych domach robotniczych w Štřešovicach, w Pradze 6. W 2002 roku dokonano eksmisji, mimo szerokiego wsparcia i uznania ze strony różnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego, sąsiadów i wielu ludzi, którym podobały się projekty grupy. Ciekawe, że według Mertovej³⁵ działalność Medáci była tak popularna, iż ludzie nie postrzegali jej jako wpisującej się w ramę skłotingu.
- W rezultacie w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku scena nie była w stanie pozyskiwać nowych zesklotowanych przestrzeni. Jedynym skłotem, który pozostał, była Vila Milada – rozpadający się dom w pobliżu uniwersyteckiego akademika Kolej 17. listopada, w odosobnionej części dzielnicy Trója w Pradze 8. Vilę Miladę zajęto w maju 1998 roku i, po udanym odparciu kilku prób eksmisji, przestała istnieć w czerwcu 2009 roku, głównie za sprawą jej oficjalnej nieobecności w katasterze nieruchomości, z którego zostali wcześniej usunięci z uwagi na planowane, ale niezrealizowane wyburzenie. Vila Milada nigdy nie była tak popularna jak Ladronka, lecz – jako ostatni skłot w Pradze – miała dla sceny dużą wartość symboliczną. Niestety, gdy opuścił ją kolektyw założycielski, skłot zaczął stopniowo ucieleśniać upadek całej sceny i nigdy w pełni nie spożytkował potencjału związanego z tym, że działał najdłużej – i bez przerwy – w historii czeskiego skłotingu.

Moim zdaniem Milada działała w pewnym sensie falami. Zawsze były tam jakieś nowe grupy ludzi, którzy chcieli robić interesujące rzeczy, a potem dołączali nowi ludzie, którzy ciągnęli to w dół. Sądzę, że w końcu stało się jasne, że początkowo dobra relacja ze studentami z pobliskiego akademika stała się napięta, potem parę razy uciekły ich [skłotersów] psy i zaatakowały inne psy z sąsiedztwa, albo zwierzęta w ZOO, i to był wystarczający pretekst dla przeciwników skłotingu do eksmisji. [Pavel, gitarzysta HC]

W tej retrospektywnej ocenie Vili Milady, Pavel wskazuje na problem, z którym muszą się często zmagać skłotersi, związany z różnym stopniem zaangażowania w działalność polityczną i życie subkulturowe, oraz wewnętrznymi konfliktami dotyczącymi funkcjonowania skłotu. W przypadku Vili Milady, wewnętrzne konflikty były pogłębione przez niesprzyjające czynniki zewnętrzne, skutkujące nawarstwianymi się problemami sceny. Pavel wspomina również sąsiadów Vili Milady, studentów z pobliskiego akademika, którzy początkowo byli sprzymierzeńcami skłotu. W październiku 1998 roku, podczas pierwszej policyjnej próby dokonania jego eksmisji, studenci pomogli skonstruować przejście z lin prowadzące od akademika na dach Vili Milady. W ten sposób dostarczali skłotersom jedzenie, picie i śpiwory, by mogli oni kontynuować obronę obłożonego przez kilka dni skłotu. Wydarzenie to miało jednak miejsce u początku schyłkowego okresu sceny. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku Vila Milada zaczęła się podupadać, stopniowo koncentrując się na wydarzeniach subkulturowych, a nie politycznym aktywizmie, a w końcu generując problemy związane z brakiem higieny, hałasem i biegającymi bez opieki psami³⁶. Studenci przestali się bratać ze skłotersami, a niektórzy nawet na skłot narzekali. Zesklotowany budynek został w końcu ponownie zarejestrowany w katastrze nieruchomości, a skłotersi zostali eksmitowani w 2009 roku.

ODRODZENIE

Po wydarzeniach na scenie skłoterskiej w 2009 roku, okoliczności wokół skłotingu zaczęły się zmieniać. Choć nadal brakowało autonomicznej strefy w postaci zesklotowanej nieruchomości, warunki dla pielęgnacji ideałów ruchu skłoterskiego stały się sprzyjające z uwagi na zmieniający się społeczny kontekst końca pierwszej dekady XX wieku i początku kolejnej. Podczas trwającego kryzysu ekonomicznego nawet społeczeństwo zaczę-

36. G. Piotrowski, *Squatting in the East...*

to coraz częściej krytycznie odnosić się do neoliberalnych rządów praskich władz miasta. W okresie po 2010 roku w Czechach zaznaczyło się również odrodzenie działań radykalnej lewicy, a także krytyczne głosy ze strony części prawicowego elektoratu – oba czynniki wywołane wynikami narodowych i samorządowych wyborów w 2010 roku, w którym zdyskredytowana prawicowa Obywatelska Partia Demokratyczna zdołała utrzymać się przy władzy dzięki koalicji z nowo powstałą prawicową i z centroprawicową partią, konkretnie z TOP 09 na poziomie municypalnym i Věci Veřejné na krajowym. Neoliberalna polityka koalicji, implementacja działań oszczędnościowych, podejrzenia o korupcję i ułatwianie budzących wątpliwości projektów rozwoju miasta – z jednej strony były popierane przez część społeczeństwa, z drugiej coraz silniej delegitymizowane w oczach rosnącej masy niezadowolonych wyborców. W 2010 roku pojawiły się rozmaite nowe inicjatywy obywatelskie, adresujące liczne problemy wynikające z niesprzyjającej sytuacji polityczno-gospodarczej, zwłaszcza nowa lewicowa inicjatywa ProAlt, która koncentrowała się na krytyce prawicowego rządu państwa, ale i mniejsze inicjatywy skupione na bardziej szczegółowych kwestiach, takich jak rozwój miast, niesprawiedliwość społeczna itp.

Ostatnio wszystko zmierza w kierunku zwiększenia działalności, lepszej organizacji, lepszego przygotowania... Eksmisja Milady była kluczowa, ponieważ potem zaczęto podchodzić do spraw inaczej dzięki istotnej Vzpomínky na budoucnost [inicjatywy wspomnienia przyszłości], a wcześniej może także dzięki Albertowowi, który był bardzo represyjny, w dodatku z dochodzeniem sądowym, i sądziłem też, że istotne było poszerzanie aktywności na inne regiony, Vzpomínky na budoucnost w Brnie, albo teraz Klinika w Ołomuńcu. Zmieniło się społeczeństwo, kryzys się pogłębił i gdy system społeczny negatywnie wpływa na ludzi, jest coraz więcej tych, którzy krytykują establishment. Przekazywanie niektórych wartości nie jest już takie trudne, awersja jest dużo mniejsza w porównaniu do tego, co było wcześniej, kiedy cokolwiek lewicowego strasznie cuchnęło i można było liczyć na krytykę i opór. Atmosfera w społeczeństwie uległa zmianie. *[Renata, skłoterka z Cibulki]*

Ocena obecnych warunków dla skłotingu w Pradze wygłoszona przez Renatę klarownie wskazuje na stopniowe odrodzenie sceny skłoterskiej i jego zbieżność z atmosferą szerokiego niezadowolonego społecznego z oficjalnej polityki i jej konsekwencji. Kontekst przebudzenia się społeczeństwa obywatelskiego w Czechach, a zwłaszcza w Pradze udanie spłótl

się z reorientacją sceny skłoterskiej na kwestie szerszej walki społecznej. Podrażniona utratą ostatniego skłotu i zasilona nowymi członkami scena zaczęła się mobilizować i łączyć z innymi grupami społecznymi oraz konstruować i wcielać nowe strategie. Renata wspomina Albertova i Vzpomínky na budoucnost, przykłady wydarzeń protestacyjnych, które zorganizowali skłotersi w odpowiedzi na swoją sytuację, i które wpłynęły na dalszy rozwój sceny. Byli zdeterminowani, by znaleźć nowe zeszkłotowane centrum, scena skupiła się teraz na upublicznianiu swoich postulatów poprzez demonstracje, wiece i demonstracyjne zajmowanie domów, inicjatywy, które łączyły się z głośną krytyką prywatnej własności i spekulacji nieruchomości, a często skutkowały postępowaniem karnym wobec skłotersów, pozwami sądowymi i zwiększoną uwagą mediów, głównie negatywnie oceniających ich działania.

Pierwsze wydarzenie protestacyjne w tym nowym kontekście, zwykle znane jako Albertov, miało miejsce we wrześniu 2009 roku w odpowiedzi na eksmisję Vili Milady, i polegało na marszu, który skończył się demonstracyjną okupacją uprzedniego historycznego spa parowego blisko Albertova w Pradze 2. Z nagłośnionym mottem „Mieszkanie to prawo”, wydarzenie to ucieleśniało pierwszą znaczącą próbę legitymizowania agendy sceny poprzez poszerzenie ramy jej działalności. Scena zaczęła koncentrować się na przyciąganiu uwagi opinii publicznej do licznych bezpiecznych budynków w Pradze, włączając te historyczne, i do tego, że mieszkania stały się zbyt drogie. Próbowano w ten sposób wskazać na społeczne znaczenie i legitymizację dotychczasowego subkulturowego i samodzielnego skłotingu. Wiec przed budynkiem został siłowo rozproszony, a ludzi, którzy pozostali w budynku na noc, eksmitowano i oskarżono o bezprawne wkroczenie na obcy teren. Procedury trwały półtora roku, a sprawom sądowym towarzyszyły niewielkie wydarzenia protestacyjne. Sąd miejski w końcu zdecydował, że – z uwagi między innymi na zaniedbany stan budynku z winy właściciela – skłotersi nie popełnili przestępstwa.

Albertov był ważnym punktem odniesienia, który pozwolił scenie obrać nowy kurs. Jednak pozyskanie nowego skłotu zabrało ponad dwa lata i inne ważne protesty nie miały miejsca aż do 2013 roku, czyli przez więcej niż dwa lata po Albertovie. W międzyczasie skłotersi zakotwiczyli się w rozmaitych przestrzeniach i w różnych okolicznościach, co również przyczyniło się do formacji sceny.

Latem 2009 roku, w wyniku niespodziewanej interwencji ministra do spraw praw obywatelskich, skłotersów eksmitowanych z Vili Milady zaproszono do czasowego schronienia się w połowicznie opustoszałym budynku – będącym własnością prywatną – w centrum miasta, przypuszczalnie

z uwagi na skrywany zamiar właściciela, by pozbyć się pozostałych mieszkańców z budynku i umożliwić przekształcenie go do użytkowania w celach komercyjnych. Dlatego też skłotersi zjednoczyli się z lokatorami, pomagając im w walce z właścicielem. Zastosowanie takiej bezprecedensowej taktyki, która wiązała się z sojuszem z ludźmi spoza sceny, znamionuje proces łączenia ram. To tymczasowe schronienie skłotersów było określane jako Truhla i do czerwca 2010 roku stanowiło miejsce wielu kulturalnych i społecznych wydarzeń i działań. Część sceny przeniosła się potem do wynajmowanego w celach komercyjnych magazynu, stanowiącego element dawnej stacji kolei towarowej Nákladové nádraží Žižkov, i założyła tak zwane DIS Centrum. Zobowiązanie do uzyskiwania przychodów w celu zapłacenia czynszu, realizowane głównie poprzez organizację koncertów, zmniejszyło zaangażowanie kolektywu w działania społeczne i polityczne. Coraz silniej sfrustrowany ograniczeniami finansowymi kolektyw w końcu opuścił magazyn, a niektórzy z jego członków założyli obozowisko przy czep w opuszczonej fabryce w Zličínie, na południowo-zachodnich peryferiach Pragi, gdzie byli nieoficjalnie tolerowani przez agenta Central Group, właściciela fabryki. Trzy miesiące później, po organizacji dużej, darmowej imprezy techno, skłotersi zostali eksmitowani. W kwietniu 2012 roku połączyli się z Oživte si barak [Ożywcie swój dom] – obywatelską inicjatywą, której celem było zwiększenie świadomości publicznej na temat spekulacji lokalami i niszczących budynków historycznych, oraz zajęli Cibulkę, zarejestrowany barokowy pałacyk w dużym parku w dzielnicy Košíře, w Pradze 5, który był już wcześniej kilkakrotnie skłotowany. Opłakany stan Cibulki stał się obiektem krytyki sąsiadów oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Instytucja ta nakładała kary na właściciela, Oldřicha Vaníčka, człowieka o podejrzanych koneksjach politycznych, który zakupił Cibulkę w 1990 roku w niejasnych okolicznościach. Vaníček zgodził się wobec tego oddać skłotersom pałacyk i pozwolił na inicjatywę kulturalne w zamian za dokonanie podstawowych napraw. Przez trzy lata Cibulka była gospodarzem rozmaitych kulturalnych i wspólnotowych wydarzeń i zyskała wsparcie sąsiadów. Jednak, jak pokaże dalsza część tekstu, po trzech latach relacja z właścicielem się pogorszyła i skłotersi zostali eksmitowani.

ZWROT KU SPOŁECZEŃSTWU

Od 2013 roku część sceny z determinacją dążyła do zaangażowania się w dalszy rozwój ruchu skłoterskiego w Czechach. Z perspektywy procesów dostosowania ram, scena w kolejnych latach stosowała taktykę, która nosiła znamiona łączenia oraz rozszerzania ram, takie jak współpraca z innymi grupami społecznymi. W ten sposób ukazywali oni stojące za skłotingiem ideały, z którymi mogli utożsamić się ludzie z podobnymi pro-

blemami, którzy nie byli członkami sceny. Ponadto prezentowali skłoting jako słuszną inicjatywę obywatelską, która zasługuje na publiczne wsparcie i sympatię.

W styczniu 2013 roku kilku członków sceny zaangażowało się w obronę ubogich ludzi, zwłaszcza Romów, którzy musieli stawić czoła eksmisji z noclegowni w Krásnym Březnie, dzielnicy miasta Ústí nad Labem. Zorganizowali demonstrację przed Ministerstwem Pracy i Spraw Socjalnych i zajęli biura ministerstwa. Po nieudanej próbie zapobieżenia eksmisji, znaleźli zastępczy lokal dla eksmitowanych rodzin i usiłowali zwrócić uwagę na ich problemy, nagłaśniając kwestię wykluczenia społecznego, rasizmu i biedy. Później, tego samego roku, z okazji dwudziestolecia otwarcia Ladronki miała miejsce inicjatywa Vzpomínky na budoucnost, oparta na wspólnym zesklotowaniu kilku pustych domów w ciągu jednego dnia, włączając w to zabytkowy pałac w Pohořelcu, blisko praskiego zamku, który w tamtym czasie służył jako oficjalny adres fikcyjnych firm. Zajęcie pałacu było dobrze przyjęte przez sąsiadów i mieszkańców okolicy, zaniepokojonych brakiem „życia” w tym miejscu. Wszystkie zajęcia budynków skończyły się szybkimi eksmisjami.

W wrześniu 2013 roku skłotersi zostali zaproszeni przez pana Kubelika do prawie opustoszałego domu mieszkalnego na ulicy Neklanovej w Pradze 2, który był ostatnim najemcą z ważną umową najmu. Na jego prośbę kilku skłotersów wprowadziło się do tego domu, by chronić pana Kubelika przed podejrzanymi i niepraworządnymi próbami wyrzucenia go z jego mieszkania, podejmowanymi przez włoskich właścicieli-spekulantów. W rezultacie przez pół roku funkcjonował tam cichy, mieszkalny skłot. W lutym 2014 roku skłotersi zostali eksmitowani, w tym kilkoro z nich zaarrestowano i postawiono im zarzuty.

W międzyczasie, w październiku 2013 roku miała miejsce inicjatywa Obsad' a žij [Skłotuj i żyj], polegająca na strategicznej okupacji pustego budynku będącego własnością Ministerstwa Sprawiedliwości, dzień przed państwowymi wyborami. Około 150 osób natychmiast zaczęło organizować społeczne centrum.

Okupując dom, a wieczorem, przed wyborami parlamentarnymi, otwierając tam centrum społeczne, chcemy ostrzec przed niebezpiecznym złudzeniem, że rzeczywista demokracja spoczywa w głosowaniu i że jest to czynność dokonywana indywidualnie, za parawanem, raz na cztery lata... Dlatego w tym nieużywanym domu otworzyliśmy autonomiczne centrum społeczne, które

mogło stanowić przestrzeń dla codziennych kulturalnych, społecznych i politycznych działań i uczestnictwa. Nie polegamy na wyborach, głosujemy 365 dni w roku, okupujemy i żyjemy. *[wypowiedź inicjatywy Obsad' a žij]*

W ciągu trzech godzin, z pomocą policji prewencyjnej i helikoptera przeprowadzono eksmisję budynku i aresztowano ponad trzydzieści osób. Taktyka korzystania z wyborów i nagłaśniania nowych tematów, takich jak uczestnictwo obywateli, demokracja bezpośrednia jako polityka codzienna, otwarta krytyka utowarowienia przestrzeni miejskiej, a także żądania związane z „prawem do miasta”, konstytuowały trwającą zmianę sceny z wcześniej wyłącznie subkulturowego i kontrkulturowego formatu ku większej inkluzywności i społecznej relewancji, czego celem było dotarcie do szerszej grupy sympatyków i stronników.

KĄŻDE MIASTO POTRZEBUJE SWOJEJ WŁASNEJ KLINIKI – ZMIANA TAKTYKI I WZMOŻENIE WALKI

Warunki skłotingu zmieniły się po raz kolejny po wyborach parlamentarnych w 2013 roku, które wygrali Socjaldemokraci. Stworzyli oni koalicję z nowym populistycznym ruchem ANO – z przedsiębiorcą i biznesmenem, drugim najbogatszym człowiekiem w Czechach, Andrejem Babišem na czele – oraz z Chrześcijańskimi Demokratami. Koalicja próbowała odzyskać zaufanie społeczne poprzez rozluźnienie polityki oszczędnościowej oraz przez inne populistyczne gesty. Ponadto w wyborach samorządowych jesienią 2014 roku, ANO zdobyło stanowisko burmistrza Pragi i sformowało koalicję, w tym przypadku również z kilkoma członkami Partii Zielonych. W rejonie Pragi, Partia Zielonych zyskała bezprecedensowy mandat i przyłączyły się do niej niektóre nowo powstałe inicjatywy obywatelskie.

Choć struktura możliwości politycznych w kontekście oficjalnej polityki uległa znacznym zmianom, to eksmisje i usiłowania policji, by kryminalizować skłotersów trwały i scena, wyczerpana przez ciągłe porażki, zdecydowała się obrać inną taktykę. Postanowiono zeskłotować opuszczony, należący do państwa, budynek byłej kliniki, postrzeganej przez miejscowych jako lokalizacja wysokiego ryzyka z uwagi na swoją funkcję – miejsca, w którym gromadzili się narkomani. Był on ulokowany na Žižkovie, w Pradze 3, dzielnicy miasta ze stosunkowo aktywną społecznością i silną, aczkolwiek opozycyjną, obecnością Partii Zielonych w lokalnych władzach. Skłotersi opracowali projekt autonomicznego centrum Klinika i zaprezentowali swój zamiar właścicielowi oraz miejskiemu urzędowi Pragi 3 dzień

przez zajęciem budynku. Dokument dotyczący tego projektu został podpisany przez pięcioro pomysłodawców, których kwalifikacje [wykładowca uniwersytecki, artysta, pracownik społeczny] miały w przekonujący sposób ukazać projekt jako słuszną aktywność. Dom zajęło około piętnastu skłotersów, ubranych w pomarańczowe kamizelki robocze, i zaczęło go oczyszczać. Policjynemu patrolowi, który przyjechał w nocy, przedstawiono oficjalne, ostemplowane dokumenty dowodzące wcześniejszych negocjacji skłotersów z właścicielem. Zabiegiem taktycznym kolektywu było identyfikowanie swojej aktywności jako inicjatywy obywatelskiej, a nie skłoterskiej, i umiejscowienie jej w ramie pracy z lokalną wspólnotą. Taktykę tę podtrzymywali w kontaktach z mediami. Skonfundowany tym podejściem patrol policyjny zadeklarował, że sprawa zostanie przekazana właścicielowi. Z uwagi na zajęcie budynku w sobotę rano, skłotersi zyskali kilka dni. Reprezentanci państwowej instytucji, która jest właścicielem budynku UZSVM [Rządowe Przedstawicielstwo do Spraw Mienia Państwowego – dało skłotersom dwa dni na opuszczenie budynku. Czas ten został wykorzystany na dalsze porządki i rozprzestrzenianie informacji na temat Kliniki. Do inicjatywy przyłączyli się nowi ludzie i codzienne spotkania liczyły nawet siedemdziesiąt osób. W dzień zaplanowanej eksmisji zorganizowano lokalny festiwal. W międzyczasie skontaktowano się z Matějem Stropnickým, zastępcą burmistrza Pragi z Partii Zielonych, wcześniejszym zastępcą burmistrza Pragi 3, dobrze znanym ze wsparcia dla kultury alternatywnej i skłotingu. Stropnický zaaranżował negocjacje pomiędzy skłotersami i UZSVM. Choć konsensus nie został osiągnięty, skłotersi dostali osiem dni, by kontynuować regularny program działań, w których uczestniczyła duża grupa ludzi, włączając w to okolicznych mieszkańców. Pozytywny odzew na inicjatywę skłotersów pojawił się również w mainstreamowych mediach, które początkowo unikały określania członków kolektywu jako skłotersów. Informacja o autonomicznym centrum społecznym Klinika szybko się rozprzestrzeniła za sprawą założonej strony na Facebooku oraz wsparcia osób publicznych, artystów, naukowców i innych inicjatyw obywatelskich, a także Partii Zielonych i kilku związków zawodowych.

Mimo wzrastającej popularności Kliniki, 9 grudnia policja prewencyjna dokonała jej eksmisji i aresztowała trzech skłotersów. Ponad stu ludzi zgromadziło się przed Kliniką i spontanicznie przemaszerowało do siedziby lokalnych władz podczas posiedzenia rady. Partia Zielonych zdołała włączyć sprawę do programu posiedzenia i kilku skłotersów oraz mieszkańców dzielnicy wygłosiło w jego trakcie przemowy. Klinika otrzymała oficjalne wsparcie rady, co miało symboliczne znaczenie dla dalszych negocjacji z władzami. Pięć dni później prawie tysiąc osób wzięło udział w demonstracji wspierającej Klinikę i przeszło pod eksmitowany budynek, który został symbolicznie, ponownie zajęty przez kilkoro z nich. Po

demonstracji przybyła policja prewencyjna i zaatakowała oraz aresztowała rzecznika skłotersów, co jeszcze bardziej zwróciło uwagę mediów i zwiększyło wsparcie dla Kliniki.

Podczas pierwszych czternastu dni inicjatywy Klinika skłotersi aspirowali do tego, żeby przekroczyć wcześniejszą, wąską ramę wyłącznie subkulturowego skłotingu, i przedstawiali swoją ówczesną agendę jako społecznie użyteczną aktywność, która nie jest skierowana jedynie do członków sceny.

Zawsze pojmowałem skłoting jako kwestię subkulturową, która ma niewiele do zaoferowania radykalnej lewicy, ale Klinika pokazała, jak wielki potencjał ma skłoting. Na swój sposób Klinika stanowi laboratorium, w którym ideały mogą zostać sprawdzone w praktyce.
[Karel, student i lewicowy aktywista, przyłączył się do kolektywu Klinika po zajęciu budynku]

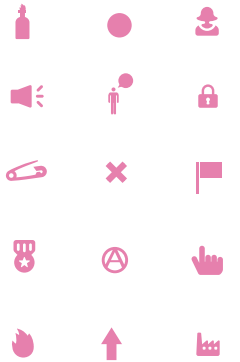
W tym samym czasie skłotersi prowadzili kampanię, której motto brzmiało „Každé město potřebuje svojí kliniku” [Każde miasto potrzebuje swojej kliniki]. Kampania zmierzająca do odzyskania Kliniki usiłowała dotrzeć do szerokiego grona osób, tzn. niebędących członkami sceny, którym bliskie były jej wartości i krytyka kapitalistycznego społeczeństwa oraz utowarowienia przestrzeni miejskiej. Zorganizowano wydarzenie Den pro Kliniku [Dzień dla Kliniki], które polegało na demonstracji sześciuset osób i wieczornych, integrujących wydarzeniach kulturalnych w ponad piętnastu miejscach w całej Pradze, innych miastach czeskich, a nawet słowackich. Motto kampanii stanowiło ramę, która umożliwiała odbiór znaczenia tego problemu poza Pragą i tym razem spotkało się z pozytywnymi reakcjami w dużej części czeskiego społeczeństwa, choć nie doprowadziło do organizacji podobnych centrów w innych miastach.

W lutym 2015 roku skłotersi zakończyli polityczne negocjacje dotyczące budynku. Ministerstwo Finansów, kierowane przez populistycznego lidera ANO, Andrzeja Babiša, poleciło, by UZSVM czasowo udostępniło budynek inicjatywie. Skłonność Babiša do zarządzania sprawami państwa jak przedsiębiorstwem wygenerowała jeden z głównych argumentów przemawiający za udzieleniem zgody na użytkowanie nieruchomości przez kolektyw Klinika, a mianowicie kwestię wysokich kosztów ochrony pustego budynku. Ponadto Babiš zdecydował wykorzystać tę sytuację dla publicznej manifestacji swojej sympatii wobec młodzieży. W marcu kolektyw Klinika podpisał umowę na jednoroczne, bezpłatne użytkowanie. Jednak praw do budyn-

ku domagała się także GIBS [Generalny Inspektorat Sił Bezpieczeństwa] i UZSVM próbowało przekazać budynek GIBS już miesiąc po podpisaniu umowy z Kliniką, dając inicjatywie jedynie tydzień na opuszczenie budynku. Po szybko zorganizowanej demonstracji i rozmowach z Ministerstwem Finansów, skłotersi uniknęli wysiedlenia, negocjując poprawkę do umowy, która gwarantowała utrzymanie jednorocznego okresu użytkowania.

Jednocześnie z tymi wydarzeniami wokół Kliniki, trudności zaczęły spotykać drugi praski skłot – Cibulkę. Wraz z nadchodzącą trzecią rocznicą pierwszej okupacji, relacje skłotersów z właścicielem Cibulki pogorszyły się. Pod koniec 2014 roku właściciel zaczął narzekać na przyczepy kempingowe zaparkowane na placu i zażądał ich usunięcia. W grudniu 2014 roku ogłosił zakończenie umowy ze skłotersami do końca marca 2015 roku, skarżył się, że skłotersi stali na przeszkodzie rekonstrukcji Cibulki. Tymczasem żaden plan rekonstrukcji nie został zatwierdzony. Skłotersi, których profil działań miał charakter bardziej subkulturowy niż ten kolektywu Klinika, także próbowali zyskać wsparcie szerszego grona społecznego, co spotkało się z odzewem pobliskich mieszkańców. Lukáš Budín, „zielony” zastępca burmistrza Pragi 5, poprosił policję, by powiadomiła go w przypadku potencjalnej interwencji w Cibulce, argumentując, że jest to budynek zabytkowy. Mimo niezadowolenia właścicieli, skłotersi pozostali w Cibulce jeszcze miesiąc, w oczekiwaniu na interwencję. 5 maja Vaniček złożył skargę na skłotersów, a kolejnego dnia prewencja, w liczbie kilkudziesięciu policjantów, eksmitowała skłot. Dwanaście osób aresztowano, trzy zostały ranne. Jeden skłoters otrzymał wyrok dwóch miesięcy w zawieszeniu, wydany w trybie przyspieszonym. W dniu procesu miała miejsce demonstracja przed budynkiem sądu na znak solidarności, a wieczorem demonstracja odbyła się przed główną siedzibą praskiej policji, z fotografiami eksmisji rzucanymi na ścianę budynku. Eksmisja Cibulki, przeprowadzona przy użyciu znacznych sił policji, wzbudziła społeczną krytykę jako – jak twierdzili niektórzy prawnicy – prawdopodobne nadużycie władzy. Minister spraw wewnętrznych Czech zasugerował, by zlecić dochodzenie w sprawie interwencji, a zwłaszcza jej kosztów finansowych. Skłotersi także rozważali wniesienie pozwu przeciwko nieodpowiedniemu działaniu policji.

W międzyczasie Klinika kontynuowała działanie. W 2015 roku skłoting stał się szeroko dyskutowanym tematem, przyciągającym media i uwagę publiczną, a także aktywizującym innych. Klinika stała się funkcjonalnym, żywym, autonomicznym centrum społecznym. Mimo swego legalnego statusu utrzymała swój antagonistyczny stosunek do państwa i skutecznie podtrzymywała lokalne relacje. Jej społeczny potencjał ujawnił się w pełni w związku z tak zwanym kryzysem imigracyjnym, podczas którego



Klinika stała się ważnym centrum materialnego wsparcia dla uchodźców. W kontekście braku umiejętności państwa w radzeniu sobie z kryzysem, Klinika działała jako ważne centrum łączące obywateli, grupy i organizacje, których łączyła troska o uchodźców i stała się symbolem solidarności i humanitarnej pomocy w Czechach. Naszym zdaniem ta właśnie agenda ucieleśnia proces łączenia ram, które później przyczyniło się do wzrostu roli Kliniki.

KONKLUZJE

W kontekście czeskim skłoting jest zjawiskiem marginalnym, głównie skoncentrowanym w Pradze, z ciągle zmieniającą się lokalną sceną, powiązaną z czeskim środowiskiem anarchistyczno-autonomicznym. Liczba jej najbardziej aktywnych członków nigdy nie przekraczała kilkudziesięciu, skupionych wokół garstki „liderów”, ale w okresach napięć pokazała, że jest w stanie zmobilizować większą rzeszę stronników i sympatyków. Aktywność tej małej praskiej sceny odegrała główną rolę w formacji czeskiego dyskursu na temat skłotingu i percepcji skłotingu w dominującym społeczeństwie.

Podczas dwudziestopięcioletniego istnienia, skłoting i scena skłoterska w Pradze ewoluowały w ramach ciągle zmieniających się uwarunkowań. Analiza społeczno-przestrzennych warunków, które, według Martineza, umożliwiają skłoting, pokazała, że postsocjalistyczna Praga, nawet w późniejszej epoce trwającej restrukturyzacji miejskiej zawsze dysponowała wystarczającą liczbą opuszczonych nieruchomości, w tym tych, które były przystosowane do zamieszkiwania. Jednak z wyjątkiem wczesnej postsocjalistycznej transformacji, spontaniczne użycie pustej nieruchomości przez inicjatywy oddolne ograniczało nieliberalne prawo, społeczna percepcja wolnego rynku i prywatnej własności jako fundamentów wolności³⁷, a także wszechobecne spekulacje nieruchomościami, ścisła i skuteczna ochrona porzuconych domów przed nielegalnymi okupacjami oraz coraz słabsze prawa zamieszkiwania. Pośród tych niesprzyjających warunków, inne społeczno-przestrzenne czynniki, takie jak zainteresowanie mediów czy wsparcie sąsiadów, odgrywały znaczącą rolę tylko w kilku przypadkach długotrwałych skłotów. Podczas gdy prawie wszystkie skłoty cieszyły się pewnym wsparciem ze strony swoich sąsiadów – z wyjątkiem Milady w okresie jej upadku – sposób ich przedstawiania w mediach znacznie się zmienił: od neutralnego i nieuprzedzonego w latach dziewięćdziesiątych, przez przeważnie agresywną prezentację aktywności skłotersów po 2009 roku, po obecny pozytywny odzew ze strony mediów w kwestii Kliniki. Jej prezentacja nie jest jednak do końca precyzyjna z uwagi na początkową

taktykę skłotersów dążącą do ukazania swojej inicjatywy pod innym niż skłoting szyldem.

Do czasu eksmisji Vili Milady skłotersi w Pradze rzadko współpracowali z ludźmi spoza sceny. Tymczasem, wokół Kliniki stworzono sojusze, które w dużej mierze umożliwiły sukces tej inicjatywy. Sięgając po pojęcie procesów dostosowania ramy Snowa³⁸, zidentyfikowaliśmy znaczącą zmianę ramowania, którą wprowadzili prascy skłotersi w odniesieniu do ich własnej koncepcji skłotingu i do sposobu, w jaki powiadamiali społeczeństwo o swoich aktywnościach. W latach dziewięćdziesiątych skłoty były głównie subkulturowymi i kontrkulturowymi centrami, oddzielnymi od mainstreamowego społeczeństwa, które przede wszystkim okazywały się atrakcyjne dla młodych ludzi odczuwających swoje odosobnienie w społeczeństwie entuzjastycznie akceptującym kapitalizm jako symbol wolności. Scena początkowo nagłaśniała swoje idee wolności, wyrażane jako niezależność, które jednak prowadziły do szczególnego rodzaju samowystarczalności i izolacji od reszty społeczeństwa. Z postępującą neoliberalizacją państwa, bez związków z szeroko pojętym społeczeństwem, scena przeszła przez okres upadku w okresie od 1998 do 2009 roku, koncentrując się na subkulturowych wydarzeniach i fragmentarycznej aktywności politycznej. Ta tendencja osłabła wraz z nadejściem globalnego kryzysu ekonomicznego, za sprawą którego wszechobecna atmosfera kryzysu kapitalizmu stworzyła środowisko bardziej sprzyjające dystrybucji radykalno-lewicowych ideałów i otwartej krytyce systemu kapitalistycznego. Nowi ludzie, którzy przyłączyli się do sceny, byli znacząco bardziej wykształceni i dążyli do osiągnięcia swoich celów w bardziej wyszukany sposób niż ich poprzednicy z lat dziewięćdziesiątych. W kontekście kryzysu kapitalizmu, scena, której brakowało zesklotowanego centrum, niezdolna do jego pozyskania z uwagi na ostre represje policji i szybkie eksmisje, zaczęła stosować okupacje domów jako konfrontacyjną taktykę umożliwiającą rozsiew krytyki kapitalizmu i skuteczniejszą recepcję ich roszczeń. W celu pozyskania większej publiczności, która dzieliła podobne obawy, scena poszerzyła ramy swojej aktywności poprzez umieszczanie swoich działań w szerszym kontekście społecznym. Robiono to poprzez nagłaśnianie artykułowanej przez scenę krytyki, wymierzonej w osłabianie praw lokatorskich, niszczenie dziedzictwa historycznego, wszechobecną spekulację na rynku nieruchomości, nadmierne zabezpieczanie prywatnej własności i ogólne utowarowienie przestrzeni miejskiej i życia w mieście, a także poprzez promowanie demokracji bezpośredniej jako elementu codziennego życia. Zaangażowanie skłotersów w nowe aktywności i tworzenie nowych koalicji i sojuszy, tzn. ochrona ludzi zagrożonych bezdomnością, wspieranie dyskryminowanych grup takich jak Romowie, lub gotowanie dla potrzebujących, ucieleśniało zarówno proces rozszerzania ram,

38.

D. A. Snow et al.,
Frame Alignment...

37.

L. Holy, *The little czech and great czech nation. National identity and post-communist societal transformation*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996.



jak i ich łączenia. W dominującym dyskursie przeważająca wizja skłotingu jako antyspołecznej, nielegalnej, subkulturowej praktyki została częściowo skruszona poprzez nagłośnienie społecznych aspektów praktyki skłotingu i związanych z tym pozytywnych niekapitalistycznych wartości, takich jak dzielenie się, współpraca i solidarność. Powyżej wspomniane procesy dostosowania ram były później poszerzone podczas ostatnich walk o autonomiczne centrum Klinika, skutkowały z kolei pozyskaniem nowych sprzymierzeńców i sympatyków, a także inicjacją nowej współpracy i obustronnej pomocy. Poprzez poszerzanie wcześniej wąskiej ramy skłotingu, skłotersi zdołali przedstawić społeczeństwu możliwą do przeprowadzenia inicjatywę obywatelską, która korzysta z porzuconych budynków publicznych w uzasadnionych i wysoce potrzebnych celach społecznych, zdołali też założyć dotychczas nieistniejące solidarnościowe centrum w Pradze.

39. Nawet jeśli Kliniki nie można określić za pomocą podstawowych wyróżników politycznego skłotingu wskazanych przez Pruijta, tzn. otwartej konfrontacji z systemem i odmowy negocjowania swojego statusu prawnego³⁹, to taktykę, po którą sięgnęli skłotersi w Pradze, należy rozumieć w kontekście słabej i wrażliwej pozycji skłotingu w czeskim społeczeń-

stwie. Dlatego też skłotersi zawsze próbowali negocjować legalizację lub półlegalizację swojej aktywności. Ponieważ główną motywacją dla tej taktyki było pragnienie, by wzbogacić praskie miejskie środowisko autonomicznymi geografiami⁴⁰, które wymykają się logice kapitalizmu i umożliwiają dalszą polityczną mobilizację, skłotersom w Pradze udawało się uniknąć wchłonięcia przez system. W rezultacie odgrywają oni kluczową rolę w pielęgnowaniu radykalnych idei lewicowych w czeskiej przestrzeni publicznej. Dzięki taktyce inicjatywy Klinika, skłoting i radykalna lewicowa polityka cieszą się dziś bezprecedensowym zainteresowaniem czeskiego społeczeństwa, a idea ponownego użytkowania pustych budynków w końcu stała się społecznie wartościowym i ważnym tematem.

PODZIĘKOWANIA

Badania zostały przeprowadzone dzięki wsparciu Czeskiej Agencji Grantowej [Grantová Agentura České Republiky] w ramach projektu pt. „Contested Czech Cities: Citizen participation in post-socialist urban restructuring” [Kontestowane czeskie miasta: obywatelskie uczestnictwo w postsocjalistycznej restrukturyzacji miejskiej] [grant 14-24977P] oraz wsparciu Ministerstwa Edukacji, Młodzieży i Sportu – programu Instytucjonalnego Wsparcia dla Długoterminowego Rozwoju Organizacji Badawczych – Uniwersytet Karola, Wydział Humanistyki [Charles Univ, Fac Human 2012].

Tłumaczył Filip Lipiński

40. J. Pickerill, P. Chatterton, *Notes towards autonomous geographies. Creation, resistance and self management as survival tactics*, „Progress in Human Geography” 2006, 30, nr 6, s. 1–17.



ROZDZIAŁ 2

Rozwój skłotingu w Polsce: lokalne różnice oraz znaczenie spójności i trwałości

Rozwój skłotingu w Polsce: lokalne różnice oraz znaczenie spójności i trwałości

Dominika V. Polanska,
Grzegorz Piotrowski

ABSTRAKT

Skłoting pojawia się w Polsce od lat dziewięćdziesiątych. Wzrastająca prywatyzacja nieruchomości w poprzednim stuleciu przyczyniła się do intensyfikacji tego zjawiska w kraju. Przedmiotem studium zamieszczonego w niniejszym rozdziale są dwa polskie miasta: Warszawa i Poznań, uznawane za najbardziej żywe środowiska skłoterskie. Badamy je pod kątem tego, jak w tych dwóch miejscach skłotersi traktują i wykorzystują struktury zewnętrzne. Celem tekstu jest analiza strukturalnych możliwości warunkujących wyłanianie się i rozwój skłotingu oraz tego, jak skłotersi na nie reagują i jak z nich korzystają. Chcemy pokazać, dlaczego skłoting rozwinął się w tych dwóch miastach w odmienny sposób, wskazując, że kluczowymi aspektami dla różnych ścieżek są trwanie i spójność sceny skłoterskiej. Na przykładzie tych dwóch przypadków pragniemy pokazać, że spójność tego środowiska i jego długie trwanie warunkują wykorzystywanie przez aktywistów niektórych struktur możliwości (politycznych, prawnych, dyskursywnych i ekonomicznych) i skutkują nieco odmiennymi formami skłotingu. Empiryczne podstawy rozdziału stanowi czterdzieści wywiadów, z których dwadzieścia zostało przeprowadzonych z skłotersami w Warszawie w roku 2013 i dwadzieścia w Poznaniu w latach 2008–2013. W tekście stwierdzamy, że trwałość środowisk skłoterskich neutralizuje tendencje do otwierania się na zewnętrzne koalicje i ustanawiania silnych, zinstytucjonalizowanych form walki politycznej.

WSTĘP

Pierwsze próby skłotingu w Polsce zostały odnotowane w 1991 roku we Wrocławiu¹ i od tego czasu ruch rozprzestrzenił się do kilku innych polskich miast². W dalszej części artykułu piszemy o tym, że skłoting sam w sobie nie jest uznawany za przestępstwo i wynikał niekiedy z konkretnych potrzeb, przede wszystkim zaś z motywacji ideologicznych. Coraz częstsze próby reprivatyzacji zasobów mieszkaniowych w pierwszej dekadzie XXI wieku i komplikacje związane z wyjaśnianiem statusu własności budynków oraz ziemi skutkowały wzrostem liczby pustostanów, co częściowo przyczyniło się do intensyfikacji skłotingu w Polsce. Zamierzamy wykazać, w jaki sposób spójność i trwałość sceny skłotingu, to znaczy trwałość rozmaitych relacji, ich spoistość oraz stopień otwartości na nowych członków i zewnętrzne wpływy, ma znaczenie dla wykorzystania przez skłotersów dostępnych im w określonym środowisku struktur możliwości. Struktury możliwości [ang. *opportunity structures*, termin wprowadzony w połowie lat osiemdziesiątych przez Benforda i Snowa do analizy ruchów społecznych] są tu definiowane jako struktury zewnętrzne, które umacniają lub ograniczają zbiorowych aktorów. Interesuje nas to, w jaki sposób są one wykorzystywane przez skłotersów w dwóch różnych środowiskach. Zamierzamy to zbadać, studiując skłoting w dwóch polskich miastach: Warszawie i Poznaniu, uważanych za najbardziej aktywne ośrodki skłotingu.

Naszym celem jest analiza struktur możliwości, które warunkują pojawianie się i rozwój skłotingu oraz tego, jest skłotersi reagują na te możliwości i z nich korzystają. Mamy zamiar pokazać, dlaczego scena skłoterska rozwinęła się w tych dwóch miastach w odmienny sposób. Podkreślamy przy tym, że kluczowymi aspektami dla różnych ścieżek rozwoju tego ruchu są trwałość i spójność sceny skłoterskiej. Na podstawie tych dwóch przypadków pragniemy pokazać, że spójność tego środowiska i jego długie trwanie albo zmniejszają, albo intensyfikują niektóre szczególne cechy struktur możliwości [politycznych, prawnych, dyskursywnych i ekonomicznych] oraz skutkują nieco innym, zdeterminowanym lokalnie rozwojem skłotingu.

Empiryczną bazę rozdziału stanowią trzydzieści trzy wywiady, z których trzynaście zostało przeprowadzonych ze skłotersami w Warszawie w 2013 roku³, a dwadzieścia w Poznaniu w latach 2008–2013. Nasze wywiady były częściowo strukturyzowane, zostały przeprowadzone na skłotach lub na neutralnym terenie i trwały od 45 minut do ponad dwóch godzin⁴. Dla bezpieczeństwa naszych rozmówców w cytowanych fragmentach wywiadów używamy systemu numeracyjnego. Materiał empiryczny został w naszej

1. P. Żuk, *Spoleczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłotersi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2001.

2. Definiujemy „skłoting” jako zbiorowe przejmowanie nieruchomości bez zgody właściciela. Mamy świadomość, że w Polsce w okresie socjalizmu budynki także były zajmowane nielegalnie, ale praktyki te mają swój indywidualny rys [zaspokajanie potrzeb jednostek lub rodzin albo w celach artystycznych], brak w nich natomiast zbiorowej ramy i otwarcie politycznych pobudek.

3. Na życzenie jednego z kolektywów siedem wywiadów wycofano z analizowanego materiału.

4. Istniały trzy kryteria wyboru aktywistów skłotingu do wywiadów: pierwszym była ich autoidentyfikacja jako skłotersów, drugim – ich przynależność do kolektywu skłoterskiego [musieli być uznani przez innych za skłotersów] i fakt zamieszkiwania w jakimś momencie na skłocie w omawianym mieście; trzecim warunkiem była ich aktywność w środowisku w momencie przeprowadzania wywiadu [choć nie musieli koniecznie mieszkać na skłocie], by być w stanie podzielić się refleksjami na temat ostatnich zmian w ramach ruchu. Pytania zadawane podczas rozmów

dotyczyły sposobów postrzegania własnego zaangażowania przez aktywistów, ich spojrzenia na działalność ich skłotów, ale także na bardziej nieformalne i osobiste cechy ich zaangażowania i relacji społecznych. Wywiady były systematycznie transkrybowane i kodowane przez autorów [analiza treści] w celu wydobycia przewodnich tematów. Z uwagi na ustalenia dotyczące anonimowości materiał dotyczący każdego z miast był osobno badany przez autorów, a tematy wyłonione w pierwszej fazie porównano następnie we wspólnej analizie.

analizie uzupełniony o odniesienia do publikacji i materiałów wideo autorstwa aktywistów lub im poświęconych, które ukazały się w oficjalnych dokumentach, mainstreamowych mediach, mediach społecznościowych i w internecie.

Większość skłotersów, z którymi rozmawialiśmy, to dwudziesto- i trzydziestolatki i wielu z nich miało względnie długie doświadczenie w skłotingu (w Polsce i za granicą). W dużej części są to studenci zatrudnieni na pół etatu lub na umowach czasowych, niektórzy utrzymują się też z małych projektów biznesowych. Ich działalność skłoterska łączyła się z uczestnictwem w grupach anarchistycznych, inicjatywach antyfaszystowskich i innych formach działalności, które można było określić jako lewicowo-wolnościowe. Kryterium selekcji rozmówców była różnorodność perspektyw dotyczących skłotingu w każdym z miast, dlatego wybieraliśmy respondentów z różnym doświadczeniem na tym polu (różne skłoty, długość działań aktywistycznych, płeć itd.).

5. A. Gagyi, *The Shifting Meaning of 'Autonomy' in the East European Diffusion of the Alterglobalization Movement*, [w:] *Understanding European Movements: New Social Movements, Global Justice Struggles, Anti-austerity Protest*, red. C. Flescher Fominaya, L. Cox, New York: Routledge, 2013; G. Piotrowski, *Alterglobalism in Postsocialism. A Study of Central and Eastern European Activists*, Florence: European University Institute, 2011.

6. G. Piotrowski, *Squatted Social Centers in Central and Eastern Europe*, *International Center for Research and Analysis, Working Paper*, 2011.

Rozdział rozpoczynamy przeglądem wcześniejszych opracowań dotyczących skłotingu w postsocjalistycznej Europie, a następnie analizą uwarunkowań skłotingu w innych miejscach na świecie. Dalej prezentujemy teoretyczną ramę analizy poprzez omówienie relacji między różnymi aspektami koncepcji struktur możliwości, a także przedstawiamy rolę spójności i trwałości dla wykorzystania struktur możliwości przez skłotersów. W części analitycznej twierdzimy, że owa stabilność i trwałość to czynniki decydujące o bardziej trwałym charakterze działań skłotersów. W końcowej części konkludujemy, że trwałość środowiska skłotersów pokazała w tym przypadku mniejsze prawdopodobieństwo otwierania się na zewnętrzne koalicje i użycia silniej zinstytucjonalizowanych form politycznej walki.

NIEWYSTARCZAJĄCO ZBADANA CZĘŚĆ EUROPY: WCZEŚNIEJSZE STUDIA

Studia nad skłotiniem w postsocjalistycznej Europie są ograniczone i rzadko temat ten stawał się przedmiotem badań i analiz. Zamiast tego opisywano go przy okazji omawiania innych ruchów społecznych, zbiorowych akcji czy form ekspresji kulturowej, na przykład w kontekście środkowo-europejskiego ruchu alterglobalistycznego⁵. Jednak liczba opracowań, które bezpośrednio podejmują zagadnienie pojawiania się i rozwoju skłotingu w tym regionie, powoli rośnie. Piotrowski⁶ badając skłotiny w trzech różnych państwach tego regionu – w Polsce, na Węgrzech i w Czechach – wysnuł wniosek, że głównym wyzwaniem dla rozwoju tego zjawiska jest mała skala ruchów lewicowych i jego nowatorski charakter w regionie.

Wśród tych trzech państw Polska wyróżniona została jako kraj z najbardziej stabilną i żywą sceną skłotingu, zwłaszcza z uwagi na skłot Rozbrat, założony w Poznaniu w 1994 roku⁷. Piotrowski twierdzi, że względnie mała skala (w porównaniu z zachodnimi odpowiednikami) polskich i środkowo-europejskich środowisk skłoterskich była wynikiem powszechnego odrzucenia lewicowej ideologii i radykalnej polityki⁸.

Żuk, a także Pluciński, twierdzą, że skłotiny w Polsce związane były z rozwojem w latach osiemdziesiątych kultury alternatywnej⁹. Pojawienie się tego nowego zjawiska w latach dziewięćdziesiątych można częściowo wyjaśnić wpływem Zachodu po zmianie systemu politycznego. Strukturalne uwarunkowania, które w swojej analizie wyróżnia Żuk, to transformacja systemowa wynikająca z pojawienia się kapitalizmu, który z kolei wpłynął na zmiany społeczno-ekonomiczne. Nasze studium stanowi bardziej aktualne spojrzenie na problem skłotingu¹⁰, bowiem twierdzimy, że skłotiny w Polsce powinien być analizowany jako odpowiedź – obok innych czynników – na sytuację mieszkaniową w Polsce (brak przystępnych cenowo lokali mieszkalnych, pustostany, prywatyzacja zasobów mieszkaniowych), oraz na brak przestrzeni dla rozwoju kultury alternatywnej jak oraz neoliberalne zarządzanie miastami, które umocniło się zwłaszcza w pierwszej dekadzie XXI wieku¹¹.

Istnieje o wiele więcej opracowań na temat zachodnich kontekstów (zwłaszcza Europy Zachodniej i Ameryki Północnej), choć te oparte na uwarunkowaniach strukturalnych i strukturach możliwości jako czynnikach ułatwiających/utrudniających skłotiny w konkretnych kontekstach stanowią mniejszość. Prujit opisuje, jak władze Amsterdamu opracowały strategię eliminującą skłotiny poprzez jego legalizację, organizując umowy dzierżawy z indywidualnymi skłotersami¹². Katsiaficas twierdzi, że w Berlinie strategia polegała na pacyfikacji środowiska skłoterskiego poprzez stworzenie rozłamu pomiędzy radykalnymi i umiarkowanymi frakcjami ruchów skłoterskich¹³. Aktywiści, którzy zgodzili się zamienić swoje skłoty w legalne Wohnprojekte, stracili kontakt z radykalnymi frakcjami ruchu odrzucającymi kompromis z władzami. Ponadto Holm i Kuhn twierdzą, że ruch skłoterski w Berlinie w latach osiemdziesiątych przyczynił się do miejskiej odnowy Berlina w sytuacji poważnego braku mieszkań i do legitymizacji kryzysu w polityce mieszkaniowej¹⁴. Ilościowe badania skłotingu Guzmana-Conchy pokazują, że najbardziej powszechne czynniki rozwoju silnej sceny skłotingu stanowiły: bezrobocie młodzieży, lewicowo zorientowane środowiska, obecność radykalnie prawicowych ugrupowań i polityki oraz skala reakcji lokalnych władz¹⁵.

7. G. Piotrowski, *Squatting in the East – Rozbrat in Poland*, [w:] *Squatting and Autonomous Action in Europe, 1980-present*, red. B. v.d. Steen, A. Katzeff, i L. v. Houdinje, Oakland, CA: PM Press, 2014.

8. Ibidem; zob. też O. Cisař, *Postcommunism and Social Movements*, [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*, London: Blackwell 2013, s. 994–999.

9. P. Żuk, *Spoleczeństwo w działaniu...*; P. Pluciński, „Miasto to nie firma!” *Dylematy i tożsamość polityczna miejskich ruchów społecznych we współczesnej Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 2014, 1, s. 137–170.

10. D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation between social movements: the case of squatting and tenants' movements in Poland*, „City: Analysis of Urban Trends, Culture, Theory, Policy, Action” 2015, 19, 2–3, s. 274–296.

11. Corr rozróżnia szereg taktyk, po które sięgają skłotersi w różnych kontekstach. Wspomina taktykę w dziedzinie regulacji prawnych, mediów i współpracy, szerszego wsparcia itd.¹⁶. Opisuje, jak aktywiści dla osiągnięcia swoich celów korzystają z konstytucyjnego prawa i dróg prawnych. Analizuje on również przypadki represji państwowych i tego, jak na nie zareagowała scena skłoterska i ruchy lokatorskie, twierdząc, że represje „mogą wyraźnie wskazać wcześniej niewidocznego przeciwnika, cementując solidarność pomiędzy aktywistami oraz tymi, którzy wcześniej nie byli zaangażowani”¹⁷ i w rezultacie umocnić ten ruch. Martinez i Cattaneo opisują na podstawie przypadku Hiszpanii, jak zmieniający się klimat polityczny wpłynął na skłoting i pozwalał na popularyzację tej formy kolektywnego działania. Postrzegają oni skłoting jako reakcję na strukturalne nierówności i definiują go jako „alternatywny sposób życia na marginesach kapitalistycznych schematów i polityczne doświadczenie protestowania, a także mobilizację przez bezpośrednie działanie”¹⁸. Jednakże skłoting nie tylko jest warunkowany przez otwarcia w strukturach możliwości politycznych. Kilku badaczy pokazało, że równie ważne mogą być struktury prawne i reakcje skłotersów na nie¹⁹. Ponadto głównym czynnikiem w opisanych wyżej przypadkach było szersze wsparcie, które udało się zdobyć skłotersom, poprzez włączenie w to wsparcia sąsiedzkiego czy szerszej publiczności i mediów.
12. H. Pruijt, *Squatting in Europe*, [w:] *Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles*, red. Squatting Europe Collective, New York: Minor Compositions, 2013, s. 31.
13. Większość wspomnianych wcześniej opracowań pokazuje, jak skłotersi reagują na warunki strukturalne. Autorzy większości z nich podkreślają, że za powodzenie skłotingu odpowiada wrażliwość skłotersów na czynniki ekonomiczne, nielegalna natura skłotingu i szersze wsparcie (opinii publicznej i mediów). Niektórzy pokazują, jak skłotersi ingerują w struktury polityki miejskiej i przyczyniają się do ich zmiany. Tymczasem naszym celem jest koncentracja na spójności i trwałości środowiska aktywistów oraz zbadanie roli tych cech dla rozwoju skłotingu i tego, jak skłotersi korzystają ze struktur możliwości politycznych, prawnych i ekonomicznych.
14. A. Holm, A. Kuhn, *Squatting and urban renewal: the interaction of squatter movements and strategies of urban restructuring in Berlin*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2011, 35, 5, s. 644–658.
- STRUKTURY MOŻLIWOŚCI I PERSPEKTYWA RELACYJNA:
RAMA TEORETYCZNA
- Aby zrozumieć warunki rozwoju skłotingu w Polsce i jego rozmaite lokalne drogi rozwoju, stosujemy teorie określane w naukach społecznych jako struktury możliwości, które umożliwiają i określają działanie oraz rozwój zbiorowych aktorów. Proponujemy analizę kolektywnego działania przez pryzmat pojęcia struktur możliwości, które w tym przekonaniu nie tylko dotyczą wymiaru politycznego, ale również pozwalają na rozróżnienie

stosowanych w zbiorowym działaniu struktur możliwości politycznych, prawnych, ekonomicznych i dyskursywnych. W naszym rozdziale podkreśliłyśmy wagę społecznej spójności i trwałości, czynników przenikających te struktury możliwości, niekiedy ułatwiających, kiedy indziej osłabiających te sposoby korzystania z owych możliwości przez zbiorowych aktorów.

Polityczne struktury możliwości definiuje zwykle stopień otwartości/zamkniętości zinstytucjonalizowanego systemu politycznego, stabilność elit w systemie politycznym, dostępność sprzymierzeńców w gronie elit i stopień represji ze strony państwa²⁰. Dlatego powinno się je rozumieć również jako zagrożenie, na które odpowiadają i reagują zbiorowi aktorzy. Wskazując uwarunkowania działania ruchów społecznych i innych zbiorowych podmiotów, dodajemy do tego wymiaru politycznego strukturę możliwości prawnej, którą traktujemy jako osobny typ struktury możliwości, bowiem zbiorowe podmioty mogą, dla osiągnięcia swoich celów²¹, używać ich niezależnie od struktur możliwości politycznych. Możliwości ekonomiczne odnoszą się tutaj do tego, jak zbiorowi aktorzy korzystają z możliwości i strategii ekonomicznych. Umiejętność mobilizacji środków można uznać za kluczowy czynnik mający wpływ na sukces lub porażkę zbiorowych aktorów i skuteczność osiągania ich celów w kategorii społecznej/ekonomicznej zmiany²². Ekonomiczne możliwości, a także inne rodzaje struktur możliwości, można odnieść do struktur możliwości prawnych i politycznych²³. Struktury możliwości dyskursywnych wiążą się z tym, co wydaje się szerszej publiczności (lub konkretnym, docelowym odbiorcom) „rozsądne” i „uprawnione” w konkretnym kontekście. Były one stosowane przez badaczy do analizy „prawdopodobieństwa, z jakim ramy ruchu społecznego osiągają największy potencjał mobilizacji aktualnych i nowych rekrutów oraz przekonują ogół społeczeństwa do postulatów ruchu i skłaniają władze do zmiany polityki i praktyk zgodnie z agendą ruchu”²⁴. Krytycy podejścia opartego na strukturach możliwości wskazują, że większość badań przeprowadzanych w ten sposób koncentruje się na zorganizowanych grupach, których celem jest polityczna zmiana, a nie na grupach, które dążą do kulturalnej zmiany, gdzie państwo nie jest identyfikowane jako wróg (przynajmniej nie otwarcie)²⁵.

Uznajemy struktury możliwości politycznych i prawnych za najważniejsze – i często ze sobą powiązane – dla rozwoju skłotingu na poziomie narodowym, istotniejsze niż struktury możliwości ekonomicznych i dyskursywnych. Jednak spojrzenie na różnice na poziomie lokalnym pozwala skoncentrować naszą uwagę na charakterze sceny skłotingowej w kategoriach trwałości/osadzenia i spójności. Nasz przyczynek teoretyczny do analizy struktur możliwości to perspektywa relacyjna z naciskiem na spójności zagadnienia, która obecna jest we wszystkich strategiach, z których

15. C. Guzman-Concha, *Radical Social Movements in Western Europe: A Configurational Analysis*, „Social Movement Studies”, DOI: 10.1080/14742837.2014.998644.
16. A. Carr, *No trespassing. Squatting, rent strikes and land struggles worldwide*, Cambridge, MA: South End Press, 1999.
17. A. Carr, *No trespassing...*, s. 115.
18. M. Martinez, C. Cattaneo, *Squatting as a response to social needs, the housing question and the crisis of capitalism*, [w:] *The Squatters' Movement in Europe*, red. C. Cattaneo, M. Martinez, London: Pluto Press, 2014, s. 29.
19. M. Martinez, *How Do Squatters Deal with the State? Legalization and Anomalous Institutionalization in Madrid*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2014, 38, 2, s. 646–674; M. Martinez, et al.,

- Unavoidable dilemmas: squatters dealing with the law, [w:] *The Squatters' Movement in Europe*, red. C. Cattaneo, M. Martínez, London: Pluto Press, 2014.**
20. D. McAdam, et al. *Comparative Perspectives on Social Movements*, Cambridge: Cambridge University Press, 1996.
21. K. Jacobsson, *Fragmentation of the collective action space: The animal rights movement in Poland*, „East European Politics” 2012, 28, 4, s. 353–370.
22. J. D. McCarthy, M. N. Zald, *Social Movements in an Organizational Society*, Oxford: Transaction Books, 1987, s. 45.
23. A. R. Tickamyer, C. N. Duncan, *Poverty and Opportunity Structure in Rural America*, „Annual Review of Sociology” 1990, 16, s. 67–86; E. E. Korolczuk, S. Saxonberg, *Strategies of contentious action: a comparative analysis of the women's movements in Poland and the Czech Republic*, „European Societies” 2014, DOI: 10.1080/14616696.2014.977321.
24. H. McCammon, *Discursive opportunity structure*, [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*, 2013: DOI: 10.1002/9781405198431, 1.
25. Por. *Rethinking social movements*, red. J. Goodwin, J. Jasper, Lanham: Rowman & Littlefield, 2004.
26. B. Edwards, *Social Capital and Social Movements*, [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia...*: DOI: 10.1002/9780470674871.
27. Por. D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power...* Por. B. v.d. Steen, et al. *Squatting and Autonomous Action in Europe, 1980–present...*

korzystają zbiorowi aktorzy. Dowiedzimy, że spójność sceny skłotinguowej oraz jej trwałość są kluczowymi czynnikami różnicującymi ścieżki rozwoju skłotingu, które zaobserwowaliśmy w Warszawie i Poznaniu. Sugerujemy, że stałość i trwałość tej sceny są istotne w kontekście trwalszych rozwiązań dla zmagających się skłotersów.

Wielu badaczy kapitału społecznego podkreślało rolę, jaką odegrają relacje społeczne – rozłożone w czasie – w osiąganiu celów przez jednostki i grupy²⁶. W tym studium naszym celem nie jest analiza kapitału społecznego aktywistów skłotingu, ale tego, jak zbudowano spójność środowisk skłoterskich w obu miastach i jak pojmowano struktury możliwości oraz jak z nich korzystano. Stosujemy pojęcie spójności, by wskazać jakość związków charakteryzujących grupy społeczne. Wysoki stopień spójności łączącej członków grup sprawia, że są oni skłonni do poświęcenia czasu i wysiłku na rzecz zrzeszonych jednostek i grupy, dzielenia się wiedzą, zaufaniem, emocjonalnym zaangażowaniem i formowania wizji zbiorowej tożsamości. Trwałość grupy zapewnia jej stabilność potrzebną w tworzeniu spójnych związków. Im trwalsze są związki w obrębie grupy, tym większe zaufanie, chęć pomocy innym i wydajność komunikacji oraz dystrybucji wiedzy. Badając spójność, poszukujemy przypadków, w których mamy do czynienia ze stabilnością członków grupy, a nie ich rotacją i fluktuacją oraz napływem nowych, a także poszukujemy oznak jedności w przeciwieństwie do „profilowania” lub wewnętrznej dywersyfikacji skłotersów. Analizując trwałość, koncentrujemy się głównie na długości funkcjonowania poszczególnych skłotów w każdym z miast, ale i na tworzeniu się nowych skłotów. Twierdzimy, że im dłużej funkcjonujące i spójniejsze środowisko, tym łatwiejsze i mniej energochłonne stają się relacje społeczne; z kolei im dana scena jest mniej trwała i stabilna, tym staje się ona bardziej dynamiczna wewnętrznie i w relacji do innych scen. Dzieje się tak najprawdopodobniej z uwagi na mniejszą liczbę zasad rządzących relacjami oraz większe prawdopodobieństwo kooperacji i tworzenia koalicji w związkach, w których zasady są nowo ustanowione, rozwinięte i skodyfikowane. Uważamy, że rozmaite konflikty w obrębie grup lub pomiędzy nimi i jednostkami w ramach danej sceny, a także innymi aktorami stanowią istotne wyzwania dla możliwości współpracy i budowania sojuszy²⁷.

STRUKTURY MOŻLIWOŚCI I SKŁOTING W POLSCE

W tej części skoncentrujemy się na wyjaśnieniu, jak zróżnicowane struktury możliwości politycznych, prawnych, ekonomicznych i dyskursywnych ograniczyły, ale i/lub umożliwiły skłotingu w Polsce. W ostatnich latach, w porównaniu z innymi krajami, struktura możliwości politycznych dla

28. skłotingu w Polsce była względnie sprzyjająca²⁸. W 2013 roku rozpoczęto spotkania z ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, Piotrem Stycznem, podczas których skłotersi, lokatorzy i władze państwowe omawiali politykę mieszkaniową kraju²⁹. Zbyt mało czasu upłynęło, by ocenić bezpośrednio rezultaty tych spotkań. Jednak możemy wnioskować, że struktury możliwości politycznych nie są całkowicie zamknięte dla skłotersów w Polsce. Jeśli chodzi o politykę na poziomie państwowym, tylko w niewielkim stopniu była ona kwestionowana przez polskich skłotersów, zwykle bowiem koncentrują się oni na lokalnym/miejskim szczeblu zarządzania.
29. Tym niemniej polityczny klimat w Polsce powinno się postrzegać jako zagrożenie dla skłotingu, a nie sprzyjającą okoliczność. Po 1989 roku Polska – wraz z większością krajów środkowoeuropejskich – uległa kombinacji wpływów neoliberalnych (w szczególności pod względem ekonomicznym) i pravicowo-konserwatywnych. Prawicowe grupy młodzieżowe są liczniejsze i większe niż lewicowe, można się zatem spodziewać, że nielegalne zajmowanie własności mieszkaniowej zyska tylko niewielkie wsparcie ze strony ogółu społeczeństwa³⁰.
30. Por. B. v.d. Steen, et al. *Squatting and Autonomous Action in Europe, 1980–present...*
31. G. Piotrowski, *Alterglobalism in Postsocialism...*
32. Kodeks karny, § 193.

Struktura polityczna jest ściśle powiązana ze strukturą prawną, i w przypadku Polski legalizacja skłotingu stanowi powracający problem. Tym niemniej zawsze jest on rozwiązywany na lokalnym szczeblu, a jego rezultat zależy od chęci i stosunku miejskich władz do skłotingu, a także chęci skłotersów do współpracy z instytucjonalnymi aktorami oraz do instytucjonalizacji własnej działalności. Co istotne, skłoting nie jest kryminalizowany w Polsce – nie ma prawa, które stwierdzałoby, że skłoting per se jest działaniem przestępczym. Istnieje jednak prawo chroniące przed naruszeniem miru domowego³¹. Każdy, kto narusza mir domowy (np. poprzez bezprawne wkroczenie na dany teren), ryzykuje karę grzywny, karę ograniczenia wolności lub więzienia do jednego roku.

Ustawa o ochronie praw lokatorów [2001/2010], Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych [2000] oraz Ustawa o własności lokali [1994] stanowią ważne akty prawne regulujące prawa lokatorów i możliwość korzystania z „cudzej” własności oraz służą jako znaczące punkty odniesienia w strukturze prawnej, sprzyjające aktywistom mieszkaniowym, lokatorskim i skłoterskim. Regulacje prawne dotyczące ochrony lokatorów dają lokatorom prawo do pozostawania na posesji; nawet jeśli właściciel chce ich usunąć, eksmisję musi poprzedzić pozew sądowy. Właściciel nie może wejść do danego lokalu, chyba że lokator mu na to pozwoli, z wyjątkiem okoliczności, w których podejrzewa, że ma miejsce sytuacja awaryjna lub niszczenie własności. W takim przypadku legalne wejście na daną posesję może

się odbyć jedynie w asyście policji lub straży miejskiej. Mimo to skłotersi i lokatorzy często muszą stawiać czoła nielegalnym praktykom egzekutorów prawa, prywatnych agencji ochrony i właścicieli. Z innej strony można zaobserwować wzrastającą biegłość skłotersów w dziedzinie użycia środków i zastosowania procedur prawnych.

Jeśli chodzi o struktury możliwości ekonomicznych, gdy tylko potrzebne jest wsparcie ekonomiczne, skłotersi używają narzędzi crowdfundingowych: imprez charytatywnych lub pożyczek w ramach sceny skłoterskiej. Rodzime struktury możliwości ekonomicznych są „zamknięte” dla polskich skłotersów, czy, ujmując to dokładniej, nie uznano tych struktur za ważny element ich walki. Struktury możliwości ekonomicznych wiążą się zwykle z obszarem, gdzie sięga się po jedną z kluczowych zasad skłotingu – DIY (Do It Yourself). DIY jest nie tylko sposobem radzenia sobie z ograniczeniami budżetowymi, ale i formą antycypacyjnej polityki, gdy upolityczniony skłoting rozumie się jako próbę „dekolonializacji życia codziennego”³².

Struktury możliwości dyskursywnych skłotingu w Polsce były przeważająco negatywne i niesprzyjające skłotingowi. W okresach zagrożeń [eksmisje, ataki na skłoty, nachodzenia lokatorów przez prywatnych właścicieli i „czyścicieli”], sprawozdania medialne były nieco bardziej przychylne wobec skłotersów. Jednak powszechna krytyka skłotersów wymierzona przeciwko mainstreamowym mediom polegała na skłonności do ukazywania skłotingu jako zjawiska „subkulturowego”, pozbawiającego go jego politycznego znaczenia. Skłotersi twierdzą, że wiedza większej części społeczeństwa na temat skłotingu nadal jest ograniczona i często odnosi się do „nieokrzesanych” i „odbiegających od normy” form zbiorowego działania, a skłoting jest interpretowany jako nieakceptowalne naruszenie prawa do własności. W dalszej części naszego studium dwóch przypadków wyjaśnimy, jak skłotersi próbują wpływać na opinię publiczną i strategicznie sięgają po media jako siły nacisku na władze. Nie będzie to jednak systematyczna analiza tego, jak media (lub inne formy dyskursywne) przedstawiają skłoting, ponieważ takie studium wymagałoby osobnego opracowania.

SKŁOTING W WARSZAWIE: DYNAMICZNY, LECZ NIESTAŁY

W tej partii tekstu opisany zostanie przypadek warszawskiej sceny skłotingu i jego ewolucja w porządku chronologicznym. Dokonamy tego, analizując zmieniające się struktury możliwości i to, w jaki sposób wykorzystywane były przez skłotersów tego miasta. Koncentrujemy się przede wszystkim na spójności i trwałości skłotingu w Warszawie i na tym, jak czynniki te wpłynęły na korzystanie ze struktur możliwości.

32. G. Katsiaficas, *The subversion of politics...*

Skłoting w Warszawie rozpoczął się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i z czasem intensyfikował się, gromadząc większą liczbę aktywistów. Próby działania trwały od kilku dni do kilku lat. Wszystkie najdłużej funkcjonujące skłoty w mieście założone zostały w pierwszej dekadzie XXI wieku, w których skład wchodziła Fabryka 2001/2002–2011 i Elba 2004–2012. W czasie pisania tego tekstu (wiosna 2016) w Warszawie istniały dwie zaskłotowane przestrzenie – Syrena [2011] i Przychodnia [2012] – jedna zbiorowo zaskłotowana działka, Wagenburg [2007], oraz jedno zalegalizowane centrum aktywności społecznej, Aktywny Dom Alternatywny A.D.A. [2014]. Wszystkie z nich są stosunkowo nowe [najstarszy działa od 2007 roku], skupiają różne grupy skłotersów, oferując różne aktywności i postrzegają się jako reprezentujący różne „profile”.

Gdy nastąpiła eksmisja jednego z najdłużej działających lokalnych skłotów, Elby, która miała miejsce w 2012 roku, po ponad ośmiu latach funkcjonowania, wydarzenie to wygenerowało znaczne wsparcie w postaci zorganizowanej po eksmisji demonstracji. Dwa tysiące demonstrantów stanowiło w polskim kontekście nadzwyczajną liczbę zwolenników tak radykalnego lewicowego ruchu. Po tej tak wyraźnej oznace wsparcia dla skłotu nastąpiła fala znacznego lokalnego i ogólnokrajowego zainteresowania ze strony mediów i deklarowana przez lokalnych polityków chęć dialogu ze skłotersami. Skłotersi określili opisywaną sytuację jako „sprzyjającą: duże zainteresowanie mediów, nawet politycy wyciągnęli ręce, żeby w jakiś sposób pomóc temu ruchowi skłoterskiemu”³³.

W rezultacie lokalne władze Śródmieścia zaproponowały otwarcie rozmów ze skłotersami, jako że po eksmisji otwarto nowy skłot, Przychodnię, w budynku miejskim w centrum miasta. Rozmowy te na krótko sięgnęły szczybla miejskiego, gdzie Centrum Komunikacji Społecznej przejęło prowadzenie spotkań. Skłotersi celowo zapraszali na rozmowy z lokalnymi władzami media, które „zamieniły je w dość szeroko nagłośnione wydarzenie”³⁴. Inną strategią, po otwarciu negocjacji z lokalnymi władzami, było przyprowadzanie na spotkania przedstawicieli różnych grup skłoterskich w mieście, a także przedstawicieli organizacji lokatorskich. W rezultacie postulaty skłotersów nie tylko były upubliczniane przez zaproszone media, ale także poszerzane o kontekst polityki mieszkaniowej i praw lokatorów. Skłotersi, z którymi przeprowadzono wywiady, zauważali, że lokalne władze znajdują się pod presją pozytywnych sprawozdań medialnych. Oczekiwano również od władz tego, by stanowisko stolicy stanowiło dobry przykład dla innych polskich miast i aby zachowano dobry wizerunek miasta. „Mogli nas zgnieść, ponieważ mieli siłę, ale wtedy zniszcziliby sobie wizerunek”³⁵, podsumował jeden ze skłotersów. W wyniku tych rozmów w kwietniu 2014 r., po długich negocjacjach pomiędzy skłotersami i lokalnymi

władzami, otwarto nowe centrum aktywności społecznej, A.D.A. Nowa przestrzeń nie była skłotem, lecz przestrzenią legalną, gdzie warunkiem było, w zamian za umowę najmu, utworzenie przez aktywistów stowarzyszenia. Stałość zalegalizowanej przestrzeni przyciągnęła niektórych z warszawskich skłotersów, zwłaszcza tych z wcześniejszymi doświadczeniami eksmisji, podczas gdy inni postrzegali A.D.A. jako uzupełnienie [i nie do końca podobne, ponieważ nigdy nie mogła to być przestrzeń mieszkaniowa i została pozyskana legalnie] dla działalności innych skłotów w mieście.

Prawna sytuacja skłotów była całkiem inna. Istnieją dwa skłoty ulokowane w centrum Warszawy, które stanowią element toczącego się w mieście, złożonego procesu reprivatyzacyjnego [wynikającego z nacjonalizacji ziemi i budynków w czasach państwowego socjalizmu]. Jedna zaskłotowana przestrzeń jest własnością prywatną. Drugie miejsce to budynek miejski, który stoi na prywatnej działce. Jedno z tych miejsc otwarto ze świadomością, jaki jest prawny status budynku, a także tego, że nie zostaje złamane prawo nielegalnego wkroczenia na cudzy teren, jako że dana przestrzeń była otwarta dla każdego; „z łatwością mogliśmy wejść do środka, nie musieliśmy wylaamywać żadnych zamków i tak dalej”³⁶.

Jeden z tych skłotów zainicjował współpracę z miejskimi organizacjami lokatorskimi i legitymizował swoje istnienie w świetle praw lokatorskich. Grupa skłotersów wielokrotnie korzystała z praw wynikających z przepisów zamieszkiwania i gdy zimą rozpoczął się okres ochronny³⁷, wielu skłotersów odetchnęło z ulgą. Ponadto zapobiegano wszelkim próbom nielegalnego wkraczania na teren skłotów poprzez barykadowanie wejść, a w przypadkach gróźb przyciągano uwagę mediów, a także apelowano o wsparcie sympatyków i innych aktywistów, którzy działali jako świadkowie, tudzież fizycznie blokowano dostęp do skłotów. Ostatnio, w październiku 2014, jednemu ze skłotów groziło zlicytowanie. Z uwagi na długi właściciela, miasto chciało wystawić budynek na aukcję. Jednak aukcja została odwołana ze względu na zablokowanie próby oszacowania budynku, a następnie częściowe spłacenie długu przez właściciela.

W przypadku drugiego skłotu sytuacja prawna wyglądała odmiennie. Jego oficjalne otwarcie miało odbyć się wcześniej niż to początkowo zaplanowano ze względu na pozytywne w tamtym czasie [2012] nastawienie mediów do kwestii skłotingu. Ważnym czynnikiem, który wpłynął na decyzję o wcześniejszym otwarciu, był aspekt prawny, ponieważ eksmisja Elby postrzegana była jako nielegalna i niewłaściwie przeprowadzona przez policję, co dla skłotersów stanowiło sprzyjające okoliczności. Inauguracja była strategicznym ruchem w momencie, gdy „wydawało się nam, że opinia publiczna jest po naszej stronie”³⁸.

36. Ibidem 18.

37. Zakazujący eksmisji w okresie zimowym, między 1 września a 31 marca, jeśli eksmitowanym nie zapewnia się lokalu zastępczego lub socjalnego.

38. Wywiad 5.

33.

Wywiad 6. Wywiady zebrane w archiwum autorów. Użyte numery wywiadów są losowe, aby uniemożliwić rozpoznanie uczestników. Kolejne oznaczenia wywiadów będą miały podobny kształt.

34.

Wywiad 15.

35.

Wywiad 18.

39.

Wywiad 15

40.

Wywiad 10.

Nielegalność działań policji podczas eksmisji Elby, a także pozytywny odzew ze strony opinii publicznej pokazał, jak skłotersi korzystali ze struktury możliwości prawnych w okresie sprzyjających struktur możliwości dyskursywnych. Zeskłotowanie budynku miejskiego było także wyborem taktycznym z uwagi na skomplikowany status własności z „ziemią należącą do prywatnych właścicieli i budynkiem należącym do BZN i zarządzanym przez BZN [Biuro Zarządzania Nieruchomościami]”³⁹. Sytuacja ta pokazuje również, jak bardzo świadomie skorzystano ze struktur możliwości dyskursywnych i jak były one postrzegane przez skłotersów, a także uwidacznia rolę mediów głównego nurtu w tworzeniu pozytywnego wizerunku skłotersów. W kręgach warszawskich skłotersów dobrze rozwinęły się strategie medialne i istniały zasady dotyczące tego, kto ma reprezentować skłotersów w mainstreamowych mediach, co należy mówić, które tematy lepiej omijać, którzy dziennikarze byli „godni zaufania” itd.; zasady te funkcjonowały po to, by kontrolować przekaz wysyłany do społeczeństwa. Najbardziej zależało im, by unikać egzotyzacji skłotingu, lub, jak ujął to jeden z aktywistów, „pisania o XX [nazwa skłotu] jako o zoo z małpami”⁴⁰, co postrzegano jako taktykę pozbawiającą skłotingu jego politycznego znaczenia.

Ilustracja 1. Skłot
Przychodnia
w Warszawie



Sytuacja obozowiska Wagenburg jest odmienna, ponieważ przyczepy są prywatną własnością aktywistów i stoją na zeskłotowanym terenie miejskim. Po sprawie sądowej, w wyniku której jeden z mieszkańców został ukarany za nielegalne zajmowanie terenu, trwa negocjowanie umowy z władzami miejskimi, by aktywiści mogli legalnie dzierżawić ziemię. Lokalizacja nie jest tak „atrakcyjna” jak w przypadku centralnie umiejscowionych, zeskłotowanych budynków, bowiem miejsce to znajduje się na obrzeżach miasta. Powodem, dla którego w analizie uwzględniliśmy aktywistów mieszkających w obozowisku, jest fakt, że zamieszkuje go duża część grupy mieszkającej wcześniej w Elbie i środowisko to stanowi ważne odniesienie w analizie społecznej spójności i dynamice sceny skłoterskiej w mieście. Ta sama sytuacja odnosi się do A.D.A., która z definicji nie jest skłotem, ale koncentruje aktywność warszawskich aktywistów.

Różne „profile” zeskłotowanych przestrzeni i zalegalizowane centrum aktywności społecznej w Warszawie odzwierciedlają różnice w strukturze ruchu skłoterskiego w tym mieście oraz różnice pod względem celów takiej formy aktywizmu w relacji do możliwości na szczeblu lokalnym. Z czasem, a zwłaszcza od czasu eksmisji dłużej funkcjonujących skłotów – Fabryki i Elby, cyrkulacja skłotersów pomiędzy skłotami i centrum aktywności społecznej była dość znaczna. Wcześniej Elba miała działanie unifikujące z uwagi na poszerzające się z czasem (pomimo wewnętrznych różnic) spektrum działalności i bazy członkowskiej. „Profile” pojawiły się wyraźnie po eksmisji Elby w 2012 roku i postrzegane były przez skłotersów jako element rozwojowy, pozwalający im na zajęcie się i pogłębienie konkretnych zainteresowań i relacji. W jednym z wywiadów słyszymy: „Już od wielu lat zauważyłem takie tendencje [...], to świetnie, że gdy jest tyle miejsc jak to było przez jakiś czas w Warszawie, wszystko jest sprofilowane. Jedni czują się lepiej w Syrenie, inni na Elbląskiej, a jeszcze inni w Czarnej Śmierci czy na Przychodni.”⁴¹.

41.

Wywiad 3.

42.

Wywiad 2.

Eksmisja ta nie tylko poskutkowała bardziej pragmatyczną postawą skłotersów w Warszawie, ale też była interpretowana jako szansa, by znów zacząć skłotowanie i zmienić niektóre „stare” zwyczaje. Jeden przypadek krytyki dawnego środowiska dotyczy jego zamkniętości na nowych członków i pomysły [opisanej przez jednego ze skłotersów jako „duszenie się we własnym sosie”⁴²]. Eksmisja z 2012 roku i otwarcie nowego skłotu, który szeroko otwierał drzwi dla nowych aktywistów, którzy chcieliby się przyłączyć i przedefiniować zasady skłotingu, zmieniło tę postać rzeczy. W ten sposób zewnętrzne zagrożenie uruchomiło nową dynamikę w społecznej spójności sceny. Otwarcie legalnej przestrzeni, A.D.A., także przyczyniło się do poszerzenia potencjalnego wsparcia dla skłotingu w mieście, które widziało, że działalność skłotu była otwarta dla każdego zainteresowanego

i że jego celem było dotarcie do szerszej publiki, a nie tylko zesklotowane przestrzenie. Stanowił on miejsce spotkań dla skłotersów, byłych skłotersów i kogokolwiek, kto miał chęć odwiedzić to miejsce lub zorganizować tam jakieś działania.

Główne dyskusje w warszawskim środowisku skłoterskim dotyczyły legalizacji i autonomii, a także równowagi między działalnością polityczną i kulturalną. Jednak zgadzano się co do oceny przebiegu negocjacji z lokalnymi władzami. Gdy negocjacje postrzegano jako chroniące i zmierzające do przedłużenia funkcjonowania skłotingu [poprzez obustronne umowy lub legalizację], lub jako nadające sprawie rozgłos, oceniano je pozytywnie. Praktyczną stroną takiej postawy powinno oceniać się w relacji do burzliwej przeszłości skłotingu w Warszawie i braku trwałości. Nietrwałość z kolei stworzyła bardziej dynamiczną i elastyczną postawę u samych skłotersów i podobnie wpłynęła na ich relacje z władzami [bardziej otwarte z czasem] i innymi aktorami, jak to miało miejsce w przypadku lokatorów⁴³.

ROZWÓJ SKŁOTINGU W POZNANIU: TRWAŁY ZE STATYCZNYMI TENDENCJAMI

43.

D. V. Polanska, *Cognitive dimension in cross-movement alliances...*

D. V. Polanska,

G. Piotrowski, *The transformative power...*

44.

<http://www.rozbrat.org/rozbrat>, dostęp 10.07.2017

W tej części prezentujemy przypadek Poznania i jego sceny skłotingowej. Fragment ma strukturę chronologiczną i jego celem jest analiza trwałości i spójności skłotingu w tym mieście w relacji do zmian w lokalnych strukturach możliwości i ich wykorzystywaniu przez skłotersów.

W Poznaniu znajduje się jeden z najstarszych, ciągle funkcjonujących skłotów w Polsce i w Europie: Rozbrat. Jego nazwę można przetłumaczyć jako próba pokojowego oderwania się od rzeczywistości po to, by się z nią pogodzić. Jak twierdzą autorzy strony internetowej tego miejsca: „Rozbrat stanowi swoiste centrum kultury alternatywnej dla miasta Poznania, a właściwie dla całej Wielkopolski. Podejmowane są tu działania, których zrealizowanie w skomercjalizowanym świecie byłoby niemożliwe nigdzie indziej. Tworzymy miejsce oparte na niezależnej aktywności społecznej i kulturalnej: bez dotacji, subsydiów, sponsorów, poza układami, poza koniunkturalizmem, dla siebie, dla szerzenia wolnej myśli, dla budowania społecznej świadomości”⁴⁴. Założony w 1994 roku, stał się stałym punktem na lokalnej mapie kulturowej i politycznej⁴⁵. Stare budynki przemysłowe ulokowane w pełnej zieleni części miasta, blisko centrum, były najpierw zajmowane w celach mieszkaniowych przez kilku aktywistów po ich powrocie z wypraw po Europie. Skłot został otwarty dla wszystkich w 1995 roku i od tego czasu stał się miejscem organizowania koncertów

muzycznych [według części skłotersów około dziewięciuset], ale i rozmów, wykładów, wystaw, wydarzeń sportowych i innych wydarzeń. Przez wiele lat będąc jedyną alternatywną przestrzenią w mieście, mieścił sklep z rowerami, kolektyw Jedzenie zamiast bomb, anarchistyczny, społeczny klub i bibliotekę, dom wydawniczy, a ostatnio klub sztuk walki Freedom Fighters. Od samego początku Rozbrat był blisko związany z kulturą punkrockową [i stał się ważnym miejscem koncertowym dla zespołów punkowych], a także z anarchistami, którzy mieli tam swoje spotkania [przede wszystkim Federacja Anarchistyczna, a przez jakiś czas inne frakcje] i nadal temu miejscu polityczną tożsamość.

45.

G. Piotrowski, *Squatting in the East – Rozbrat in Poland...*

Ilustracja 2.

Skłot Odzysk w Poznaniu. Plakat reklamujący demonstrację w obronie Rozbratu w maju 2009 roku



46. Obecnie większość z około 20 mieszkańców należy do grup anarchistycznych lub anarcho-feministycznych i była politycznie zaangażowana przed zamieszkaniem na skłocie. Gdy w 2009 roku pojawiła się groźba, że teren, na którym ulokowany jest Rozbrat, zostanie zlicytowany, rozpoczęto ogromną kampanię, która miała swoją kulminację w dwóch demonstracjach, w marcu i maju 2009 roku, które zebrały odpowiednio około 1500 i 900 uczestników [takie liczby na tego typu lewicowych wydarzeniach w Polsce to rzadkość]. Miejsce nie zostało ostatecznie sprzedane i pozostaje własnością małego banku spółdzielczego, ponieważ na aukcji nie pojawili się potencjalni kupcy działki. Aktywiści twierdzili, że było to w dużej mierze rezultatem ich strategii „odstraszenia potencjalnych inwestorów”⁴⁶, lecz miało to również związek z mającym miejsce w tamtym czasie spadkiem na rynku poznańskich nieruchomości.

Ilustracja 3.
Mural na skłocie
Rozbrat, Poznań



W 2013 roku, młoda grupa aktywistów próbowała zająć budynek w Poznaniu i stworzyć w nim skłot o nazwie Warsztat, lecz zostali eksmitowani kilka dni przed oficjalnym otwarciem przez antyterrorystyczny oddział policji⁴⁷. Wcześniejsze próby skłotingu w Poznaniu [Magdan, Żydowska] były albo krótkotrwałe, albo brakowało im przekazu politycznego. Ta sama grupa aktywistów, która założyła Warsztat, później zajęła opuszczony, komercyjny budynek na Starym Rynku i założyli tam w 2013 roku Od:zysk. Choć grupa ta jest blisko związana ze środowiskiem Rozbratu i anarchistów, różni się od niego: średnia jej wieku jest znacznie niższa [dwudziestoparolatki] grupa jest skoncentrowana na problemach kulturowych i tożsamościowych, a nie walce klasowej i robotniczej. Od:zysk zorganizował kilka pokazów filmów LGBT, festiwal *queer* oraz warsztat samodzielnego robienia sex-zabawek. Dla anarchistów i skłotersów „starszego pokolenia” „tematy *queer* są drugorzędne i stanowią odejście od walki klasowej i problemu kapitalizmu”⁴⁸. Budynek został sprzedany na aukcji w 2014 roku pewnej firmie. Po aukcji nowy właściciel ogłosił, że chce, by skłotersi wyprowadzili się na pokojowych warunkach i złożył im propozycję finansową. W momencie pisania tego tekstu, negocjacje doprowadziły do porozumienia oraz przekazania przez nowego właściciela 125 tys. złotych dotacji na rzecz Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów. Decyzja ta wzbudziła sporo kontrowersji, zarówno wśród opinii publicznej, a także w środowisku skłotersów. Jednocześnie władze miasta zaczęły szukać pustostanów, do których skłotersi mogliby się wprowadzić. Jednak żadne z proponowanych miejsc nie spełniało wymagań skłotersów [z uwagi na niejasny stan prawny lub funkcję budynku]. Pojawienie się nowego, zesklotowanego społecznego centrum „stało się wyraźnym znakiem dla władz i dla poznaniaków. Pokazało, że ten ruch istnieje w mieście i jest dość silny”⁴⁹. Lokalne media przychylnie podeszły do tej nowej inicjatywy:

Kamienica od wielu lat stała pusta i niszczała. [...] Kilka miesięcy temu, późną jesienią ubiegłego roku do budynku weszli ci, którzy dziś nazywają się kolektywem Od:zysk – młodzi anarchiści, niezależni animatorzy kultury, artyści. Stopniowo oczyszczali budynek, dokonywali niezbędnych napraw, aranżowali przestrzeń na działalność kulturalną i społeczną, zadawali się⁵⁰.

Ten cytat świadczy o deklaracji ze strony skłotersów co do ich prób zdefiniowania tego miejsca w społeczno-kulturowych i politycznych kategoriach: jako przestrzeni dla alternatywnych działań kulturowych i jako

47. M. Kącki, P. Żytnicki, *Brutalna policja kontra marzyciele*, „Gazeta Wyborcza” 31.08.2012.

48. Wywiad 13.

49. Wywiad 16.

50. M. Wybieralski, *Anarchiści otworzyli skłot tuż przy Starym Rynku w Poznaniu*, „Gazeta Wyborcza” 26.04.2013, dostęp 21.07.2016.

51.

K. Herbst,

M. Żakowska,

*Ruchy nieformalne
a kierunki rozwoju
ekonomii społecznej.**Rekomendacje dla
polityk publicznych,*

Warszawa: Biblioteka

Pożytku Publicznego,

2013, s. 36.

narzędzia przeciwko gentryfikacji, która jest jednym z przedmiotów walki anarchistycznej w Polsce.

Na początku 2013 roku na mapie poznańskiego środowiska alternatywnego pojawiło się kolejne miejsce. Grupa aktywistów z obu skłotów kupiła przestrzeń w centrum miasta i otworzyła anarchistyczną kawiarnio-księgarnię Zemsta. Zorganizowana na zasadzie spółdzielni socjalnej zrzeszała członków obu skłotów i przejęła rolę przestrzeni „otwartej”, organizując liczne wystawy sztuki, rozmowy, prezentacje książek, pokazy filmowe itd. Zemsta jest finansowana ze sprzedaży książek, kawy ze „sprawiedliwego handlu”, a ostatnio z serwowania wegańskich lunchów⁵¹. Dlatego Zemsta to nie tylko przykład prefiguratywnej, wolnościowo-lewicowej polityki, ale pełni czysto ekonomiczną funkcję, wspierając niektórych członków sceny, a niekiedy oferując przestrzeń dla aktywności, zwłaszcza pokazów sztuki, pokazów filmowych, dyskusji i wykładów.

Zmiany na mapie społecznego aktywizmu w Poznaniu doprowadziły do podziału pracy w ramach wspomnianych przestrzeni. Rozbrat pozostaje miejscem punkrockowych imprez i koncertów, a tamtejsza galeria została przekształcona w salę ćwiczeń sztuk walki, podczas gdy wiele wydarzeń artystycznych i debat publicznych odbywa się w Zemście i wcześniej w Od:zysku. Wszystkie miejsca są samowystarczalne, opierają się na organizacji benefitów i „składkach członkowskich”. Rozpowszechnia się również anarchistyczne materiały prasowe i książki, a także inne generujące wpływy wydarzenia i inicjatywy [takie jak sklep rowerowy]. Jednak pomimo (lub raczej dzięki) wewnętrznego podziału pracy, pojawienie się nowych przestrzeni wzmocniło stan relacji tej sceny, pozwalając jej dotrzeć do szerszej publiki i rozbrajając potencjalne wewnętrzne konflikty dotyczące kierunku rozwoju.

Klimat Poznania zdominowany jest przez światopogląd konserwatywny i szesnastoletnie rządy [1998–2014] prezydenta miasta, byłego członka konserwatywnej partii, Ryszarda Grobelnego. Konserwatyzm ten ma swoje korzenie w późnym XIX wieku, gdy to polska partia narodowa – Narodowa Demokracja – miała swój bastion właśnie w Poznaniu i, między innymi, przygotowała zakończone sukcesem powstanie wielkopolskie w 1918 roku, którego skutkiem było ponowne przyłączenie Wielkopolski do reszty kraju w 1919 roku. Jeśli chodzi o głosy sprzeciwu w dyskursie publicznym [skierowanego przede wszystkim przeciw lokalnym władzom, ale też Kościołowi katolickiemu i konserwatywnym elitom], skłotersi i anarchiści mają w poznańskich mediach i opinii publicznej silną, nietypową dla innych polskich miast, pozycję. Nie tylko są przedstawiani przez niektóre media

w pozytywnym świetle [zwłaszcza w już cytowanej „Gazecie Wyborczej”], ale także są wspierani przez niektórych naukowców, którzy poszukują opozycyjnego głosu wobec lokalnego konserwatywnego Akademickiego Klubu Obywatelskiego. Radykalny ruch prawicowy składa się z niewielu ugrupowań, liczących od kilku do ok. dwudziestu pięciu członków, często nękanych przez lokalne grupy antyfaszystowskie. Choć ich działania są zwykle ograniczone, w 1996 i 2013 roku Rozbrat musiał stawić czoła dwóm neonazistowskim atakom. W wyniku pierwszego zraniono jedną osobę, a sprawcy dostali wyroki pozbawienia wolności. Drugi, który miał miejsce podczas rodzinnego pikniku na skłocie, został skutecznie odparty. Z uwagi na zagrożenie interwencją policji i atakami ugrupowań prawicowych lub nacjonalistycznych, budynki zostały umocnione, z wieloma oknami zabitymi deskami i drzwiami otwieranymi tylko w krótkich przedziałach czasowych podczas publicznych wydarzeń. 7 czerwca 2015 roku, podczas świętowania z okazji wywalczenia mistrzostwa przez lokalny klub piłkarski, około czterdziestu neonazistów zaatakowało Zemstę: wybili okna i wrzucili do środka racę. Później liczący około trzysta pięćdziesiąt osób tłum zaatakował Od:zysk. Napastnicy wybili okna, próbowali się włamać do środka i podpalić skłot, a następnie starli się z policją, która przybyła na miejsce wydarzeń⁵². Czyny te zostały zbagatelizowane i zignorowane przez lokalne władze.

Przez lata lokalne władze słyszeły z tego, że zasadniczo nie interesowały się oddolnymi inicjatywami. W odniesieniu do skłotingu nieliczne wyjątki

52.

<http://www.rozbrat.org/informacje/>[poznani/4318-owiadczenie-w-sprawie-atakow-nacjonalistow-na-skot-odzysk-i-anarchistyczny-klubokawiarnie-zemsta](http://www.rozbrat.org/informacje/poznan/4318-owiadczenie-w-sprawie-atakow-nacjonalistow-na-skot-odzysk-i-anarchistyczny-klubokawiarnie-zemsta), dostęp

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.

16.04.2016.



Ilustracja 4. Skłot
Od:zysk w Poznaniu



Ilustracja 5.
Skłot Przychodnia
w Warszawie

stanowiły działania wcześniejszego wiceprezydenta, Macieja Frankiewicza, który zaproponował negocjacje ze skłotersami, a nawet raz odwiedził Rozbrat. Jednak próby te skończyły się wraz z jego tragiczną śmiercią w 2009 roku. Relacje z policją są nieco bardziej napięte z uwagi na skargi skłotersów na represje z jej strony. Przeważnie zatrzymania aktywistów skutkowały sprawami w sądzie i w ciągu ostatnich piętnastu lat tylko jedna została wygrana przez skłotersów, którzy nie tylko mają zaprzyjaźnionego prawnika, ale zdobywają coraz większe doświadczenie w sporach sądowych i postępowaniu prawnym. Jak wspominał jeden z rozmówców, dzięki takiej znajomości prawa jeden ze skłotersów z Od:zysku zaczął wyklócać się z policjantami, którzy go zatrzymali, domagając się prawnej podstawy zatrzymania. Policjanci po dziesięciu minutach nie dość, że puścili go wolno, to jeszcze odwieźli z powrotem do Od:zysku⁵³.

W grudniu 2011 roku założono Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów [WSL]. W jego skład wchodził nie tylko lokatorzy, ale też liczni inni aktywiści ze skłotersami/anarchistami stanowiącymi rdzeń tej grupy. Prawnej struktury stowarzyszenia używano w celu uzyskania praw, zwłaszcza do

53.
Wywiad 13.

publicznej informacji, a niekiedy po to, by umożliwić zbieranie funduszy lub by wywierać presję na media i opinię publiczną. Stworzenie WSL umożliwiło budowanie związków między skłotersami, a zarazem osadzenie ich w ramach społeczeństwa obywatelskiego, a nie kontrkulturowego ruchu, który zawsze znajduje się w opozycji do władzy. Była to również część szerszej strategii, którą opisał jeden z aktywistów, jako wykorzystywanie istniejących konfliktów społecznych i politycznych do wchodzenia na nowe terytoria, jak i również pokazywanie politycznego tła tych konfliktów i w ten sposób łączenie ram interpretacyjnych z celami politycznymi aktywistów. Współpraca z lokatorami pozwoliła umieścić prywatyzację mieszkaniowych budynków miejskich w bliższych skłotersom i anarchistom kategoriach antykapitalistycznych i anygentryfikacyjnych ramach interpretacyjnych. Lokalne media zwykle traktują działania skłotersów nie tylko jako problem lokatorów, ale jako liberalny i lewicowy głos w dyskusji na szczeblu lokalnym, jako rodzaj przeciwwagi dla dominującego dyskursu neoliberalno-konserwatywnego.

KONKLUZJE

Na podstawie dwóch przypadków, Warszawy i Poznania, uważamy, że stabilność i trwałość sceny skłotingowej są kluczowe dla długotrwałych rozwiązań strategii działań skłotersów. Nasze przykłady pokazały, że stabilność i spójność scen skłoterskich skutkuje tym, że aktywiści unikają instytucjonalnych kanałów wykorzystywania struktur możliwości politycznych. Pokazują, że gdy środowiskowe zagrożenia tworzą wylot w trwałości sceny, postawy i związki między aktywistami oraz podmiotami zewnętrznymi, niezwiązanymi ze sceną skłotingu, stają się bardziej dynamiczne i otwarte na nowych członków i profilowanie danej sceny oraz legalizację i negocjacje z przedstawicielami systemu polityczno-instytucjonalnego. Porównując struktury możliwości politycznych w obu miastach, stwierdziliśmy, że spójność i trwałość wśród zbiorowych aktorów wpływa na to, jak reagują na zinstytucjonalizowane kanały i jak je wykorzystują w swojej walce. Zaobserwowaliśmy, że otwartość na negocjacje i współpracę nowych członków i zewnętrzne wpływy charakteryzowała mniej stabilne środowiska, w których scena skłotingowa znajdowała się w powracającym stanie zagrożenia.

Struktury możliwości prawnych są blisko związane z możliwościami politycznymi i w badanych miastach skłotersi korzystali z nich nieco inaczej. Bardziej niestabilna sytuacja w Warszawie zmusiła skłotersów do poszukiwania rozwiązań prawnych, które mogły zapewnić im większą stabilność [na przykład negocjacje z miastem dotyczące legalnej przestrzeni,

negocjacje dotyczące dzierżawy zesklotowanej ziemi, przejęcie budynków miejskich, a zatem postawa bardziej pragmatyczna]. Ta pragmatyzacja sceny w Warszawie znajdowała swoje odzwierciedlenie w bardziej elastycznym podejściu do jej spójności. Skłotersi w Warszawie i Poznaniu w podobny sposób korzystali ze struktur możliwości dyskursywnych, choć stabilność sceny poznańskiej [wraz z niektórymi innymi czynnikami, takimi jak skala kontrruchu, wielkość i historia miasta] odzwierciedlona była w bardziej pozytywnych przekazach medialnych i doświadczeniach skłotersów z mediami.

W przypadku Warszawy twierdzimy, że rekonfiguracja sceny skłotingu po zamknięciu skłotu Elba w 2012 roku poskutkowało otwarciem kilku sprofilowanych skłotów [i jednego centrum aktywności społecznej]. Większość z nich ustaliła nowe zasady, włączyła nowych członków, wypracowała konkretne „profile” w ramach istniejących skłotów, a także otworzyła się na bardziej zinstytucjonalizowaną działalność [w szczególności A.D.A.], którą interpretujemy jako ruch w stronę bardziej elastycznej postawy skłotersów w tym mieście. Z innej strony, w przypadku Poznania, stabilne funkcjonowanie Rozbratu od 1994 roku, mniejsze zagrożenie ze strony ekstremistycznych ruchów prawicowych i lokalna akceptacja [niektórych mediów i szerokiej społeczności] skłotingu w mieście, stworzyły stabilną grupę skłotersów ze stabilnymi relacjami, mniej skłoną do poszukiwania potencjalnych sprzymierzeńców lub zewnętrznych wpływów. W ten sposób pozycja, ideologia lub zdolność współpracy między skłotersami w Poznaniu nigdy nie zostały otwarcie poddane próbie, co z czasem silniej ustabilizowało społeczną spójność lokalnego środowiska skłoterskiego.

W przypadku Warszawy otwartość na nowych członków, a także na negocjacje z lokalnymi władzami interpretujemy jako taktyczny ruch zmierzający do skorzystania ze struktur możliwości politycznych dostępnych w konkretnym punkcie w czasie. W przypadku Poznania zaobserwowaliśmy, że trwałość skłotingu skutkowało zmniejszonym prawdopodobieństwem, że scena otworzy się na zewnętrzne koalicje, aktywność instytucjonalną lub rekonfigurację. Rekonfiguracja i bardziej dynamiczne, elastyczne relacje społeczne zwykle poszerzają zakres przedłożonych postulatów, ale i ich wpływ, w szczególności na dostępne skłotersom struktury możliwości politycznych.

PODZIĘKOWANIA

Autorzy chcieliby podziękować wszystkim aktywistom, z którymi przeprowadzone zostały wywiady, za uczestnictwo w naszych badaniach, a także anonimowym recenzentom tego tekstu za ich wnikliwe komentarze i sugestie. Jesteśmy również wdzięczni sponsorom naszych badań: Baltic Sea Foundation [grant nr 2185/311/2014 i 1561/42/2011] oraz Swedish Research Council [grant nr 2010–1706]. Specjalne podziękowania dla Zosi Hołubowskiej za jej pomoc w zbieraniu materiałów do opracowania skłotingu w Warszawie.

Tłumaczył Filip Lipiński



ROZDZIAŁ 3

Wymiar „po-
lityczności”
skłotingu -
dwa przykłady
z Węgier po
1989 roku

Wymiar „polityczno- ści” skłotingu - dwa przykłady z Węgier po 1989 roku

Ágnes Gagyí

ABSTRAKT

Definicje politycznego skłotingu wynikają z konkretnych uwarunkowań historycznych towarzyszących ruchom społecznym z Europy Zachodniej, szczególnie związanych z cyklem ruchów 1968 roku oraz ich późniejszą radykalizacją. Niniejszy artykuł stawia tezę, iż aby mówić o skłotingu politycznym w przypadku Europy Środkowej i Wschodniej, stosowane definicje powinny zostać przeformułowane, uchwycone w kontekście swoich pierwotnych warunków oraz zrekontekstualizowane w środowisku polityki środkowo- i wschodnioeuropejskiej. Artykuł prezentuje ten „polityczny” wymiar na dwóch przykładach politycznego skłotingu na Węgrzech po 1989 roku: okupacji prowadzonych przez grupę Centrum w latach 2004–2016 oraz działań prowadzonych przez grupę zajmującą się bezdomnymi, nazywaną Miasto jest dla Wszystkich [*A Város Mindenkié*, AVM] w latach 2013–2014. W żadnym z powyższych przypadków polityka skłotersów nie opierała się na lewicowych ruchach alternatywnych, które opisywane są w literaturze dotyczącej skłotingu w Europie Zachodniej. W przypadku grupy Centrum polityczne znaczenie skłotingu zostało zdefiniowane przez pozycję przypisywaną skłotersom w ramach szerszej koalicji ruchów alterglobalistycznych. Kiedy tylko ta pozycja uległa zmianie, polityczność grupy Centrum przestała być dostrzegana. W przypadku ruchu Miasto jest dla Wszystkich wymiar polityczny był utrzymywany pod kontrolą w ramach świadomej długoterminowej strategii, która opisywała skło-

ting jako element taktyki. Zwracając uwagę na zmieniającą się polityczną ontologię politycznego skłotingu, wynikającą z rozmaitych kontekstów politycznych, niniejszy artykuł postuluje definicję politycznego skłotingu, zależną od kontekstu [*context-sensitive definition of political squatting*]. Proponuje wyroczenie ponad same stwierdzenia o słabości czy braku w stosunku do przykładów z zachodniej Europy i poświęcenie większej uwagi funkcji polityki skłotersów w lokalnych kontekstach.

WSTĘP

Koncepcja skłotingu politycznego została uporządkowana zarówno w praktyce jak i autorefleksji radykalnych ruchów społecznych w Europie Wschodniej. Ta idea, po okresie schyłkowym cyklu ruchów w 1968 roku, zaczęła się wyrażać w skupieniu na konfliktujących strategiach planów miejskich, głosie dotyczącym problemów mieszkaniowych czy bezrobociu młodych, a także w innych wartościach kontrkultury. Definiując skłoting polityczny, badacze opierają się na tych, historycznych odniesieniach, by określić właśnie polityczny wymiar, ten, który nadaje skłotingowi szersze rozumienie niż proste „zajęcie pustostanu”. W ten sposób zwykle dochodzi do uznania wschodnioeuropejskiego kontekstu historycznego jako ewidentnego skutku powyższego zjawiska. Na przykład w nowym badaniu porównawczym 52 dużych miast, Guzman¹ podsumowuje literaturę na temat skłotingu politycznego, opisując typowe elementy kontekstu politycznego skłotingu w postaci zjawisk typu: wsparcie Nowej Lewicy czy też zielonych, skłoty w roli platform dla pozaparlamentarnych lewicowców, w tym marksistów, autonomistów, anarchistów, oraz subkultury wolnościowej lewicy, oraz jako część kampanii na rzecz mieszkań przystępnych cenowo, na rzecz praw mniejszości, przeciw wojnie, neonazistowskich, przeciw bezrobociu, brakowi stabilności, spekulacjom na rynku nieruchomości, projektom rewitalizacji, gentryfikacji czy też wywłaszczeniu [*displacement*]². Niniejszy artykuł opisuje sposób, w jaki idea politycznego skłotingu, skodyfikowanego w ramach zachodnioeuropejskiego kontekstu, może zostać przeniesiona w inne wymiary, gdzie wiele z elementów kontekstualnych, wpisanych w samą definicję skłotu politycznego, nie występuje. Zamiast tego sam proces skłotingu wgrzyza się w różnorodne warstwy polityki lokalnej. Opisany zostanie tu polityczny kontekst dwóch przykładów skłotingu politycznego na Węgrzech po roku 1989, podkreślając specyficzność lokalnego wymiaru politycznego oraz transnarodowość procesów, które odcisnęły na nimi swoje piętno.

Artykuł opiera się na badaniach terenowych prowadzonych w grupie alterglobalistów na Węgrzech [2004–2009], włącza także etapy skłotingu grupy

Centrum w 2004, 2005 oraz 2006 roku. Dalej, tezę tekstu wspiera także podsumowanie głównych działań w ramach nie tylko alterglobalizmu, ale także aktywizmu mieszkaniowego od 2004 roku, w tym zajęcia w latach 2014 oraz 2015, dokonane przez grupę aktywistów lokatorskich nazywaną Miasto jest dla Wszystkich. Opisy tych dwóch grup oparto na wywiadach przeprowadzonych z aktywistami, materiałach informacyjnych wydanych przez same grupy oraz materiale z mediów, krajowych oraz społecznościowych. Celem niniejszego artykułu nie jest stworzenie monograficznego opisu powyższych grup, jego zadaniem jest odpowiedzenie na pytanie, w jaki sposób konstytuuje się „polityczność” skłotingu w tych trzech przypadkach.

SKŁOTING JAKO POLITYKA

Z perspektywy otwartości na praktykowanie skłotingu w wymiarze innym niż zachodnioeuropejski czy polityczny, Hans Pruijt³ rozróżnia typy skłotingu ze względu na ich cel. Wydaje się, że prostszym zabiegiem byłoby rozróżnienie pomiędzy zajęciami samymi w sobie a zajęciami, które niosą przesłanie polityczne czy też stanowią wyraz protestu⁴. Pruijt stwierdza, iż de facto wszystkie formy skłotingu zawierają aspekt polityczny⁵. Przyjmuję tu jego podejście jako podstawę zdefiniowania tego, co nazywam „skłotingiem politycznym” w trzech przypadkach skłotingu na Węgrzech, opisanych poniżej.

W rozumieniu Pruijta „zaangażowanie w skłoting wypływa z ukrytej antysystemowej motywacji politycznej”⁶. To, co autor nazywa „antysystemowymi motywami politycznymi”, w środowisku zachodnioeuropejskim jest typowym programem politycznym radykalnych lewicowców, ruchów autonomistów czy anarchistów.

Ze względu na odmienne uwarunkowania historyczne polityki oraz ruchów społecznych w Europie Środkowej i Wschodniej, zdefiniowanie skłotingu politycznego w oparciu o kontekst ruchów zachodnioeuropejskich staje się dość problematyczne. Jedną z bardziej widocznych trudności jest relatywny brak ruchów korespondujących z tymi typowymi dla zachodniej Europy. Jak podaje jedno z badań porównawczych na temat skłotingu politycznego w postsocjalistycznych krajach centralnej i środkowej Europy, przeprowadzonych przez Grzegorza Piotrowskiego, „społeczne centra skłotingu w krajach postsocjalistycznych są swoistym papierkiem lakmusowym stanu, w jakim znajduje się cały społeczny ruch alternatywny. Ich niewielka ilość, w mojej opinii, odzwierciedla słabą widoczność oraz stan, w jakim znajdują się te grupy w regionie [...]. Jeżeli rozpatrujemy społeczne centra

of Urban and Regional Research” 2003[27], s. 133–157; H. Pruijt, *Squatting in Europe*, [w:] *Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles*, red. Squatting Europe Collective, New York: Autonomedia, 2013.

4.

G. Piotrowski, *Squatted Social Centers in Eastern and Central Europe*, „International Center for Research and Analysis Working Papers, 2011[1]”; C. Guzman-Concha, *Radical Social Movements...*

5.

M. Gimson, C. Lewin, N. Wates, *Squatting: The Fourth Arm of Housing?*, „Architectural Design” 1976, 46.0, s. 4.

6.

H. Pruijt, *Squatting in Europe...*, s. 44.

7.

G. Piotrowski, *Squatted Social Centers...*, s. 25.

1. C. Guzman-Concha, *Radical Social Movements in Western Europe: A Configurational Analysis*, „Social Movement Studies”, 2015, przed drukiem [ahead-of-print], s. 1–24.

2. C. Guzman-Concha, *Radical Social Movements...*, s. 4.

3. H. Pruijt, *Is the institutionalization of urban movements inevitable? A comparison of the opportunities for sustained squatting in New York city and Amsterdam*, „International Journal

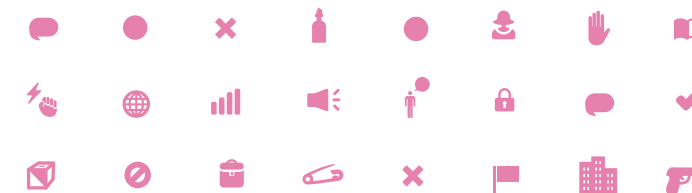
skłotingu jako część szerszej sceny, pokazują one, iż ta ostatnia nie jest w pełni rozwinięta”⁷.

Określenie słabej kondycji lokalnych ruchów korespondujących z ich zachodnioeuropejskimi odpowiednikami wpisuje się w szerszy kontekst badań nad ruchami społecznymi w postsocjalistycznych krajach Europy Środkowej i Wschodniej⁸. Jednak można by uznać, iż wrażenie słabości niekoniecznie musi wynikać z braku lokalnych problemów społecznych czy politycznych, a raczej jest rezultatem skupienia się na zjawiskach podobnych do tych, widocznych w Europie Zachodniej. Historia walki społecznej z własnością ziemi czy nieruchomości w okresie najnowszych dziejów Europy Środkowej i Wschodniej oraz jej żywe dziedzictwo uchwycone w dynamice postsocjalistycznej polityki, a także historia lokalnej marksistowskiej czy też anarchistycznej polityki odnośnie do nieruchomości, mogą zostać zagubione, jeżeli skupimy się na skłotingu jako małych współczesnych ruchach, podobnych do modelu zachodnioeuropejskiego⁹. Sam status takich „mniejszościowych” ruchów w ramach lokalnej dynamiki politycznej może wymagać zdefiniowania zgodnie z faktyczną rolą, jaką one odgrywają, a nie utrzymywania ich w ramach definicji wynikających z kontekstów Europy Zachodniej, nadających im wymiar słabych czy wybrakowanych. Zatem, by uchwycić „polityczność” politycznego skłotingu w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, proponuję wyodrębnić definicję z konkretnych form polityki powiązanych ze skłotaniem w kontekście Europy Zachodniej.

Jeżeli mamy nazwać „polityczność” politycznego skłotingu bez redukcji go do kluczowych jakości obecnych w wymiarze zachodnioeuropejskim, musimy przeformułować założenia logiczne samej w sobie definicji Prujita: skłoting polityczny to rodzaj zajęcia, którego główny cel, jak określają to skłotersi, nie zawiera się w bezpośrednich konsekwencjach wynikających z faktu zajęcia [typu dostęp do przestrzeni mieszkalnej czy użytkowej, przeciwdziałanie zniszczeniu czy zagospodarowaniu budynku]. Nie oznacza to tego samego, co stwierdzenie, iż akt zajęcia oraz zajmowana przestrzeń nie stanowią kluczowych elementów gestu politycznego czy też tego, że takie akty same w sobie nie mają konsekwencji politycznych. Element różnicujący, jak twierdzę, to fakt, czy zajęcie jest postrzegane przez skłotersów jako narzędzie do osiągnięcia celów, które nie zawierają się w falcie zajęcia ani jego bezpośrednich konsekwencjach. Jeżeli tak jest postrzegane, punkt skupienia na celach abstrakcyjnych może otworzyć możliwość konceptualizacji oraz zainicjować proces skłotingu w szerszej sferze relacji formalnej i nieformalnej [tj. ruch] polityki. Niniejszy artykuł rozpoczęto od stwierdzenia, iż zakres nieformalnej i formalnej [ruchy]

8. **Pogląd na debatę o „słabości”, zob. O. Cisař, *Social Movement Research on Eastern Europe: Three Ongoing „Debates”, niepublikowany rękopis, 2012.***

9. **Takie jak opisane przez: G. Piotrowski, *Alterglobalism in Postsocialism: A study of Central and Eastern European activists*, Diss. MS. European University Institute, 2011. A. Gagyı, *The ‘Universal’ idea of Globalisation on the ‘Periphery’. Hungarian and Romanian Alter-Globalist Groups*, Diss. Ms. 2013, University of Pécs; D. V. Polanska, *Cognitive dimension in cross-movement alliances: the case of squatting and tenants’ movements in Warsaw*, „Interface” 2014, 6.2, s. 328–356.**



polityki nie jest taki sam w każdej przestrzeni, a zatem funkcjonujące wyobrażenia polityczne widoczne w działaniach skłotersów mogą się różnić od tych, zidentyfikowanych w badaniu zachodnioeuropejskich skłotersów.

W terminologii społecznej, skłoting oparty na potrzebach jest dużo bardziej znaczący w postsocjalistycznych Węgrzech niż skłoting mieszczący się w wymiarze politycznym czy ukierunkowany na cele polityczne. Niniejszy artykuł skupia się więc jedynie na wyjaśnieniu kontekstu konceptualizacji polityki w ramach skłotingu politycznego po to, by przyczynić się do lepszego zrozumienia porównania skłotingu politycznego, bez polaryzacji w stronę kontekstów historii zachodniej Europy. W przypadku Węgier w okresie po 1989 roku żadna okupacja, o której było głośno jako o okupacji politycznej, nie mogła się utrzymać długo. Podczas gdy skłoting społeczny [okupacje z powodów mieszkaniowych, zwykle nienagłaśniane, by można było utrzymać je na dłużej] miał miejsce przez cały okres postsocjalistyczny, jedynie kilka przypadków zajęć zostało nagłośnionych, a jeszcze mniejsza ich liczba wynikała z pobudek politycznych – reszta zaś pozostawała w sferze tymczasowych działań artystycznych, tak jak było to w przypadku okupacji z 1991 roku, kiedy to francuska grupa artystyczna zajęła była stację transformatorową, czy też w 2010 roku, kiedy grupa artystyczna Boulevard & Brezhniev zajęła przestrzeń galerii. Podczas gdy brak czy też niska skuteczność lokalnych ruchów, które łączyłyby kwestie mieszkaniowe, kulturowe oraz polityczne w podobny sposób, jak się to dzieje w zachodniej Europie, stanowi argument dostępny od ręki, dwa dodatkowe czynniki środowiskowe powinny zostać w tym miejscu wspomniane, jako że analizujemy rzadkie występowanie politycznego skłotingu na Węgrzech, nawet w porównaniu z resztą regionu. Po pierwsze, w formalnej polityce, koalicja pomiędzy socjalistami oraz liberałami po 1994 roku wyraźnie stała się punktem centralnym neoliberalizmu, nie pozostawiając przestrzeni na wsparcie dla odgórnich lewicowych projektów alternatywnych, które dość często pojawiały się w innych miejscach. Po drugie, prywatyzacja z początku lat dziewięćdziesiątych ograniczyła liczbę państwowych mieszkań i spowodowała, iż mieszkanie stało się najdroższą własnością każdej rodziny w całym kraju, a każdy atak na nieruchomości będącą własnością prywatną zawsze zawierał negatywny wydźwięk. Nie działało się tak na przykład w Polsce, gdzie własność nieruchomości została przywrócona właścicielom sprzed okresu socjalistycznego, co wpłynęło na znaczny wzrost liczby lokatorów, którzy mieszkali w domach zwróconych potomkom właścicieli. To z kolei doprowadziło do powstania silnego ruchu lokatorskiego i promowało zbieżne interesy lokatorów i skłotersów politycznych¹⁰. Oznacza to, iż na Węgrzech nie zaistniała przestrzeń, w której cel fizycznego zajęcia [tj. mieszkanie, centrum społeczne] oraz bardziej abstrakcyjne cele polityczne [tj. radykalne ideologie polityczne] nachodzą

10. Zob. D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation between social movements: Squatting and tenants' movement in Poland*, „City: analysis of urban trends, culture, theory, policy, action” 2015, 19 [23], s. 274-296.

na siebie, przestrzeń, gdzie jest obecna większość z tego, co zaliczano do skłotingu na Zachodzie. Przykłady politycznego skłotingu były skazane na krótkotrwałość, co w praktyce aktywistów ponownie przyczyniało się do jeszcze bardziej ewidentnego oddzielenia celów politycznych od faktycznych okupacji. Sam pomysł „skłotingu” jako sposobu utrzymania miejsca z powodów politycznych mógł zostać zrealizowany jedynie jako cel polityczny wyabstrahowany od faktycznych działań [okupacji].

DYSYDENCI, SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE ORAZ ALTERGLOBALIŚCI: KONTEKST GRUPY CENTRUM, 2004–2006

Z tylko jednym dużym kamieniem, który trzymał wysoko w dłoni i intensywnym wzrokiem, powoli podszedł, reagując jednoznacznie i rozkazująco na każdy gest wokół niego i jedynie ze mną jako swoim nieużytecznym wsparciem. Z odległości trzech, może czterech metrów zażądał od policjantów, żeby wycofali samochody, cały czas trzymając ogromny kamień ponad swoją głową, kierując go w stronę jednego to drugiego policjanta. [...] Nie było to strategiczne zwycięstwo, ale moralne. Prowadziło do serii coraz bardziej ostrych konfliktów wokół zasadności spekulacji własnością, wokół polityki mieszkaniowej czy miejskiej. Nie mogło się to także wydarzyć bez jasnego podziału ideologicznego w publicznej kulturze urbanistycznej czy też bez stopniowego zaburzenia moralnej i fizycznej równowagi siły w większych miastach, a w szczególności w Amsterdamie, w ramach praw do własności względem własności państwowej¹¹.

Powyższy fragment antropologicznego eseju pokazuje, w jaki sposób szeroki kontekst polityczny jest wpisany w praktyczne gesty w takim samym stopniu jak fizyczna obecność. Przyjrzyjmy się zatem kontekstowi politycznego skłotingu grupy Centrum, w podobny sposób podążając za związkami pomiędzy formalną i nieformalną polityką, które składają się na naturę zajęć.

Co stało się „symbolicznym dramatem” zapoczątkowanym przez zajęcia w przypadku autonomicznej grupy Centrum? W latach 2004, 2005, 2006 Centrum zorganizowało trzy duże zajęcia; w pierwszej kolejności było to zajęcie Centrum Handlowego Pioneer, symbolicznie zlokalizowanego w centrum konsumpcji socjalistycznej na jednym z głównych bulwarów

11.

D. Kalb, *Mavericks: Harvey, Graeber and the Reunification of Marxism and Anarchism in World Anthropology*, „Focaal” 2014, 69, s. 113-134.

12. Budapesztu. Zajęcie CH Pionier było pierwszym publicznie nagłośnionym przypadkiem skłotingu na terenie postsocjalistycznych Węgier i w oczach wielu aktywistów reprezentuje ono kluczowy moment ruchu politycznego, w który wrosła grupa Centrum: ruch alterglobalistyczny połowy pierwszej dekady XXI wieku.
- W badaniach nad ruchami społecznymi alterglobaliści byli określani w powiązaniu z zagadnieniami typu niepodległość, demokracja, udział czy sprawiedliwość ekonomiczna. Byli traktowani z życzliwością jako krytycy ekonomicznej globalizacji oraz obiecujący eksperymentatorzy konstruujący globalne społeczeństwo obywatelskie jako demokratyczną przeciwwagę sił globalnego rynku¹². Krytycy takiego rozwiązania dowodzili, iż działalność obywatelskich grup społecznych nie opiera się jedynie na ich moralnych decyzjach, ale jest sama w sobie produktem kontekstu neoliberalizmu, procesu, który zawiera w sobie tworzenie społeczeństwa obywatelskiego¹³. Takie podejście zakładało, iż autonomiczna siatka społeczeństwa obywatelskiego nie posiada narzędzi do wprowadzenia faktycznej zmiany. Inna linia krytyki, wywodząca od lewicowych klasyków, stwierdzała, iż horyzontalna, oparta na powiązaniach, przemyślana forma organizacji ruchu nie powoduje, iż jest on zdolny do wywierania nacisku na działania globalnego kapitalizmu¹⁴. Do końca pierwszej dekady XXI wieku ruch osiągnął stan zmęczenia. Autonomiczne działania oraz wykorzystanie przestrzeni publicznej nie doprowadziły do pożądaných efektów. Jednak członkowie, wartości oraz zakres zagadnień powróciły w nowym cyklu ruchów drugiej dekady XXI wieku i później, żądając sprawiedliwości ekonomicznej oraz horyzontalnej demokracji uczestniczącej.
13. W odniesieniu do integracji innych grup i ruchów węgierskich w szeregach alterglobalistów, Gagy¹⁵ wskazuje, iż poczynając od Programów Rozszerzenia na Wschód Europejskiego Forum Społecznego, integracja przebiegała w sposób hierarchiczny, co spowodowało, iż aktywiści węgierscy nie byli w stanie zmierzyć się na forum europejskich dyskusji z problemem nieadekwatności ogólnych założeń alterglobalizmu w stosunku do uwarunkowań postsocjalizmu. Z jednej strony proces identyfikacji wschodnich partnerów ruchu wykreował środowisko rywalizacji, gdzie lokalne tarcia pomiędzy eksosocjalistami oraz grupami związkowców czy też młodymi grupami kontrkulturowymi zaostrzały się, co w końcu doprowadziło do powstania dwóch równoległych sieci instytucji. Jednak, z drugiej strony, idea autonomii, centralna dla ideologii alterglobalizmu, stanowiła pomost pomiędzy założeniami alterglobalizmu a lokalną rzeczywistością, często w postaci prostego gestu oddzielania „globalnych” aktywistów od „zacofanych” lokalnych kontekstów. Taki gest drugiej grupy został umocniony poprzez wcześniejszą historyczną formę tych samych
- D. Della Porta, S. Tarrow, *Transnational Protest and Global Activism*, Rowman and Littlefield, 2005; *The Global Justice Movement: Cross-national and Transnational Perspectives*, red. D. Della Porta, London: Paradigm Publishers, 2007; J. Smith, H. Johnston, *Globalization and Resistance: Transnational Dimensions of Social Movements*, Washington, DC: Rowman and Littlefield, 2002; J. Juris, *Networking Futures: The Movements Against Corporate Globalization*, Duke University Press, 2008; G. Pleyers, *Alter-Globalization: Becoming Actors in a Global Age*, London: Polity Press, 2010.
- B. Axford, *Critical Globalisation Studies and a Network Perspective on Global Civil Society*, [w:] *Critical Globalisation Studies*, red. R.P. Appelbaum, W. I. Robinson, Psychology Press, 2005, s. 187–196; D. Chandler, *Constructing Global Civil Society*, [w:] *Global Civil Society: Contested Futures*, red. G. Baker, D. Chandler, London: Routledge, 2005, s. 238–273; N. Chandhoke,

gestów w dysydenckiej historii NGO, wśród których alterglobaliści szukali wsparcia.

Alterglobalizm działał jako nieformalna sieć składająca się z aktywistów oraz pracowników NGO, a ale także aktywistów niezależnych – nie byli oni członkami żadnej formalnej organizacji – pracujących wspólnie, by zorganizować typowe wydarzenia z repertuaru alterglobalizmu w rodzaju Jedzenie Zamiast Bomb, Dzień Bez Zakupów, wydarzenia antywojenne oraz anty-WTO. Nieformalność siatki była wzmacniana poprzez ideologię głoszoną przez aktywistów zarówno NGO, jak i alterglobalistów, którzy stwierdzali, iż organizatorzy są przykładem nadchodzącego przewrotu ogólnoswiatowej działalności społeczeństwa obywatelskiego. To ten częściowo pokrywający się ideał autonomii obywatelskiej, anonimowości, oraz polityki prefiguratywnej, wpisanej zarówno w alterglobalizm, jak i tradycje dysydenckie, spowodował, iż grupa skłotersów Centrum trafiła na front działań alterglobalizmu. Większość aktywistów z Centrum była anarchistami¹⁶, niezrzeszonymi w żadnym NGO. Ich autonomiczne normy polityki totalnej, anonimowości oraz ich przydatny udział w rozmaitych kampaniach alterglobalistycznych uczyniły z nich wzorce norm anonimowego społeczeństwa obywatelskiego oraz szerszej grupy alterglobalistów. Co więcej, ich skupienie się na skłotingu współgrało ze znaczeniem działań prefiguratywnych w ramach „życia pomiędzy dwoma światami”¹⁷, które były kształtowane przez rozdźwięk pomiędzy normami alterglobalizmu

The limits of Global Civil Society, [w:] *Global civil society yearbook 2002*, red. H. K. Anheier, M. Glasius, M. Kaldor, Oxford University Press, 2002, s. 3–33.

14. B. Epstein, *Anarchism and the Anti-Globalization Movement*, „Monthly Review” 2001, 53.4, s. 1.

15. Á. Gagy¹⁵, *The Shifting Meaning of ‘Autonomy’ in the East European Diffusion of the Alterglobalization Movement*, [w:] *Understanding European Movements: New Social Movements, Global Justice Struggles, Anti-austerity Protest*, red. L. Cox, C. Flesher Fominaya, London: Routledge, 2013, s. 143–157.

16. Definicja nowego anarchizmu, zob. D. Graeber, *The new anarchists*, „New Left Review”, 2002, 13.1, s. 61–73.

17. P. Chatterton, J. Pickerill, *Notes towards autonomous geographies: creation, resistance and self management as survival tactics*, „Progress in Human Geography” 2006, 30(6), s. 730–746.

a rzeczywistością lokalną. Skłoting stał się przestrzenią, gdzie spotykały się wszystkie ważne elementy podejmowanych działań.

W wywiadach aktywiści opowiadali o ontologicznym doświadczeniu otwierania nowej, autonomicznej strefy codzienności, o czym mówią również inni aktywiści oraz teoretycy¹⁸. Doświadczenie nie było stricte powiązane z konkretnymi rezultatami okupacji, a raczej z zajmowaniem jako symbolem polityki totalnej, w którą wierzyli aktywiści Centrum. W wywiadach skłoting powracał jako aktywność spajająca pozostałe wątki działalności, które wszystkie razem dawały obraz ideału globalnego społeczeństwa obywatelskiego.

Wszystko to łączy się całością ruchu oporu, metodami sprzeciwu wobec władzy stolicy. To, czego uczymy się w skłocie, stosujemy dalej, w naszych działaniach. W takim kraju jak Węgry, gdzie radykalizm spada do zera, bardzo ważne jest by, skłoting szkolił tych, którzy będą mieli to doświadczenie, doświadczenie w terenie, które im pokaże, jak radzić sobie z systemem. [...] To bardzo ważne, by doświadczać takich synergii, to jest najważniejsze, moim zdaniem¹⁹.

Zajęcie Centrum Handlowego Pioneer było ogłaszane przez sieci komunikacyjne całej grupy alterglobalistów, w tym także przez ich bardziej liberalne odłamy, jako kluczowy punkt ideologii ruchu. Otrzymało także ogromne wsparcie ze strony dziennikarzy i komentatorów, podkreślających zachodnioeuropejskie źródła tego typu działań. Liberalny głos „doganiania Europy” połączył się z krytykującymi globalizację głosami o tworzeniu autonomicznej przestrzeni dla ogólnego typu globalnego aktywizmu. Jednak w następnych latach, podczas gdy nawracające próby zajęć spotykały się z szybkimi eksmisjami, kontekst ruchu, który określił skłotersów Centrum jako bohaterów nadchodzącego nowego świata, zaczął umierać, pozostawiając grupę na pastwę polityki totalnej bez perspektyw na jakiegokolwiek oparcie w strukturze instytucjonalnej, z wewnętrznymi przepychankami dotyczącymi symboliki oraz napięciami wewnątrz samej grupy.

18.

H. Bey, TAZ: *The temporary autonomous zone, ontological anarchy, poetic terrorism, Autonomia, 200.*

19.

Wywiad, P.R., 2005. Wywiady zebrane w archiwum autorki. Kolejne oznaczenia wywiadów będą miały podobny kształt.

Od 2005 roku kilkakrotnie podejmowano próby przekazania energii skumulowanej w sieci alterglobalistów partiom politycznym – największym sukcesem okazało się wprowadzenie partii Zielonych do parlamentu w 2008 roku. Poza napięciem wynikającym z konwersji polityki społeczeństwa obywatelskiego w politykę partyjną, zrąb takiego anonimowego społeczeństwa globalnego ponownie został nadwyrężony w 2006 roku. W tym roku do opinii publicznej przedostało się przemówienie socjalistycznego

premiera Ferenc Gyurcsánego, w którym po wielu latach przyznaje się, iż okłamywał wyborców w sprawie stanu finansów państwa, czego skutkiem były ostre protesty uliczne, agresywnie stłumione przez policję. Lata pracy alterglobalistów, w przekonaniu, że ich działania były anonimowymi znakami ostrzegawczymi nadchodzącej fali globalnego aktywizmu społecznego, doprowadziły ich do przekonania, iż skoro ludzie w końcu wyszli na ulicę, ich ideały zdobędą poparcie oraz rozgłos. W 2006 roku protestujący nie wypowiadali się jednak jasno w kwestii ideologii, a w trakcie kiedy protesty rozwijały się, coraz częściej pojawiały się slogany o wydźwięku prawicowym i nacjonalistycznym. Dla aktywistów Centrum, szczególnie tych bardziej radykalnych, którzy przewidywali ostre protesty uliczne, okazało się to ciosem. W przeciwieństwie do generalizującej zasady alterglobalizmu „jesteśmy wszędzie”, wydarzenia z 2006 roku pokazały, że to nie „oni” ani „wszyscy” wyszli na ulicę. Ramy polityczne, w które wierzyli i wedle których pracowali przez lata, okazały się marginalnym zagadnieniem w obliczu trwających przepychanek politycznych, pozostały praktycznie niesłyszalne dla masowych protestujących. Tak ujął to jeden z aktywistów:

Po tym, nic się nie działo, utonęliśmy w tym, co przyszło po Ószöd [nazwa ujawnionego przemówienia]; myślę, że wszyscy z lewej strony tak mieli. Czuliśmy się ja mokry proch. Musieliśmy odbudować naszą pewność siebie, przemyśleć, kim jesteśmy. Najpierw cieszyliśmy się, widząc zamieszki. Napisałem przemówienie, które chciałem przeczytać, gdybyśmy dostali się do budynku telewizji. [...] A potem okazało się, że ci ludzie byli tymi, którzy nosili paski Árpád [szeroko uznawany symbol neonacjonalistów], a nie nasi, a potem opanowała mnie depresja, na długo. [...] To był efekt Ószöd. Najpierw, nie mogliśmy określić, co teraz mamy robić, a poza tym nie wiedzieliśmy, czy lepiej będzie zdystansować się od protestujących czy raczej się do nich przyłączyć. Po trzecie, nie mieliśmy pomysłu jak to zrobić, czy to czy to. [...] Oni maszerowali w imię radykalnych poglądów, a my się zgubiliśmy pomiędzy nimi. Nie mogliśmy sobie z tym poradzić, nie mieliśmy żadnej wagi²⁰.

20.

Wywiad, B.J., 2008.

Podczas gdy niektórzy członkowie organizacji ruchu alterglobalistycznego organizowali fetę w ramach alterglobalizmu oraz organizacji zielonych, inni pozostali przy klasycznych działaniach NGO, a nieformalna gałąź sieci alterglobalistów rozproszyła się. Ci aktywiści, którzy nie byli członkami NGO – całkowicie identyfikowali się z ideologią autonomicznej polityki totalnej i byli traktowani przez ruch jak wzorce takiej przyszłości

politycznej – stracili poparcie dla działań ruchu z zewnątrz. W miarę jak historia ruchu powoli wchodziła w swój następny etap, ich rola jako filarów ruchu się zakończyła. Taka zmiana oznaczała małą grupkę mocno zaangażowanych ideologicznie osób, bez jakiegokolwiek punktu odniesienia z zewnątrz. Skupienie na swojej grupie powodowało, iż ich polityczne ambicje przeradzały się w wewnętrzne napięcia personalne, co prowadziło do rozpadu grupy.

Okupacja uniwersytetu w 2013 roku wyglądało podobnie do historii Centrum. W odpowiedzi na reformy rządowe Orbána, dotyczące edukacji wyższej, studenci zajęli lokale Uniwersytetu Eötvös Loránd, z celem, który wychodził poza bezpośrednie korzyści z zajęcia. Miała być to przestrzeń na spotkania i dalszą organizację, a sytuacja miała zostać wykorzystana jako tło do podtrzymania uwagi publicznej przy kolejnych oświadczeniach. Jako gest polityczny pozostawała elementem siły, elementem konstelacji sfery politycznej. Relacje władzy zostały ustanowione przez kontekst protestów przeciwko działaniom rządzącej partii konserwatywnej Fidesz od roku 2011. W 2012 roku stworzono porozumienie pomiędzy byłym premierem socjalistycznym oraz największą obywatelską grupą opozycyjną po protestach z 2011 roku, nazywaną Milla. Z powodu małej wiarygodności socjalistów czy polityki partyjnej w ogóle, porozumienie odseperowało wielu protestujących od Milli. Taka sytuacja stanowiła podstawy do organizacji protestów studenckich, Sieci Studenckiej i postawienia ich w centrum obywatelskiego ruchu opozycyjnego. Sieć została stworzona na podstawie zasad neutralności politycznej, autonomii oraz wewnętrznej demokracji, historycznie zakorzenionej w ideałach wczesnych organizatorów nowych anarchistów/ruchu alterglobalistycznego. By przyciągnąć nowych członków, na pierwszym planie pojawiła się neutralność oraz wewnętrzna demokracja. Była to sytuacja w świetle zdefiniowanej presji zewnętrznej, by zaangażować się politycznie, połączona z wewnętrznymi zasadami neutralności politycznej. Także w przypadku Sieci Studenckiej idee horyzontalności oraz autonomii, wyrażane w działaniach typu zajęcia pustostanów, zyskały polityczne znaczenie ze względu na kontekst zewnętrzny – dotychczasowej niewielkiej obecności opozycji obywatelskiej. Jednak taka pozycja szybko się rozproszyła, ponieważ presja polityczna spowodowała w końcu rozłam w grupie, zgodnie z podziałem na ugrupowania polityczne. Podobnie jak w grupie Centrum, kiedy zniknęło wsparcie kontekstu zewnętrznego, ideologie horyzontalności oraz autonomii stały się powodem wewnętrznych konfliktów i doprowadziły do rozpadu grupy.

SKŁOTING POLITYCZNY PROWADZONY PRZEZ GRUPĘ WSPARCIA BEZDOMNYCH MIASTO JEST DLA WSZYSTKICH [THE CITY IS FOR ALL], 2013–2014

Miasto jest dla Wszystkich [A Város Mindenkié, AVM] to grupa aktywistów działających na rzecz bezdomnych oraz prawa mieszkaniowego, założona w 2009 roku, której celem jest obrona na zasadach partycypacyjnych oraz emancypacyjnych. Podczas gdy inicjatywa założenia AVM wyszła od profesjonalnych aktywistów, studiujących na uniwersytetach północno-amerykańskich, inspirowanych modelami pracy wykonywanej na rzecz bezdomnych w Stanach Zjednoczonych, grupa sama w sobie stara się aktywizować osoby bezdomne na Węgrzech, by walczyły o swoje prawa i dziś składa się przede wszystkim z bezdomnych aktywistów. Grupa wprowadza w życie jasno przedstawianą metodologię horyzontalności oraz upoważniania pomiędzy członkami, którzy są bezdomni oraz tymi, pochodzącymi z klasy średniej. Poza metodami bezpośredniej organizacji i wspierania, grupa stara się podnosić świadomość konsekwencji nieadekwatnej polityki mieszkaniowej oraz ustalić gwarancje prawa do mieszkania, a także skupia się na wzmocnieniu decyzyjności bezdomnych, by sami stawali się częścią procesu podejmowania decyzji, które mają na nich wpływ. Obecnie ugrupowanie ma dwie główne grupy robocze: jedną, która zajmuje się przede wszystkim zagadnieniami związanymi z lokatorami mieszkań socjalnych i eksmiszjami; druga działa na rzecz ochrony osób bezdomnych mieszkających w przytułkach lub na ulicy czy w samodzielnie skleconych szałasach w lasach wokół miasta. Grupa jest obecna także na poziomie programu „ulicznego prawnika”, oferując bezpłatną pomoc prawną na centralnym placu Budapesztu oraz w ramach programu „Akademia Miasto jest dla Wszystkich”, który jest przeznaczony dla członków grupy i oferuje im możliwości rozwoju. AVM jest obecny w mediach, utrzymuje bliskie kontakty z innymi grupami wsparcia²¹.

Korzenie polityki AVM sięgają profesjonalnej ochrony praw bezdomnych, praktyk prac społecznych na rzecz rozwoju społeczeństwa, pochodzących z Ameryki Północnej oraz tradycji intelektualnej ruchu alterglobalistycznego, a także ruchu Prawo do Miasta. Przed AVM niektórzy z założycieli pracowali dobrowolnie w ramach siatki profesjonalnych aktywistów na rzecz ochrony bezdomnych. Wiele z koncepcji politycznych oraz intelektualnych AVM pochodzi od dwóch aktywistów-intelektualistów studiujących za granicą, w tym także od jednej ze studentek, która w 2013 roku obroniła swój doktorat na uniwersytecie w Nowym Jorku. Przy zakładaniu AVM, jedną z inspiracji stanowiła reinterpretacja ikonicznego sloganu Lefebvre’a „prawo do miasta”, dokonana przez Davida Harvey’a w kontekście krytycz-

21.

Np. A. Jónás, *Beszéd a roma büszkeség napján*, „A Város Mindenkié”, 28.10.2013 [dostęp 9.11.2015]; http://avarosmindenkie.blog.hu/2013/10/28/jonas_amalia_beszede_a_roma_buszkeseg_napjan. K. Ámon, *Hajléktalan és LGBT aktivisták egyesüljete!*, „A Város Mindenkié” 24.07.2014 [dostęp 9.11.2015]; http://avarosmindenkie.blog.hu/2014/07/24/hajlektalan_es_lmbt_aktivistak_egyesuljete.

22. D. Harvey, *The Right to the City*, „New Left Review” 2008, 53, s. 23–40.
23. E. T. Udvarhelyi, [In] *justice on the streets: The long housing crisis in Hungary from above and below*, Diss. MS. City University of New York, 2013.
- nej geografii Marksa²². Wraz z horyzontalnymi zasadami alterglobalizmu, w praktyce aktywistów, to anglosaska tradycja budowania społeczności, a w szczególności przykład grupy chroniącej prawa bezdomnych w Nowym Jorku, Wyobraź sobie Bezdomnych (*Picture the Homeless*), były dla założycieli podwalinami przy tworzeniu AVM, co pozwoliło na odejście od tradycji zawodowych pracowników socjalnych czy też aktywistów ze średniej klasy społecznej pracujących „przy” bezdomnych i skupienie się w zamian na zreorganizowaniu pracy aktywistów poprzez uczestnictwo. W końcu równocześnie z zaangażowaniem aktywistów w prace oraz profesjonalną wiedzę na temat metodologii ochrony bezdomnych, założyciele AVM mieli zdolność rozumienia węgierskich realiów mieszkaniowych i ich miejsca w głównych nurtach krytycznych nauk społecznych oraz ruchów społecznych, w tym w szczególności w ramach alterglobalizmu i jego mieszkaniowych aspektów²³. To zapewniło grupie solidne podstawy nie tylko w postaci międzynarodowego wsparcia ze strony intelektualistów i aktywistów, ale także ustabilizowało politykę organizacyjną w obliczu zawirowań i lokalnych napięć politycznych oraz w obliczu destabilizacji wywołanej niedopasowaniem zasad międzynarodowych ruchów do postkomunistycznej rzeczywistości, jak stało się to w przypadku grup alterglobalistycznych. Z innej strony, bardzo konkretna i natychmiastowa natura zagadnienia bezdomności i eksmisji mogła działać jak pancerz ochronny przed poczuciem braku sensu politycznych ideałów w kontekście lokalnym, jakże znaczącym w przypadku ruchu alterglobalistycznego.

AVM różniło się od formalnych i nieformalnych grup alterglobalistycznych czy też rozmaitych fal Sieci Studentów poziomem profesjonalizmu intelektualnych i aktywistycznych podstaw, konkretnością wyrażaną w powadze względem postawionego sobie zadania, a także w świadomości metodologii ponadklasowego, horyzontalnego zaangażowania. Odniesienia globalne w sposobie rozumienia przez grupę swojej roli, długoterminowe utwierdzenie zasad, konkretność zadania zapewniły sporą niezależność od kontekstu politycznego, zarówno w zakresie pozostawania nieczułym na zaproszenia do współpracy ze strony graczy politycznych, jak i możliwości wypracowania elastycznej taktyki współpracy w codziennej aktywności. Taka charakterystyka AVM powoduje, iż jest on dużo mniej narażony na zmiany w sferze politycznej, która w przypadku skłotersów Centrum czy okupacji Sieci Studenckiej stanowiła podstawę zajęć politycznych i przestała nią być w pewnym momencie.

W styczniu 2013 roku oraz wrześniu 2014 AVM zorganizowało w Budapeszcie dwa zajęcia pustostanów w celu podniesienia świadomości na temat ogromnej liczby pustych mieszkań w mieście, co pozostawało

w dużym kontraście z rosnącym zubożeniem oraz liczbą bezdomnych²⁴. Kontekst zajęć został jasno określony dzięki pracy przygotowawczej oraz aktywistycznej członków AVM. Świadomi ograniczonego czasu, jaki aktywiści mogli spędzić w budynkach, nie organizowali zajęć jako odosobnionych działań, a raczej jako akcje AVM, których celem było nagłośnienie problemu zubożenia mieszkalności. Taką definicję polityki miejskiej i mieszkaniowej zaproponowała sama organizacja oraz ogólna debata polityczna na temat bezdomności, odbywająca się w ostatnich latach. Bezpośredni kontekst stanowiły: dostarczenie materiałów publicznych przygotowanych dla burmistrzów, osób decyzyjnych i ekspertów, konsultacje oraz fora z władzami lokalnymi, ministerstwami oraz innymi agencjami krajowymi, żądania oraz sama praca nad oficjalnymi danymi, przy znaczącym wsparciu ze strony mediów, planowanie działań i demonstracji przeciwko polityce mieszkaniowej czy apelom o kryminalizację bezdomności i eksmisji. Takim kontekstem był także organizowany od 2011 roku coroczny Marsz Pustych Budynków wokół problemu pustostanów w Budapeszcie – demonstracja, której celem było powiązanie zagadnienia bezdomności z szerszym kontekstem spekulacji finansowych i nieodpowiedzialnej polityki mieszkaniowej.

W styczniu 2013 roku AVM zorganizowało zajęcia pustego od lat budynku sklasyfikowanego jako zabytek, na terenie własności prywatnej w VII dzielnicy Budapesztu. Temat został nagłośniony jako element spekulacji nieruchomościami oraz gentryfikacji dzielnicy od początku 2000 roku. Puby w Ruinach (*Ruin Bars*) pojawiły się w pustych budynkach, co zmieniło okolicę w międzynarodowe centrum nocnego życia oraz stało się podstawą komercyjnej gentryfikacji przez około dekadę²⁵. Obywatelski sprzeciw wobec spekulacji nieruchomościami, który wini się za zrujnowanie wielu zabytkowych budynków dzielnicy, z biegiem czasu jedynie pogłębił się. W 2009 roku socjalistyczny burmistrz dzielnicy został aresztowany za hochsztaplerstwo. Zajęcie AVM oparło na tym zdarzeniu po to, by zniwelować społeczną odrazę w stosunku do nielegalnych działań. Grupa użyła zajęcia jako narzędzia podnoszącego świadomość. Chciano też wywrzeć nacisk na osoby decyzyjne w lokalnych władzach, co poskutkowało przyciągnięciem uwagi w stronę zagadnienia liczby pustych mieszkań będących własnością dzielnicy oraz możliwości, a jednocześnie braku działań politycznych, by te mieszkania udostępnić.

Zajęcie w VII dzielnicy było wynikiem taktyki opierającej się na dobrze znanym i często odwiedzanym miejscu w Budapeszcie, na historii konfliktów pomiędzy spekulantami rynku nieruchomości, władzami lokalnymi oraz interesami komercyjnymi gentryfikacji z jednej strony, a różnymi działaniami społeczeństwa obywatelskiego oraz sąsiedzkiego z drugiej,

24. AVM. *Üresen álló szociális bérlakások Budapestén*, „A Város Mindenkié”, 23.09.2014 [dostęp 9.11.2015; http://avarosmindenkie.blog.hu/2014/09/23/uresen_allo_szocialis_berlakasok_budapesten]; M. Dósa, *A Város Mindenkié*, „Anschläge”, luty 2014 [dostęp 9.11.2015; <http://anschlaege.at/feminismus/wohnpolitik-februar-2014/>].

25. Zastosowanie estetyki skłotingu przez „puby-ruiny”, zob. G. Piotrowski, *Squatted Social Centers...*

zamieniając w ten sposób to miejsce w ostatnich latach w jedno z najbardziej spolityzowanych miejsc na Węgrzech [naturalnie w temacie nieruchomości oraz zagadnień związanych z mieszkalnictwem]. AVM skierowało swoje działania na politykę formalną oraz osoby decyzyjne, wywierając presję na temat, który uważa za znaczący zarówno długo-, jak i krótkoterminowo: lokalną politykę mieszkaniową w ramach posiadanych nieruchomości. Stosując w ramach sprzeciwu wobec ostatnich działań rządu, mających na celu kryminalizację bezdomności, zajęcia użyto, by zakomunikować, iż zamiast policji i masowych przytułków, rozwiązaniem bezdomności jest stabilny system mieszkań socjalnych oraz instytucjonalizacja uniwersalnego prawa do mieszkania. Korzystając z ogólnego zamieszania wywołanego antyrządowymi demonstracjami, AVM przyciągnęło kilku młodych aktywistów z innych sektorów fali demonstracji, by uczestniczyli w bezprzemocowym oporze zorganizowanym po to, by chronić domy. Zatem to zajęcie stanowiło polityczny skłoting, jako że jego istotą definiowały nie natychmiastowe następstwa fizycznego zajęcia przestrzeni, ale szerszy plan polityczny, w którym zajęcie było chwilowym i tymczasowym mechanizmem. Polityczny wymiar takich działań opierał się na świadomym analizowaniu ogólnego, długoterminowego planu działań grupy i dostosowywaniu go do konkretnych możliwości i korzyści, wynikających z takich działań, zawsze w kontekście całego wachlarza podejmowanych czynności.

Druga okupacja, z 2014 roku, dotyczyła domu z VI dzielnicy, którego historia odzwierciedlała konflikty na tle nieruchomościowym w Budapeszcie. Budynek, który zajęto, był wcześniej szpitalem, stał pusty przez 20 lat, aż w końcu przeszedł z rąk lokalnych władz na własność zagranicznej spółki. Był to idealny przykład sytuacji politycznej, który zawierał w sobie wszelkie wcześniejsze wymiary konfliktu związanego z nieruchomościami, także w wymiarze wszelkich wad systemu opieki społecznej, i dawał narzędzie presji na władze lokalne. Okupację zorganizowano w momencie wyborów lokalnych, co jeszcze podniosło jej wydźwięk w mediach. Skorzystano tu także z synergii wypracowanych przez cztery lata tradycji Marszy Wolnych Budynków. Tym razem marsz zakończył się wejściem demonstrantów do budynku. Po takim demonstracyjnym skłotingu, aktywiści pomaszerowali do ratusza z wiadomością dla burmistrza Budapesztu: „Złe rozwiązanie: wyprzedawanie, dobre rozwiązanie: wynajęcie”.

Działania doprowadziły do osiągnięcia celów założonych przez organizatorów: współobecności w doświadczeniu wejścia do zajmowanego budynku z największą możliwą liczbą uczestników, dotarcia do pozostałych grup społecznych, których dotyczyły problemy mieszkaniowe. Nacisk położono na wielowymiarowy wpływ polityki mieszkaniowej na wiele grup społecz-

nych, ich wspólne zainteresowanie odpowiedzialnością państwa za prawa mieszkaniowe oraz gwarancje opieki społecznej w ogóle oraz wspólne doświadczenie, jakim było zajęcie. Poza obecnością mediów w okresie tuż przed wyborami do władz lokalnych oraz ściągnięciem uwagi na puste mieszkania w rękach władz lokalnych jako potencjalnego rozwiązania problemów mieszkaniowych, to zajęcie miało na celu także zwiększenie świadomości na temat zajęć jako narzędzi politycznych. Baner wywieszony przez aktywistów przez okna zajmowanego budynku głosił „Zajmij miejsce!”. Jednak celem nie było zachęcenie do skłotingu jako takiego, ale raczej uznanie go za dostępne narzędzie presji na tych, których uważano za strategicznie ważne elementy. Presji na lokalne władze poprzez skłoting towarzyszyły rozmaite techniki konsultacyjne i kooperacji – na przykład równoległe z zajęciami w centrum Budapesztu z 2013 oraz 2014 roku, AVM oraz Stowarzyszenie Obozu Rekonstrukcji Społecznej współpracowały z władzami X dzielnicy nad projektem pilotażowym użytkowania pustostanów pozostających własnością tychże władz²⁶.

PODSUMOWANIE

Niniejszy rozdział miał na celu zbudowanie kontekstu „politycznego” aspektu w dwóch przypadkach politycznego skłotingu na Węgrzech. Zajęcia grupy Centrum z lat 2004–2006 odnosiły się do nowych anarchistów i światowych ruchów na rzecz sprawiedliwości w zachodniej Europie oraz do koncepcji roli skłotingu w ich ramach. Grupa ochrony bezdomnych Miasto jest dla Wszystkich [AVM] oparła się na wiedzy płynącej z tradycji organizacji społeczności w USA. W obu przypadkach skłotery opierali się na przykładach, repertuarze działań oraz politycznych ideach, zaobserwowanych wcześniej w ruchach Europy Zachodniej, i stosowali odniesienia do takich modeli, by uprawomocnić swoje lokalne poczynania. Jednocześnie w ramach określenia „polityczny” w skłotingu politycznym, oba przykłady różniły się swoją charakterystyką od tego, co zostało zdefiniowane w ramach politycznego skłotingu w literaturze zachodnioeuropejskiej. Guzman²⁷ wskazuje podstawowe cechy, dzięki którym skłoting polityczny zachodniej Europy wiąże się z szerszym kontekstem politycznym jako obecność typowych wyzwań [brak mieszkań, bezrobocie młodych, kontrkultura młodzieżowa]. Podkreśla także ich związek z dwoma typowymi elementami realiów politycznych: siłą ekstremistycznych ugrupowań pravicowych oraz polaryzacją polityczną oraz obecnością lewicowych subkultur i organizacji, które mogą stanowić zaplecze oraz bazę instytucjonalną. Podobnie w przypadku „politycznego” skłotingu węgierskiego, był on tworzony poprzez skomplikowaną sieć relacji politycznych sięgających dalej niż skłoting sam w sobie. Jednak związek z tym szerszym polem

26.

V. Kovács, A Város
Mindenkié csoport 'Utcáról lakásba' kísérlete Kőbányán, „Esély” 2014 [1], s. 92–106.

27.

C. Guzman-Concha,
Radical Social Movements...

28.

G. Piotrowski,
*Squatted Social
Centers....*

działania nie był pierwotnie zdefiniowany poprzez więzi pomiędzy skłoterami a bardziej ugruntowanymi lewicowymi ruchami czy też instytucjami, jak było to typowe w przypadkach w zachodniej Europie. Jeżeli chodzi o bardziej ożywione sceny skłotingu politycznego w Europie Środkowej i Wschodniej, na przykład w Polsce, Słowenii czy Czechach, literatura pokazuje silniejszy związek, ale jednocześnie wskazuje także relatywną słabość zaplecza takich ruchów w porównaniu z ich odpowiednikami na scenie zachodniej Europy²⁸.

W dwóch przypadkach pochodzących z Węgier, „polityczność” skłotingu politycznego nie mogła wynikać z szerszego kontekstu ruchu, co mogłoby pomóc mu utrzymać się w szerszej sferze publicznej na jego własnych zasadach. W konsekwencji, w sytuacji grupy Centrum, polityczność skłotingu zależała od pozycji przyznanej skłotersom wewnątrz ruchu, który niekoniecznie opierał się na tej samej [neoanarchistycznej] polityce co sama grupa Centrum. Kiedy przyznana przez koalicję alterglobalistów pozycja zmieniła się, zewnętrzny punkt odniesienia polityki członków Centrum zniknął, a grupa się rozpadła. W przypadku AVM, świadomie utrzymywano w ryzach „polityczność” okupacji. Było to wynikiem długoterminowej strategii aktywizmu grupy, skierowanego na obronę bezdomnych. Z jednej strony oznaczało to bardziej praktyczne powiązanie polityki skłotingu, działań skłoterskich oraz ich politycznego odniesienia. Natomiast w szerszej perspektywie AVM dąży do zmiany systemu, która dałaby wszystkim akceptowalną przestrzeń do życia. Polityczne punkty odniesienia skłotingu, z powodów taktycznych, ograniczono zatem do kampanii na temat pustostanów, korupcji oraz złego zarządzania substancją lokalową przez władze lokalne i krajowe, a zajęcia zostały wpisane w odpowiedni moment całej kampanii. Z drugiej strony, to właśnie równoległa obecność globalnej, długoterminowej ramy polityki mieszkaniowej oraz skarg i krzywd, z którymi należało poradzić sobie natychmiast, pozwoliła na bardziej taktyczne podejście i spowodowała, iż grupa uniknęła porozumień na poziomie polityki krajowej, które wpłynęłyby na ich własną politykę.

Przypadek „taktycznego” skłotingu AVM podejmowanego w celach politycznych wydaje się stać dalej od typowego modelu politycznego skłotingu zachodniej Europy, natomiast zajęcia grupy Centrum bardziej przypominają te zachodnioeuropejskie, gdyż odnoszą się do realiów politycznych w sposób zaczerpnięty przede wszystkim z nowego anarchizmu, częściowo pokrywają się z ideałami ruchów dysydenckich czy ŚRS, które popierały skłotersów. Jednak także w przypadku Centrum warto wspomnieć, iż ideały neoanarchizmu czy alterglobalizmu przyjmowały lokalnie nieco inny wydźwięk niż w kontekście zachodnioeuropejskim. Poza zaobserwo-

waniem braku silnego ruchu czy też jego bazy politycznej, po bliższym przeanalizowaniu widać tu także dodatkowy element takich założeń politycznych: ambicję, by zniwelować hierarchiczną różnicę pomiędzy bardziej rozwiniętymi zachodnio- oraz bardziej „zacofanymi” wschodnioeuropejskimi kontekstami poprzez naśladowanie form aktywizmu zachodniej Europy. Jak powiedziała jedna z aktywistek, kiedy została spytana o swoje motywy skłotingu: „ponieważ to jest wstyd, że nie mamy skłotu na Węgrzech”²⁹. Taka lokalna wartość ideałów nowego anarchizmu lub alterglobalizmu, czy też tego, co rozumiemy poprzez skłoting polityczny, jest bardzo ważna i warta zauważenia po to, by spojrzeć dalej niż „braki” widoczne w momencie porównywania ze skłotingiem zachodniej Europy oraz by odkryć lokalne znaczenie skłotingu politycznego.

Dwa opisane powyżej węgierskie przykłady skłotingu politycznego wydają się tak głęboko wpisane w konstelacje lokalnej oficjalnej i nieoficjalnej polityki oraz ponadnarodowych porozumień, że ich polityczność praktycznie nie daje podstaw do definiowania treści politycznej skłotingu w przypadku postsocjalistycznych Węgier inaczej niż poprzez opisanie kontekstu tej treści. Poza zasygnalizowaniem braku szerszej alternatywy na scenie lewicowej, która mogłaby stanowić taki bardziej stabilny kontekst, stwierdzam, iż taki wniosek pozostaje konstruktywny w rozumieniu definicji politycznego skłotingu także w zachodniej Europie. Warto wskazać specyficzny kontekst polityczny, by zjawisko nazywane politycznym skłotingiem mogło zaistnieć.

Tłumaczyła Ewa Strzyżewska

29.

Wywiad, M.T., 2005.



ROZDZIAŁ 4

Nadawanie
znaczenia
opuszczonym
budynkom:
skłoting
kontrkulturowy
w posowieckim
Wilnie

Nadawanie znaczenia opuszczonym budynkom: skłoting kontrkulturowy w posowieckim Wilnie

Jolanta Aidukaitė

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł zwraca uwagę na mało zbadane zjawisko miejskiego skłotingu na Litwie. Omawia zakres, powody pojawienia się skłotingu, jego rozkwit oraz zmierzch w społeczeństwie litewskim w okresie 1990–2002 oraz skupia się na sytuacji w Wilnie. Opierając się na 16 pogłębionych wywiadach, przeprowadzonych ze skłotersami w Wilnie, artykułach prasowych oraz dokumentacji prawnej, artykuł pokazuje, iż skłotersi przyczynili się do rozwoju miasta, wnosząc swoje bogactwo kulturowe, tworząc lokalne subkultury oraz czyniąc przestrzeń miejską bardziej atrakcyjną. Skłotersi promowali alternatywną ścieżkę życia, przyczyniając się do zachowania struktury miasta oraz podejmując działania w ramach kontrkultury. Oferowali przestrzeń na pokazy, wystawy czy koncerty. Takie działania są podejmowane do dziś w okolicy Užupis, gdzie mieścił się najstarszy skłot w Wilnie, obecnie zmieniony w Inkubator Sztuki. Zatem skłoting w Wilnie znacząco przyczynił się do rewitalizacji oraz „rozważnej” gentryfikacji okolic wileńskiego Užupis.

WSTĘP

1. Skłoting, który definiuje się jako zamieszkiwanie lub wykorzystywanie domu bez pozwolenia właściciela, jest unikalną formą protestu, która dotyczy własności prywatnej – rdzenia społeczeństw kapitalistycznych¹. W społeczeństwie litewskim skłoting w pewnym sensie zyskał wymiar symboliczny, dowodząc, iż przechodzenie z systemu kolektywnej własności w stronę własności prywatnej rozpoczęło się już w roku 1990, kiedy to pierwsze skłoty zaczęły pojawiać się w samym sercu starego miasta w Wilnie. Skłoting, jako zjawisko społeczne na Litwie, pojawił się, kiedy tylko ogłoszono niepodległość kraju po okresie dominacji Związku Radzieckiego, w 1990 roku, a socjalistyczna gospodarka została gwałtownie zastąpiona gospodarką wolnorynkową. Chaos, który nastąpił: niejasne prawodawstwo w ramach własności miejskiej, częste zmiany legislacyjne, złe zarządzanie finansami, także umożliwił pojawienie się zjawiska skłotingu.
2. Skłoting w Europie Środkowej i Wschodniej był do tej pory rzadko badany zjawiskiem. Pojawił się w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku jako reakcja na porzucone i niszczone z powodu niejasnych kwestii własnościowych nieruchomości oraz w wyniku rosnącego zapotrzebowania na lokale mieszkaniowe czy też przestrzenie do działań kontrkulturowych². Badania³ pokazują, iż ruch skłotingu był zjawiskiem marginalnym w wielu krajach postsowieckich, jednakże zadziwiająco skutecznym w Polsce, gdzie skłotersi zawierali koalicje z ruchami lokatorskimi oraz stawiali się głównymi aktorami w środowisku miejskim. W przeciwieństwie do tego polskiego doświadczenia, ostatnio opublikowana literatura na temat działań miejskich na Litwie dostarcza dowodów, iż skłoting nie odgrywa żadnej roli we współczesnych działaniach na poziomie krajowym czy podczas protestów miejskich⁴.
3. *Ibidem*.
4. Skłoting w zaskakująco niewielkim stopniu jest obecny w litewskiej literaturze naukowej, pomimo iż w latach 1990–2002 skłoty pojawiły się w wielu miastach na Litwie. Na taki stan rzeczy wpływa kilka czynników. Jednym z nich może być widoczność skłotersów w życiu publicznym; nie miały miejsca żadne duże protesty, które byłyby organizowane przez skłotersów, nie było też ich znaczącej obecności w mediach, które pokazywałyby skłoterskie życie lub działalność. Skłotersi promowali jedynie alternatywny styl życia, dbając jednocześnie o miasto oraz organizowali różnorodne działania kontrkulturowe (występy, koncerty, wystawy). Pomimo iż zasiedlanie opuszczonych budynków przez niektórych autorów⁵ jest samo w sobie charakteryzowane jako akt polityczny [ponieważ zawiera elementy oby-

watelskiego oraz społecznego nieposłuszeństwa], skłotersi w Wilnie nigdy nie rościli praw do przestrzeni miejskiej w sposób otwarty i umyślnie kwestionujący kapitalistyczne nierówności społeczne, wynikające z nieprawidłowego rozdzielania własności czy władzy; nie szukali także okazji do kwestionowania własności prywatnej. Zamiast tego przedstawiali się jako „dobrzy ludzie”, którzy jedynie korzystali z opuszczonych, rozpadających się budynków w „dobrych celach”. Nie dziwi to w momencie, kiedy weźmiemy pod uwagę polityczne oraz społeczne uwarunkowania panujące na Litwie przez pierwsze 10 lat niepodległości. Własność prywatna oraz gospodarka rynkowa były wychwalane jako jedyny możliwy sposób organizacji społeczeństwa, a wszystko, co mogło się kojarzyć z socjalistyczną przeszłością, było odrzucane oraz uznawane za „gorsze”. Badania⁶ pokazują, iż do dzisiaj na Litwie najbardziej dominującym dyskursem jest neoliberalizm, głęboko zakorzeniony zarówno wśród elity ekonomicznej, jak i politycznej. Neoliberalny dyskurs był szczególnie widoczny w kwestiach związanych z polityką miejską oraz mieszkaniową, co skutkowało szeroko zakrojoną prywatyzacją sektora mieszkaniowego oraz wycofaniem się państwa z założeń polityki mieszkaniowej, pozostawiając znaczącą część odpowiedzialności w rękach prywatnych inwestorów.

Ruch skłotingu, rozumiany jako silna opozycja wobec neoliberalnych praktyk oraz nierówności kapitalistycznych, tak jak jest to często przedstawiane na Zachodzie, nigdy de facto nie powstał na Litwie. Jak podaje Pruijt⁷, pojawienie się skłotingu nie zawsze oznacza, że mamy do czynienia z ruchem skłoterskim. Skłoty mogą powstawać w celach prywatnych, samopomocy czy też w celu uzyskania przestrzeni na działania kulturowe. Niemniej jednak dziedzictwo skłotersów wileńskich jest zjawiskiem unikalnym, niesłusznie zaniedbywanym przez badaczy życia społecznego. W przypadku Litwy nietypowość sytuacji wynikała z:

- dość długiego okresu utrzymywania się skłotów [przez około dziesięć do dwunastu lat: 1990–2002];
- pojawiania się skłotów w okresie dramatycznych społeczno-ekonomicznych i politycznych przemian na Litwie: ustanowienia niepodległości kraju i wyzwolenia spod władzy Związku Radzieckiego, wprowadzenia gospodarki rynkowej oraz demokracji, szerokiego otwarcia na wpływ globalizacji oraz europeizacji społeczeństwa litewskiego; transformacji, która nastąpiła, towarzyszyło wiele problemów, w tym brak przejrzystości prywatyzacji, niestabilne instytucje, spadek standardu życia znacznej części populacji;
- nagłego „wyginięcia” skłotów; to znaczy, że istniejące skłoty zostały zamknięte przed 2002 rokiem i w większości przypadków nigdy nie zostały otwarte ponownie na dużą skalę, w sposób nawiązujący jakkolwiek do poprzedników.

Europeanization and Urban Movements: Political Opportunities of Community Organizations in Lithuania, [w:] *Urban Grassroots Movements in Central and Eastern Europe*, red. K. Jacobsson, Ashgate, Franham 2015, s. 247–273.

5. *Zob. np. M. Mayer, Preface...; M. A. Martinez, The Squatters' Movement: Urban Counter-Culture and Alter-Globalization Dynamics*, „South European Society and Politics” 2007, t. 12, nr 3, s. 379–398.

6. *J. Aidukaite, Housing policy regime in Lithuania: towards liberalization and marketization*, „GeoJournal” 2014, t. 79, nr 4, 421–432; *J. Aidukaite, Transformation of the welfare state in Lithuania: towards globalization and Europeanization*, „Communist and Post-Communist Studies” 2014, t. 47, nr 1, s. 59–69.

7. *H. Pruijt, Is the institutionalization of urban movement inevitable?*

A comparison of the opportunities for sustained squatting in New York City and Amsterdam, „International Journal of Urban and Regional Research” 2003, t. 27, nr 1, s. 133–157.

8. P. Biernacki, D. Waldorf, *Snowball Sampling Problems and Techniques of Chain Referral Sampling,* „Sociological Methods & Research” 1981, t. 10, nr 2, s. 141–163.

9. *Ibidem,* s. 143.

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą pokazania dynamiki [zakresu, powodów powstania, rozwoju, upadku] skłotingu w społeczeństwie litewskim na przykładzie Wilna. Wilno, stolica Litwy, ze swoją około półmilionową populacją zostało wybrane nie przez przypadek. To tam mieściły się największe i najbardziej znane skłoty na Litwie. Tekst stara się odpowiedzieć na kilka pytań: dlaczego miejsca tak bardzo nieutowarowione jak skłoty istniały w Wilnie przez stosunkowo długi czas? Jaki był profil społeczny skłotersów oraz jaka była reakcja władz? Jakie czynniki przyczyniły się do „wyginięcia” skłotersów?

Analiza wileńskich skłotów opiera się na podejściu jakościowym. Bazuje na 16 pogłębionych wywiadach, przeprowadzonych ze skłotersami. Wywiady przeprowadzono w 2014 roku; stanowią bogaty materiał pozwalający zrozumieć warunki, zakres oraz powody pojawienia się skłotingu. Tematy poruszane w wywiadach zostały tak zaprojektowane, by wyjawić motywacje skłotingu; doświadczenia życia na skłotach, w tym warunki bytowe; działania skłotersów, komunikację z sąsiadami oraz władzami lokalnymi; wewnętrzne zasady skłotów i komunikacji skłotersów między sobą. Informatorzy zostali wybrani za pomocą metody kuli śniegowej, która jest szeroko stosowana w jakościowych badaniach socjologicznych. Stosując tę metodę, badacz generuje próbę badawczą, opierając się na rekomendacjach pochodzących od osób, które znają innych posiadających cechy podlegające badaniu. Metoda ta, opisana przez Biernackiego oraz Waldorfa⁸, jest szczególnie przydatna, kiedy należy się skupić na grupie, która jest słabo rozpoznawalna społecznie. Dla przykładu, łatwo jest wydzielić pielęgniarke jako grupę, natomiast zlokalizowanie osób, które były uzależnione od narkotyków, oraz skontaktowanie się z nimi byłoby trudne bez wiedzy osób znających to środowisko od środka. „Badacz musi jednakże aktywnie i umyślnie rozwijać i kontrolować zawiązanie próby badawczej, jej rozwój oraz zamknięcie”⁹. Technika kuli śniegowej okazała się szczególnie skuteczna, ponieważ większość skłotersów cechuje się lub cechowała niewielką zauważalnością społeczną jako grupa w Wilnie. Na potrzeby niniejszych badań zidentyfikowano oraz przepytano najbardziej aktywnych i najdłużej działających członków wileńskiej społeczności skłotersów. Opieram się tu również na artykułach prasowych oraz innych źródłach, dostępnych online, na przykład materiałach z konferencji dotyczących skłotingu, odbywających się w Wilnie, zorganizowanych przez Litewski Wolny Uniwersytet (*Laisvasis universitetas*, LUNI), stronę grupy na Facebooku, która łączy byłych skłotersów, czy też na filmie wyprodukowanym przez Deivisa Nutautasa o skłotersach w dzielnicy Užupis.

We wstępie przedstawię teoretyczne tło skłotingu. Następnie pokażę krótki przegląd warunków mieszkaniowych oraz polityki miejskiej na

Litwie oraz w Wilnie. Kolejnym etapem będzie zaprezentowanie oraz analiza czterech najważniejszych skłotów wileńskich, które funkcjonowały w latach 1990–2002. Na końcu przytoczę kilka dyskusyjnych zagadnień oraz podsumuję całość. Główną tezą tekstu jest stwierdzenie, iż skłoting w Wilnie był unikalnym zjawiskiem, zapoczątkowanym przez dramatyczne zmiany polityczne, ekonomiczne oraz społeczne w społeczeństwie litewskim. Takie zmiany były szczególnie widoczne w miastach, powodując brak uregulowań czy przejściowy reżim miejski, który sprzyjał skłotingowi. Unikalny aspekt skłotingu na Litwie odnosi się do istnienia skłotersów dystansujących się od życia politycznego i prezentujących się jako „osoby apolityczne”, niezainteresowane taką działalnością. Ruch skłotingu w Wilnie, mimo iż był „apolityczny” w sensie braku odgrywania jakiegokolwiek znaczącej roli w miejskich protestach, przy obronie praw do opuszczonych budynków, przyczynił się znacząco, poprzez swoje działania kontrkulturowe, do rewitalizacji, poprawy warunków oraz „ostrożnej” gentryfikacji wileńskiej dzielnicy Užupis.

TŁO TEORETYCZNE

Miejskie ruchy społeczne nie mogą być analizowane w izolacji, ich charakterystyka i dynamika muszą być rozpatrywane w odniesieniu do szerszego kontekstu zmian społecznych, na bazie których owe ruchy funkcjonują¹⁰. Jak podaje Martinez¹¹, skłoting przyjął w Europie postać autonomicznego ruchu miejskiego. Natomiast niektóre znaczące społeczno-przestrzenne warunki są niezbędne do tego, by ruch skłotingu jako taki mógł w ogóle zaistnieć i się rozwinąć. Są to między innymi: wystarczająca liczba pustych, porzuconych nieruchomości, powolny proces restrukturyzacji i odnowy tkanki miejskiej, polityka legislacyjna tworząca „okna” umożliwiające pojawienie się skłotingu, związki z innymi ruchami społecznymi oraz wizerunek w mediach, który nie jest zbyt krytyczny.

Zatem, by w danym mieście mógł pojawić się i rozwinąć skłoting, musi pojawić się pewien szczególny zestaw korzystnych warunków. Jeżeli większość powyższych uwarunkowań jest spełniona, wówczas może dojść do powstania ruchu skłoterskiego. Przyglądając się pokrótce przykładowi Christianii w Danii czy też holenderskiemu Amsterdamowi, w obu przypadkach mamy do czynienia ze sprzyjającymi warunkami politycznymi (rządy socjaldemokratów), naciskiem na kwestie socjalne (w tym mieszkaniowe) oraz redystrybucję, a dodatkowo pozytywnym obrazem w mediach, co w sumie umożliwiło elastyczną instytucjonalizację skłotingu¹². Elastyczna instytucjonalizacja, jak podaje Pruijt¹³, oznacza legalizację, jednakże skłoty w jej ramach zachowują swoją tożsamość i kontynuują obronę

10. A. Holm, A. Kuhn, *Squatting and Urban Renewal: The Interaction of Squatter Movements and Strategies of Urban Restructuring in Berlin,* „International Journal of Urban and Regional Research” 2010, t. 35, nr 3, s. 644–658; M. A. Martinez, *The Squatters’ Movement in Europe: A Durable Struggle for Social Autonomy in Urban Politics,* „Antipode” 2013, t. 45, nr 4, s. 866–887.

11. M. A. Martinez, *The Squatters’ Movement...*

12. H. Thörn, C. Wasshede, T. Nilson, *Space for urban alternatives? Christiania 1971–2011,* Gothenburg University, 2011, [www.gu.se/gu.se](http://www.gu.se/gu/gu.se), dostęp 15.02.2015; H. Pruijt, *Is the institutionalization...*

13. *Ibidem.*

14. E.T.C. Dee, *Moving Towards Criminalisation and Then What? Examining dominant discourses on squatting in England*, [w:] *Squatting in Europe...*, s. 247–269.
15. H. Pruijt, *Is the institutionalization...*
16. A. Holm, A. Kuhn, *Squatting and Urban...*
17. Ibidem.
18. H. Pruijt, *Is the institutionalization...*
19. G. Esping-Andersen, *The Three Worlds of Welfare Capitalism*, Cambridge: Polity Press, 1990.
20. S. Fainstein, *The egalitarian city. Images of Amsterdam*, [w:] *Understanding Amsterdam. Essays on economic vitality, city life and urban form Amsterdam*, red. L. Deben, W. Heinemeier, D. v. d. Vaart,

budynków oraz nadal odgrywają kluczową rolę w protestach miejskich. Natomiast silna ochrona prawna prywatnej własności oraz negatywny obraz w mediach doprowadziły do kryminalizacji skłotingu w Anglii¹⁴ czy też zniknięcia oraz kooptacji [transformacji w dostawcy usług] przez lokalne władze w Nowym Jorku¹⁵.

Szerzej rozumiane warunki polityczne i prawne to kluczowe kwestie, które mogą spowodować pojawienie się ruchów miejskich. Choć, kiedy mówimy o skłotingu, Holm i Kuhn zaobserwowali, iż to „przede wszystkim szerszy miejski kontekst polityczny [...] określał, czy oraz w jaki sposób powstały ruchy skłoterskie”¹⁶. W istocie, Holm i Kuhn dostarczyli dowodów, iż dynamika ruchów skłoterskich w Berlinie była ściśle powiązana ze zmieniającymi się strategiami polityki odnowy urbanistycznej i rewitalizacji. Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku skłotersi Berlina Zachodniego odegrali kluczową rolę w procesie wprowadzenia polityki nazywanej „ostrożną odnową miast”. Oznaczało to wolniejsze tempo polityki „odbudowy przestrzennej”, która skupiała się na szeroko zakrojonym wyburzaniu obszarów mieszkaniowych wymagających odnowy, a także na rozwijaniu nowej gospodarki mieszkaniowej. Polityka „odbudowy przestrzennej” była krytykowana i odrzucana przez lokalnych mieszkańców, których odnowa przerażała. Rząd obrał więc bardziej ostrożny kierunek („ostrożną odnowę miast”) polityki planowania odbudowy, zakładający szerokie zaangażowanie oraz udział mieszkańców w pracach nad odbudową. Skłoty były podmiotami oraz partnerami w tym nowym „ostrożnym” modelu odnowy miejskiej. Natomiast skłoting na szeroką skalę z lat dziewięćdziesiątych stanowił obcy element w neoliberalnej polityce odbudowy Berlina Wschodniego, opartej na prywatyzacji, restytucji oraz prywatnych inwestycjach właścicieli nieruchomości¹⁷.

Badanie przykładu Berlina, wykonane przez Holma i Kuhna, dostarcza zatem dowodów na sposób, w jaki zmiany reżimu miejskiego przez lata wpływają na możliwości pojawienia się skłotingu. Jednocześnie badania porównawcze obrazują, jak bardzo zróżnicowanie reżimów miejskich wpływa na możliwości skłotingu w poszczególnych krajach. Przykładowo, dokładne porównanie możliwości skłotingowych w Amsterdamie i Nowym Jorku, przeprowadzone przez Pruijta¹⁸, pokazuje, iż rynkowo zorientowany system z jego naciskiem na regulacyjny element mieszkalnictwa dla osób o niskim dochodzie oferuje znacznie mniejsze możliwości skłotingu niż system oparty na redystrybucji i planowaniu. Amsterdam i Nowy Jork reprezentują odmienne typy reżimów miejskich, które są zakorzenione w odmiennych systemach opieki społecznej, opisanych przez Esping-Andersena¹⁹. Holenderski system opieki społecznej, bliski idealnemu typowi państwa socjaldemokratycznego, promuje równy dostęp do wysokich

standardów poprzez redystrybucję. W Amsterdamie państwo nadal stosuje fizyczne planowanie oraz opiekę społeczną dla utrzymania równości, podczas gdy w Nowym Jorku państwo praktycznie porzuciło fizyczne planowanie oraz obcięło wydatki socjalne²⁰. Nowy Jork jest zakorzeniony w reżimie liberalnej opieki społecznej Stanów Zjednoczonych, charakteryzującej się dominującą pozycją rynku oraz niską dekomodyfikacją. Takie warunki wytworzyły różne możliwości dla skłotingu. W Amsterdamie skłoting funkcjonuje jako środek do osiągnięcia celu i cel sam w sobie, natomiast w Nowym Jorku został on całkowicie zarzucony²¹.

Podsumowując, teoretyczna dyskusja wskazuje na kilka wyjaśnień, które mogą okazać się przydatne przy analizie zjawiska skłotingu w Wilnie. Miejski skłoting nie funkcjonuje w próżni; jest kształtowany przez rozmaite siły. Skłoting powinien być badany w odniesieniu do szerszych, historycznych, politycznych oraz społecznych kontekstów danego społeczeństwa. Przekaz medialny może zwiększyć szansę na sukces tego ruchu lub też przyczynić się do jego zaniku. Jednakże reżim miejski czy też polityka urbanistyczna stanowią najpełniejsze wytłumaczenie pojawiania się oraz zanikania skłotingu w miastach europejskich.

WARUNKI MIESZKANIOWE ORAZ REŻIM MIEJSKI NA LITWIE ORAZ W SAMYM WILNIE

Po drugiej wojnie światowej, Litwa została włączona w skład Związku Radzieckiego, a więc dotyczyły jej te same zasady gospodarki mieszkaniowej oraz planowania urbanistycznego co pozostałej części ZSRR. Socjalistyczny system mieszkalnictwa charakteryzował się wprowadzaniem przez państwo budownictwem na dużą skalę oraz finansowanymi przez państwo mieszkaniem w blokach, niskim kosztem utrzymania mieszkań oraz znaczącymi subsydiami i ujednoliceniem cen lokali mieszkalnych, a także chronicznym brakiem mieszkań, co skutkowało długimi kolejkami oczekujących²². Na Litwie brak mieszkań był często powtarzającą się sytuacją, przez co prowadzono szybkie, ale mało wartościowe inwestycje mieszkaniowe, które miały zaspokoić potrzeby mieszkaniowe²³. Jedną z najważniejszych cech socjalistycznej gospodarki mieszkaniowej była szybka urbanizacja, której towarzyszyła pośpieszna industrializacja oraz transfer siły roboczej z terenów wiejskich do miast²⁴. Intensywność sowieckiej urbanizacji ilustruje fakt, iż nawet dzisiaj ponad dwie trzecie wszystkich lokali mieszkalnych [71,5 proc.] na Litwie zostało zbudowanych w latach 1946 do 1990, podczas gdy jedynie 13,4 proc. to domy zbudowane przed rokiem 1945. W latach 1991–2000 wybudowano 7 proc. obecnych zasobów mieszkaniowych. Lokale wybudowane w latach 2001–

Het Spinhuis 2000, s. 93–115; cytowany przez: H. Pruijt, *Is the institutionalization...*, s. 138.

21. Ibidem.

22. P. Balchin, *Housing Policy in Europe*, London: Routledge, 1996; S. Tsenkova, *Housing Policy Reforms in Post-Socialist Europe. Lost in Transition*, Heidelberg: Physica-Verlag, 2009.

23. V. Leonavičius, A. Žilys, *Welfare state and urbanization of modern Lithuania*, „Filosofija. Sociologija” 2009, t. 20, nr 4, s. 318–325.

24. VJ. Jasaitis, S. Šurkuvienė, *Neurbanizuoatų vietovių šiuolaikinių funkcijų sistemos kūrimas*, „Ekonomika ir vadyba: aktualijos ir perspektyvos” 2006, t. 2, nr 7, s. 85–93.

25. Litewski Departament Statystyczny, *Mieszkalnictwo i jego charakterystyka w Republice Litewskiej. Dane ze spisu ludności i mieszkań z 2011 r. Informacja*. Vilnius, 2013 m. birželio 28 d.

26. Zob. I. Brade, G. Herfert, K. Wiest, *Recent trends and future prospects of socio-spatial differentiation in urban regions of Central and Eastern Europe: A lull before the storm*, „Cities” 2009, doi:10.1016/j.cities.2009.05.001, dostęp 5.03.2015.,; D. Krupickaite, *Vilnius – between persistence and socio-spatial change*, „Europa Regional” 2014, t. 19.2011, 3–4, s. 21–31.

27. H. Standl, D. Krupickaite, *Gentrification in Vilnius [Lithuania] – the example of Uzupis*, „Europa Regional” 2004, t. 12, nr 1, 42–51.

2011 stanowią 6,2 proc. wszystkich oddanych do użytku²⁵. Zatem nawet dzisiaj nowe budownictwo mieszkaniowe nie dorównuje skalą inwestycjom z czasów sowieckich. Braki mieszkaniowe, szczególnie w obszarze dostępnych finansowo lokali komunalnych, są nadal bardzo widoczne w Wilnie²⁶.

W socjalistycznym modelu miasta wpływ sił rynkowych na rozwój miast oraz mieszkań został formalnie zlikwidowany. Rynek nieruchomości oraz ziemi został znacjonalizowany. Centralny plan oparty na ideologii komunistycznej, która zakładała usunięcie różnic pomiędzy jednostkami terytorialnymi, a także klasami społecznymi, po którym to nastąpiła szybka industrializacja, odcisnął swoje piętno na strukturze postsocjalistycznych miast, co szczególnie widać na ich opuszczonych, historycznych obszarach oraz tam, gdzie powstawały podmiejskie przestrzenie blokowisk o niskiej jakości zabudowy, które nigdy tak naprawdę nie przeszły widocznej rewitalizacji. Wilno musiało i nadal musi radzić sobie ze wszystkimi problemami miasta postsocjalistycznego. Negatywne cechy widać szczególnie w historycznej części centrum miasta, ponieważ to tam wiele budynków pozostawiono, by niszczały. Historyczna część miasta jest stopniowo odbudowywana i rewitalizowana od lat dziewięćdziesiątych. Pod koniec tego okresu, w niektórych częściach starego miasta w Wilnie rozpoczął się proces gentryfikacji²⁷.

Na Litwie skłoting miejski przeżywał swoją „złotą erę” w latach 1990–2002. W tym czasie dochodziło do znaczących zmian w mieszkalnictwie oraz polityce miejskiej. To sowiecka polityka państwowa zakładała przesiedlanie osób zamieszkujących w starych domach, zbudowanych w 1940 roku bądź wcześniej. Stare, niszczące budynki [zbudowane przed 1945 rokiem] znajdowały się w centrum Wilna [stare miasto]; wiele z nich nie posiadało łazienki ani toalety wewnątrz lokalu, czasem nie było także bieżącej wody. Przed 1989 rokiem wielu mieszkańców tych starych domów zostało przesiedlonych; przeniesiono ich do nowo zbudowanych mieszkań w blokach na podmiejskich terenach Wilna. Państwo zamierzało zrekonstruować stare domy, jednak upadek reżimu sowieckiego pokrzyżował te plany. Powrót do gospodarki rynkowej oznaczał wprowadzenie prywatyzacji mieszkalnictwa na szeroką skalę. Na Litwie, a konkretnie w Wilnie, masowa prywatyzacja mieszkań rozpoczęła się w 1991 roku. W konsekwencji liczba mieszkań państwowych na rynku spadła z 82 proc. do 1,4 proc. w latach 1991–2001²⁸. Obecnie 97,2 proc. lokali na Litwie zamieszkują ich właściciele, podczas gdy zaledwie 2,8 proc. to własność państwowa czy komunalna²⁹. Liczba lokali własnościowych na Litwie, wraz z Rumunią oraz Węgrami, jest jedną z najwyższych w Unii Europejskiej³⁰.

W sumie reżim miejski oraz mieszkalnictwo na Litwie oraz w Wilnie przechodzi od 1990 roku dramatyczne zmiany. Odchodzi się od modelu socjalistycznego, opartego na kontroli państwa oraz od planowania długoterminowego, w stronę modelu rynkowego, opartego na prywatnej własności oraz ograniczonej kontroli ze strony państwa nad własnością nieruchomości czy rynkiem mieszkaniowym³¹. Obecnie mamy do czynienia ze znaczną liczbą cech reżimu liberalnego, który marginalizuje mieszkalnictwo socjalne i pozwala mechanizmom rynkowym kontrolować nowe inwestycje, alokację oraz wysokość cen³². Takie warunki, określone przez Pruijta³³, nie pomagają zorganizowanemu skłotingowi zaistnieć i stanowią najbardziej uzasadnioną przyczynę, z powodu której miejski skłoting stał się „słaby”, podatny na kooptację oraz wszelkie zaburzenia organizacyjne.

Jednakże okres pomiędzy 1990 a 2002 rokiem może być nazywany czasem transformacji na rynku mieszkaniowym oraz w ramach reżimu miejskiego na Litwie. Był to moment szeroko zakrojonej prywatyzacji oraz dotkliwego braku lokali mieszkalnych. W tym samym czasie, ze względu na ograniczenia finansowe, wiele budynków było opuszczonych, wiele czekało, by właściciele bądź lokalne władze przyjęły za nie odpowiedzialność. Był to zatem idealny moment na pojawienie się skłotów.

MIEJSKI SKŁOTING W WILNIE

W Wilnie istniały cztery skłoty, zasługujące na szczególną uwagę. Wszystkie one pojawiły się w tym samym okresie (około 1990–1992 roku) i były zlokalizowane na terenie starego miasta [ilustracja 1].

Jeden z nich był zlokalizowany przy ulicy Pilies 26, tam gdzie obecnie jest Dom Sygnatariuszy. To historyczny budynek, uwzględniony w Akcie Niepodległości, podpisanym 16 lutego 1918 roku. Dziś znajduje się tam muzeum³⁴. W 1991 roku połowa mieszkań w tym historycznym budynku była pusta i niszczała, a drugą połowę zajmowali lokatorzy. Już w 1992 roku rada miasta Wilna przyjęła postanowienie o stworzeniu w tym budynku Domu Sygnatariuszy Niepodległości Litwy. Jednak, z powodu braku finansowania, prace rozpoczęto dopiero w 1997 roku³⁵. Odbudowę finansowano z trzech źródeł: ze środków miejskich, funduszy państwowych oraz dotacji³⁶. W roku 1998 budynek został przydzielony do Ministerstwa Kultury i od roku 2003 stał się filią Narodowego Muzeum Litwy. Skłotersi, głównie młodzi ludzie posiadający zaplecze artystyczne oraz uniwersyteckie [historycy, filozofowie, filologowie] z Uniwersytetu w Wilnie, zajęli puste mieszkania, oczyścili je, naprawili zniszczone drzwi i okna. Poniższy cytat opisuje typową historię młodej osoby skłotującej w tym domu:

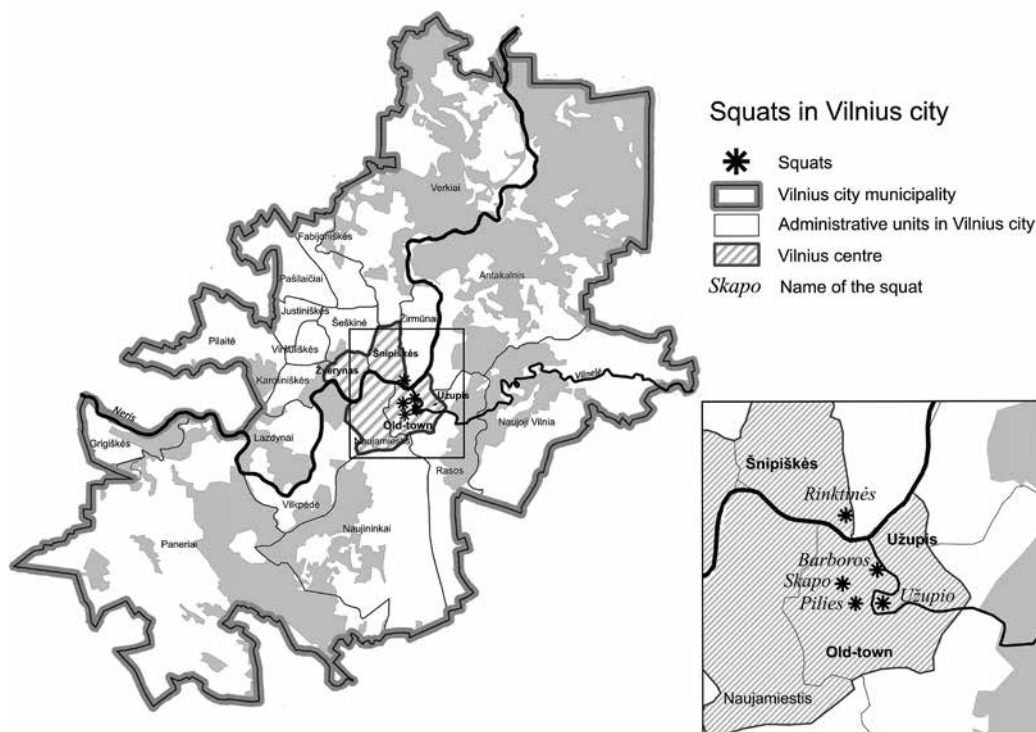
28. Z. Kovacs, G. Herfert, *Development Pathways of Large Housing Estates in Post-socialist Cities: An International Comparison*, „Housing Studies” 2012, s. 1–19, DOI:10.1080/02673037.2012.651105, dostęp 2.05.2015.

29. Statistics Lithuania, *Statistical Yearbook of Lithuania*, Vilnius 2011.

30. Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat>, dostęp 15.03.2015.

31. I. Tosics, *City Development in Central and Eastern Europe since 1990: The Impact of Internal Forces*, [w:] *Transformation of Cities in Central and Eastern Europe Towards Globalization*, red. I. Hamilton, et al., Tokyo: United Nations University Press 2005, 44–79; *Poverty, Urbanity and Social Policy: Central and Eastern Europe Compared*, red. J. Aidukaite, New York: Nova Sciences Publishers ins., 2009.

32. Zob. J. Aidukaite, *Housing policy regime in Lithuania...*



Ilustracja 1. Lokalizacja skłotów w Wilnie w okresie 1990–2002

Moim pierwszym skłotem był „Pilies”, historyczny budynek obecnie będący Domem Sygnatariuszy, a wtedy stał opuszczony i pusty... Oczywiście było kilka osób nadal tam mieszkających, a więc opuszczony był tylko w części. Interesujące, że jedna klatka schodowa była zamieszkała, a ta druga z wejściem przez dziedziniec była pusta. Właśnie skończyłem liceum i szukałem pracy. Mieszkałem 15 kilometrów od Wilna, a całe moje życie było w Wilnie: studia, zajęcia... Moim celem było dostanie się na Akademię Sztuk Pięknych i do tego się przygotowywałem. Potrzebowałem miejsca do pracy, gdzie mógłbym malować... Spotkałem ludzi myślących podobnie, którzy już mieszkali w skłocie, to znaczy jedna z moich dziewczyn mnie zaprosiła, bo zamieszkanie razem byłoby fajniejsze i mniej przerażające. To było idealne miejsce, ulica Pilies, centrum Wilna, wiesz... Przyszliśmy, znaleźliśmy miejsce, było

pełne śmieci i zbitych butelek, ale nie miało właścicieli. Więc posprzątaaliśmy, założyliśmy własne zamki. [skłoters z Pilies]

Skłot był nazywany Pilies i funkcjonował od 1991 do 1997 roku. Wówczas miasto otrzymało fundusze na wyremontowanie budynku i ustanowienie tam muzeum. Po żądaniu miasta dotyczącym opuszczenia budynku, skłotersi spokojnie wyprowadzili się, niektórzy z nich przenieśli się do innych skłotów. Mieszkało tam około 10 osób. Ten skłot był na swój sposób „cichy”, ponieważ nie gościł u siebie żadnych wystaw, koncertów ani innych wydarzeń kulturalnych, był wykorzystywany przede wszystkim do celów mieszkalnych.

Następny skłot mieścił się przy ulicy Skapas 1 (ilustracja 2). Ten skłot był większy i funkcjonował dłużej niż Pilies. W czasach sowieckich budynek należał do miasta. W 1991 roku dom przekazano do Kurii Biskupiej Wilna, ponieważ był własnością Kurii przed drugą wojną światową. Obecnie budynek należy do Uniwersytetu Wileńskiego, mieści się w nim wydział filozofii. Warunki mieszkalne [i stan domu] były gorsze niż w pozostałych głównych skłotach. Budynek był mocno zaniedbany, miał zbite okna; niektóre mieszkania były pełne śmieci. Zatem pierwsze osoby, które tam zamieszkały, musiały wykonać sporą pracę, by oczyścić i uprzątnąć to miejsce. Mieszkający tam skłotersi są dumni z tego, co zrobili, by utrzymać ten dom w dobrym stanie:

Dom był szalenie zaniedbany, jedna klatka schodowa stała się praktycznie zsympem na śmieci; było tyle śmieci, że właściwie nie można było otworzyć drzwi. Czy możesz sobie chociaż wyobrazić, jak ciężko musieliśmy pracować, żeby to wszystko uprzątnąć? Ciężko pracowaliśmy, żeby usnąć śmieci, przetransportować je gdzie indziej... Kultura skłotingu, tradycje, działały dużo dobrego. Możesz sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby to się zapaliło? A takie pożary zdarzały się bardzo często w opuszczonych, pełnych śmieci domach. Ale przyszli młodzi ludzie, posprzątaali dom, zamieszkali w nim i dbali o niego... [skłoters ze Skapas]

Była elektryczność oraz zimna woda i dzięki temu można było tam zamieszkać. Skłot nazywano „Skapas” bądź „Skapaines”. Rozpoczął swoją działalność w 1992 roku, a zakończył w 2001. W sumie przewinęło się przez niego około 30 osób. Kuria wiedziała o mieszkańcach, jej przed-

33. H. Pruijt, *Is the institutionalization...*

34. Zob. Muzeum Narodowe Litwy, *Wystawa Domu Sygnatariuszy*, <http://www.lnm.lt>, dostęp 16.05.2015.

35. Delfi, *Signatarų namuose sunaikinta vertinga sienine tapyba*, 2005 m. vasario 24, <http://www.delfi.lt>, dostęp 17.05.2015.

36. D. Kavolelyte, *Skandalas: Nepriklausomybes namai bus parduoti?, Vakarų ekspersas*. 2002-12-11, <http://www.ve.lt>, dostęp 23.06.2015..

stawiciele czasami pojawiali się, by sprawdzić, co się dzieje. Padały z jej strony sugestie, by wysiedlić skłotersów na obszary poza centrum Wilna, jednak nikt się na to nie zgodził. Rachunki za energię wysyłano do skłotu, jednak nikt nie reagował. Życie w tym skłocie było znacznie „głośniejsze” niż w Pilies. Skłot pojawił się raz w telewizji. Popularny program „Mój Styl” („My Style”) pokazał mieszkania skłotersów i przedstawił je w sposób wskazujący na to, jak świetnie młodzi ludzie zadomowili się i urządzili niewielkim kosztem. Skłot miał swoją własną flagę, promował wspólnotowy styl życia, gdzie każdy szanuje prywatność drugiej osoby, ale jednocześnie wszystko jest wspólne. Skłotersi zamieszkujący w tym budynku znali się dobrze, byli albo studentami Akademii Sztuk Pięknych, albo młodymi osobami o innym doświadczeniu, ale w znacznym stopniu zainteresowanymi sztuką, historią, konserwacją czy muzyką. To jedyny nieistniejący skłot, który na swoim fanpage’u na Facebooku pokazuje zdjęcia ze zdarzeń z przeszłości. Skłotersi organizowali imprezy, a także spotkania muzyczne. Jedna z imprez z fajerwerkami skończyła się odeskortowaniem skłotersów na posterunek policji, zostali jednak szybko wypuszczeni. To zdarzenie zaowocowało krótkotrwałym zainteresowaniem mediów. Jednak nie prezentowały ich one jako skłotersów, a jedynie młodych ludzi, którzy wpadli w tarapaty. Skłot eksmitowano, kiedy wejście na schody prowadzące do skłotu zostało zamurowane. Skłotersi, którzy nie zdążyli zabrać swoich rzeczy na czas, po prostu znaleźli je na ulicy przed budynkiem. Eksmisja przebiegła pokojowo, nikt nie protestował.

Trzeci skłot był zlokalizowany przy ulicy Barboros Radvilaites pod numerem 6, stąd nazywano go Barboros. Stary budynek należał do miasta Wilna, ale stał pusty i zaniedbany. Widoczne były także oznaki wandalizmu. Ktoś ukradł parkiet, okna, meble. Młody student z Akademii Sztuk Pięknych, który szukał miejsca na pracownię, wypatrzył ten pustostan i wprowadził się tam w 1990 roku. Krótco potem budynek był już pełen innych studentów [znajomych znajomych], którzy poszukiwali miejsca do pracy bądź mieszkania. W tym jednak przypadku skłot zaczął funkcjonować dopiero po zgodzie ze strony miasta. Dwóch pionierów wybrało się do władz, by poprosić o możliwość zamieszkania, argumentując to tym, iż zaniedbany, opuszczony i zniszczony budynek potrzebuje mieszkańców, którzy będą o niego dbać i go chronić. Miasto wyraziło nieformalną zgodę. W przeciwieństwie do poprzednich skłotów, tutaj mieszkańcami byli wyłącznie studenci Akademii Sztuk Pięknych. Był on nazwany nieoficjalnym akademikiem ASP.

Skłot Barboros zamieszkiwali tylko studenci Akademii Sztuk Pięknych. Mieszkali tu malarze, ceramicy, architekci. Ja sam mieszkałem tu przez siedem lat, pięć lat



w czasie studiów i jeszcze dwa po uzyskaniu dyplomu Akademii. Od czasu do czasu kłóciliśmy się z miastem, ponieważ znalazł się prywatny inwestor, który chciał zająć drugie piętro domu, na którym my byliśmy... Chciał nas wyrzucić i to legalnie... a to jest zabawne. Ale rektor Akademii był wówczas moim nauczycielem, profesorem, więc poprosiłem go o pomoc... To śmieszne, ale udało nam się uzyskać fikcyjne pismo od rektora, w którym stwierdzano, iż jest to oddział akademika Akademii – by pomóc nam bronić się przed intruzami, ale też kiedy przychodziła policja czy przedstawiciele władz. [skłoters ze skłotu Barboros]

Ten fragment pokazuje, że skłotersi byli nieformalnie wspierani przez jednostki w publicznych instytucjach, we władzach miasta czy też na

Ilustracja 2. Nieistniejący już skłot Skapas, obecnie siedziba Uniwersytetu Wileńskiego

Akademii Sztuk Pięknych. I to dlatego skłot przetrwał prawie dziesięć lat, do 2001 roku i w sumie przyjął co najmniej 30 osób. Warunki w Barboros były wręcz luksusowe w porównaniu z innymi skłotami: elektryczność, zimna i ciepła woda w toalecie i łazience oraz centralne ogrzewanie. Najciekawsze było to, iż skłotersi byli gotowi płacić za te wszelkie udogodnienia komunalne, jednak miasto odmówiło pobierania opłat. Gdyby skłotersi płacili, wówczas ich status uległby zmianie ze skłotersów na wynajmujących i eksmisja byłaby prawnie niewykonalna. Skłot został eksmitowany praktycznie bez ostrzeżenia na polecenie miasta. I tak samo jak w przypadku skłotów Pilies czy Skapas, nikt nie protestował, a wyprowadzka przebiegła spokojnie. Miasto sprzedało budynek prywatnemu inwestorowi, jednak nigdy nie doszło do jego renowacji, a jego stan znacząco się pogorszył od momentu, kiedy skłotersi zostali zmuszeni do wyprowadzki. Obecnie stoi pusty, wygląda jak nawiedzony dom, z wybitymi oknami i odrapanymi ścianami [zob. ilustracja 3].

Czwarty i najbardziej znany skłot mieścił się w starej części miasta Użupis, obecnie nazywanej Republiką Użupis. Okolice ta w czasach sowieckich miała opinię najbardziej zaniedbanej części Wilna, mimo iż mieściła się w samym centrum. Jest ona oddzielona od reszty starego miasta rzeką Wilenką, co nadaje temu miejscu czar. Skłot gościł gorszycieli i innych wyklętych ze społeczeństwa. Ale kilku artystów, muzyków, reżyserów filmowych, rzeźbiarzy – osób, które wolały bohemę oraz wolność – już tam mieszkało, zanim w okolicy pojawili się skłotersi. Okolica miała złą sławę w okresie sowieckim, ale także w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości przez Litwę. Nie została włączona w program ochrony światowego dziedzictwa UNESCO, inaczej niż w przypadku pozostałej części wileńskiej starówki; miasto nie przydzieliło żadnych funduszy na renowację czy rewitalizację tego obszaru. Pozostawiono go samemu sobie, ze wszystkimi problemami, by niszczał. Kiedy tylko wprowadzili się tam skłotersi, teren ten zaczął odżywać i przechodzić zmiany. W 1993 roku młody muzyk z przyjacielem [obaj wcześniej byli skłotersami na ulicy Barboros] zaczęli szukać miejsca do pracy i szybko wypatrzyli pusty dom na ulicy Użupis 2. Wprowadzili się, posprząkali go i naprawili.

Szukaliśmy miejsca, gdzie moglibyśmy z kolegą grać. On grał na basie, a ja na gitarze. Szukaliśmy miejsca, gdzie moglibyśmy grać jazz. Mieszkałem już w Barboros, ale chciałem miejsca, gdzie będę mógł być bardziej sam. Chodziliśmy po starym mieście i przez przypadek weszliśmy to tego ogrodu... Była tam kobieta, stara kobieta robiąca pranie, była jedyną osobą mieszkającą w tym starym domu, ponieważ odmówiła sowietom

wyprowadzenia się. Powiedzieliśmy jej szczerze, czego szukamy. Wskazała na okna domu, w którym mieszkała szesnaście lat: „nikt tu nie mieszka, odśłońcie okna, wstawcie zamki i zamieszkajcie tu... Przychodzili tu różni alkoholicy, a wy wyglądacie na miłych mężczyzn”. Tego samego dnia zdjęliśmy deski z okien i wprowadziliśmy się, w środku był straszny bałagan, resztki butelek porozrzucane po całej podłodze. Wszystko sprzątnęliśmy, wstawiliśmy nowe zamki, przynieśliśmy trochę mebli, urządzeń i zaczęliśmy mieszkać. [skłoters z Użupis]

Od tego momentu życie w Użupis już nigdy nie było takie samo. Studenci z Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Muzycznej oraz Uniwersytetu Wileńskiego, którzy tu mieszkali, zmienili okolicę w centrum żywej sztuki. Różne występy artystyczne odbywały się w sposób spontaniczny, w niekonwencjonalnych miejscach, na przykład w drodze do lokalnego sklepu skłotersi stawali, by grać na gitarze i śpiewać, angażując sąsiadów. Skłotersi organizowali darmowe koncerty, spotkania, wystawy sztuki; tworzyli rzeźby przed skłotem, organizowali pokazy mody czy obchody upamiętniające główne wydarzenia w ciągu roku w okolicy.

Wydarzenia te, szczególnie pokazy mody organizowane w ruinach, szybko przyciągnęły spore zainteresowanie mediów. Dziennikarze opowiedzieli o kilku z nich, odbywających się w Użupis, ale skłoting jako taki czy też sam skłot Użupis nie zyskały większego rozgłosu. Ten fakt można częściowo wytłumaczyć nastawieniem skłotersów, którzy nie chcieli zwracać na siebie uwagi: „Hmm, to było oczywiste, że im ciszej będziemy, tym dłużej będziemy mogli utrzymać skłot” [Skłoters z Użupis]. Skłotersi budowali swoją tożsamość poprzez bycie „apolitycznymi”, niezainteresowanymi żadną polityką. Z jednej strony nie kwestionowali prywatnej własności i postrzegali swój skłoting jako stan czasowy oraz bezprawny. Z drugiej natomiast porzucenie i zaniedbanie budynków traktowali jako niemoralne i nieodpowiedzialne działanie ze strony właścicieli, w tym przypadku miasta, i wierzyli, że poprzez zamieszkanie i zadbanie o opuszczone nieruchomości służą „wspólnemu dobru” społecznemu. Skłotersi nazywali się „ptakami”:

Mieszkaliśmy w skłotach jak ptaki, mając takie prawa jak ptaki. Jeżeli przyszedłby właściciel i powiedział, że mamy odlecieć, odlecielibyśmy. [skłoters z Użupis]

Ponieważ skłotersi pozostawali niezauważeni, zainteresowanie przekierowano na okoliczne happeningi, a aktywiści z ruchu Republiki Użupis wyko-

37.

Na podstawie wywiadów, ale także: K. Tomkevičiūtė, *15-ąsias nepriklausomybes metines pasitinkančioje Užupio Respublikoje svarbu netureti daug PRIEŠ*, „15 minutes”, wydane 31.03.2012, <http://www.15min.lt>, dostęp 25.06.2014.

38.

Na podstawie wywiadów oraz danych z Ikubatora Sztuki Užupis, <http://www.umi.lt/en/uz-republic/>, dostęp 1.08.2015.

rzystali tę okazję, by rozreklamować okolicę i pokazać jej artystycznego ducha. Ruch Republika Užupis (Užupio Respublika) zaczęła się od pomysłu godnego bohemy, by stworzyć tożsamość, poczucie przynależności do społeczności i w ten sposób poprawić stan okolicy. Celem było także powstrzymanie gentryfikacji i zachowanie uroku bohemy, jaki panował na Užupis. Nawet jeżeli była to zaniedbana dzielnica, jej lokalizacja przyciągała inwestorów. Okolica była zagrożona utratą swojego artystycznego charakteru i zmienieniem się na zawsze³⁷. Pierwszego kwietnia 1998 roku grupa artystów uznała Užupis za suwerenną republikę z własnym hymnem i flagą, wydano nawet symboliczne paszporty³⁸. Od tego czasu każdego pierwszego kwietnia Republika Užupis świętuje swój dzień niepodległości. Obchodom zwykle towarzyszą nietypowe występy artystyczne (na przykład akrobaci na linie nad rzeką), które trwają całą noc. Poczucie przynależności i tożsamość wyraziła się w rzeźbie anioła, która stanęła w najbardziej widocznym miejscu w okolicy. Dziś Užupis to unikalne miejsce, a także atrakcja turystyczna, często porównywana do Christianii w Kopenhadze.

Tożsamość Republiki Užupis zbudowano wokół wydarzeń artystycznych, rozgrywających się w okolicy, a ich centrum stanowiły kreatywne działania mieszkańców skłotu. Lokalni politycy także korzystali z tej okazji, by się wypromować, prosząc o możliwość przemawiania w trakcie rozmaitych wydarzeń. Burmistrz Wilna wraz z innymi politykami zaczął się pojawiać w trakcie pokazów mody czy też innych wydarzeń, organizowanych w dzielnicy Užupis. Było oczywiste, iż lokalne władze oraz politycy rozumieją korzyści płynące z kapitału kulturowego, które dawały z działania skłotersów. Jednocześnie na Litwie zaczęły rosnać ceny nieruchomości, a gentryfikacja dzielnicy już się rozpoczęła. Wprowadzili się nowi mieszkańcy; poprzednich nie było stać na to, by dalej tam mieszkać i musieli się wyprowadzić.

Skłotersi *de facto* przyciągnęli bogatszych mieszkańców, ale także przyczynili się do stworzenia tożsamości Užupis. Jak ujął to jeden ze skłotersów:

Naszym największym osiągnięciem nie są jedynie organizowane przez nas wydarzenia, ale to, że stworzyliśmy ducha, który zrodził Republikę Užupis, w takim kształcie, jaki ma obecnie. [skłoters z Užupis].

Działania skłotersów wypromowały Užupis jako miejsce wydarzeń artystycznych oraz alternatywnego sposobu na życie. Należy odnotować, iż



Ilustracja 3.
Siedziba nieistniejącego już skłotu Barbaros

wszelkie wydarzenia oraz obchody w dzielnicy Užupis były organizowane przy współpracy z innymi skłotami, na przykład skłotami z skłotów Barboros oraz Skapas mieli swój wkład w każdy happening czy wydarzenie.

W przeciwieństwie do innych skłotów, skłot Užupis nie zniknął, ale został zinstytucjonalizowany i zamieniony w galerię sztuki. W 1996 roku skłotasi powołali organizację nazwaną Centrum Sztuki Alternatywnej i rozpoczęli rozmowy z miastem w celu jej legalizacji. Negocjacje trwały przez około pięć lat. Zbiegło się to z ustanowieniem Republiki Užupis, rewitalizacją i wypracowaniem tożsamości dzielnicy oraz z początkiem procesu gentryfikacji. Skłotasi stosowali różnorodne taktyki: zbierali podpisy, negocjowali z miastem, apelowali do burmistrza Wilna. W 2002 roku skłot został zmieniony w Centrum Sztuki Alternatywnej, które udostępnia przestrzeń artystom jako mieszkania, przestrzeń do realizacji projektów czy organizowania wystaw. Budynek nadal należy do miasta, ale organizacja Centrum Sztuki Alternatywnej od 2002 roku go wynajmuje (na podstawie podpisanej umowy) i może wykorzystywać do swoich celów, czyli organizacji przedstawień, happeningów czy wystaw. Młodzi, ale także starsi artyści mogą za symboliczną kwotę wynajmu mieszkać tu i korzystać z tego miejsca jako warsztatu (zob. ilustracja 4).

SPOŁECZNE TŁO SKŁOTINGU

Młodzi ludzie, głównie studenci Akademii Sztuk Pięknych, w wieku 18–22 lat zasiedlali puste, niszczone domy. Byli to artyści, muzycy, filologowie, filozofowie, fotograficy, architekci, ale także pracownicy budowlani, elektrycy czy fryzjerzy. Wielu z nich odnosi obecnie sukcesy, a niektórzy stali się znanymi artystami. Ich doświadczenia związane z czasami skłotowania różnią się między sobą, rozciągając się na przestrzeni od trzech do szesnastu lat. Niektórzy z nich założyli w skłotach rodziny, a nawet wychowywali w nich dzieci. Większość z tych młodych osób szukała miejsca, by uciec przed rodzicami, by znaleźć swoje własne mieszkanie albo też pozyskać miejsce do pracy, mieszkać blisko centrum. Typowa historia została przytoczona poniżej:

Zawsze marzyłem o zamieszkaniu blisko starego miasta. Bardzo lubię tę okolicę i nadal tu mieszkam. Z moimi rodzicami mieszkaliśmy w bloku, typowym dla okresu sowieckiego w dzielnicy Lazdynai. Każdego dnia jeździłem na stare miasto, gdzie mieści się Akademia Sztuk Pięknych, codziennie mijałem dom, zniszczony, widok rozdzierał mi serce... A to był początek lat dzie-

więćdziesiątych, byłem studentem, bardzo zależało mi na tym, by wyprowadzić się od moich rodziców, pragnąłem wolności. *[były skłotasi z Barboros]*

Skłoting w latach 1990–2002 nie może być porównywany ze „skłotowaniem o podstawach deprivacyjnych”³⁹. Wielu ze skłotasiów pochodziło z rodzin z klasy średniej, żaden z nich nie był bezdomny; wszyscy mieli inne możliwości mieszkaniowe. Niektórzy z nich, przed przeprowadzką na skłot, wynajmowali pokój lub mieszkali w akademikach, a większość mieszkała z rodzicami. Skłoting w Wilnie w latach 1992–2002 może zostać zaliczony, zgodnie z typologią Pruijta⁴⁰, do „skłotingu jako strategii alternatywnego miejsca zamieszkania”. Skłoting jako alternatyw-

39. Zob. H. Pruijt, *Logic of urban squatting*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2013, t. 37, nr 1, s. 19–45.

40. Ibidem.



Ilustracja 4. Inkubator Sztuki Užupis

41. Ibidem, s. 25.

ne miejsce zamieszkania jest atrakcyjny dla osób pochodzących z klasy średniej, takich jak „studenci czy też zubożali ludzie, którzy wybrali drogę poświęcenia się działaniom przynoszącym niewielkie korzyści finansowe, np. artyści graficy czy muzycy”⁴¹. W Wilnie w latach 1990–2002 było ponad 100 skłotersów. Powody wyboru skłotingu można podsumować w poniższy sposób:

42.

Zob. D. Sinkevičius, *Kunigaikštis Vildaugas-S. Urniežius teisme: nepyk, kad pamilau tave, teiseja, „Delfi.lt”*. wydane 12.07.2011, <http://www.delfi.lt>, dostęp 1.05.2015.

- potrzeba opuszczenia domu rodzinnego;
- atrakcyjne miejsce skłotu – centrum Wilna [skłoty blisko Uniwersytetu Wileńskiego, Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Muzycznej, kawiarni, parków, klubów, pubów, itp.];
- potrzeba znalezienia miejsca na pracownię bądź studio;
- chęć przebywania z osobami o takich samych przekonaniach: kreatywnych, kochających wolność;
- potrzeba kontrkulturowej ekspresji.

43.

M. A. Martinez, *The Squatters' Movement in Europe...*

Dla niektórych skłotersów skłoting stał się prywatnym rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej, ale dla wielu, szczególnie tych, którzy mieszkali w skłotach dłużej (5–10 lat lub dłużej), skłoting był zbiorowym projektem i interesującym wydarzeniem w życiu. Był to sposób na wymianę niewygodnego sposobu życia na autonomię finansową oraz przestrzeń do ekspresji kontrkulturowej.

REAKCJA PAŃSTWA

Skłotersi, którzy zapoczątkowali skłoting w Wilnie, wywodzili się z ruchu młodych nazywanego Gediminaičiai. Został on założony przez kontrolowaną postać [byłego członka rady miasta Wilna, byłego szefa Domu Sygnatariuszy] Stasysa Urniežiusa⁴². Nazwa ruchu odnosi się do dynastii Wielkich Książąt Litewskich, która rządziła od XIII wieku do końca roku 1572. Ruch promował folklor, tradycje oraz historię Litwy. Jednak jednym z założeń ruchu była także ochrona Wilna. Młodzi ludzie przeprowadzali kampanie sprzątnięcia starego miasta i w ten sposób, eksplorując miasto, dowiadywali się, które budynki stały puste. Pionierzy, którzy wprowadzili się do skłotów Pilies, Skapas, Barboros oraz Užupis, byli członkami ruchu Gediminaičiai.

Jak opisuje to Martinez⁴³, wielu skłotersów otrzymywało pomoc od aktywistów politycznych i korzystało z nieformalnych znajomości, by móc skłotować czy opierać się groźbom ewikcji. W przypadku Wilna skłotersi mieli wsparcie. Jak wynika z wywiadów, założyciel organizacji Gediminaičiai działał w roli nieoficjalnego patrona skłotersów, informując o pustostanach miejskich, w których bezpiecznie było skłotować i zachęcał ich do

skorzystania z takich budynków. Pomagał skłotersom także w kwestii negocjacji z miastem oraz opóźniał eksmisje. Było to możliwe, ponieważ Stasys Urniežius zasiadał w Radzie Miasta Wilna w okresie 1991–1995.

Jednakże skłotersi byli i są dość zagrożeni ze względu na silną ochronę własności prywatnej. Artykuł 23 Konstytucji litewskiej, przyjętej w 1992 roku, stanowi, iż „własność jest niepodważalna, prawa własnościowe chronione są przepisami prawa, własność może być przejęta jedynie zgodnie z prawem na rzecz potrzeb publicznych za odpowiednią opłatą”. To oznacza, iż w chwili, gdy właściciel złoży skargę, instytucje sądowe nie mogą tolerować nielegalnego zajęcia, niezależnie od tego, czy jest to nieruchomości prywatna czy państwowa. Jednocześnie mieszkalnictwo nie jest rozumiane jako prawo, tak jak dzieje się to w przypadku opieki medycznej, ubezpieczenia społecznego, edukacji, sprawiedliwej płacy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Zatem skłoting może być uznany za nieusankcjonowaną działalność, którego kryminalizację ułatwiają normy prawne. Jednak kiedy mówimy o skłotingu, kwestie prawne nie są jedyną dyskusyjną przestrzenią, chodzi także o wartości publiczne i moralność⁴⁴. Pozostawienie pustych budynków w sytuacji znaczących braków mieszkaniowych może być postrzegane jako niemoralny, niewytłumaczalny akt. Taka postawa może też dobrze tłumaczyć, dlaczego skłoting był tolerowany przez władze lokalne Wilna i wywoływał sympatię sąsiadów czy innych osób publicznych.

Władze Wilna szybko zrozumiały korzyści płynące ze skłotingu pojawiającego się w opuszczonych budynkach miasta. Takie nieruchomości były zadbane i chronione przed dalszym niszczeniem czy wandalizmem. Skłotersi współpracowali z miastem, niektórzy z nich podpisali oświadczenia, że wyprowadzą się, kiedy tylko miasto tego zażąda, jak to miało miejsce w przypadku Barboros czy Skapas. Komunikację pomiędzy skłotersami i lokalnymi władzami można określić jako „nieformalną instytucjonalizację” do momentu jej odwołania. Według Pruijta, „instytucjonalizacja oznacza, że ruch zostaje ujęty w ramy stabilnego wzorca opartego na sformalizowanych zasadach i prawach. Oczekiwane zachowanie zostaje jasno zdefiniowane, a sankcje nazwane”⁴⁵. Najbardziej widoczną formą instytucjonalizacji jest legalizacja. Jednak skłoty wileńskie nie zostały w żaden sposób zalegalizowane, były za to tolerowane. Zasady były bardzo jasne: skłotersi wyprowadzą się z mieszkań, kiedy tylko miasto wystawi nakaz eksmisji. W 2001 roku ustanowiono przepisy regulujące zarządzanie nieruchomościami miejskimi⁴⁶. Przepisy jasno określały zasady rozliczania oraz wykorzystania funduszy ze sprzedaży własności miasta. Oznacza to, iż od 2001 roku miasto w końcu mogło sprzedać swoje nieruchomości dzięki wprowadzeniu jasnych zasad zarządzania funduszami

44.

E.T.C. Dee, *Moving Towards Criminalisation...*

45.

H. Pruijt, *Is the institutionalization...*, s. 134.

46.

Rządowy dekret z 21.08.2001 r., Lietuvos Respublikos vyriausybė, Nutarimas Del Lietuvos Respublikos Vyriausybės 2001 m. rugpjūčio 21 d. nutarimo NR. 1013.

pochodzącymi ze sprzedaży. Wcześniej, nawet jeżeli miasto nie posiadało nakładów na remont czy renowację budynków mieszkalnych, i tak nie mogło ich sprzedać z powodu niejasnych przepisów. Nie dziwi więc fakt zamknięcia skłotów w okolicy roku 2001. Dostawcy ciepła oraz prądu również zostali sprywatyzowani około 2000 roku, co utrudniło, a praktycznie uniemożliwiło korzystanie z mediów bez opłat.

Skłot Użupis został jednak zmieniony w Inkubator Sztuki. W tym przypadku lokalne władze okazały się uważnym organem rozwiązującym problemy, a współpraca pomiędzy skłotersami i miastem przyjęła postać kooptacji. Kooptacja oznacza, iż organizacja kooptująca przyjmuje niektóre pomysły ruchu, jednocześnie określając problemy w taki sposób, iż ich rozwiązanie nie narusza jej własnej stabilizacji⁴⁷. Miasto zgodziło się wynająć budynek, w którym mieścić się skłot, pod pewnymi warunkami. Specjalny status dzielnicy Użupis, jej uprzywilejowana lokalizacja ułatwiły nawiązanie kooptacji. Inkubator Sztuki oraz Galleria prowadzone przez skłotersów budowały wizerunek „fajnego miasta”, co przyciąga inwestorów i turystów.

47.

H. Pruijt, *Is the institutionalization...*

DYSKUSJA ORAZ WNIOSKI

Niniejszy artykuł zawiera pierwszą próbę analizy działań podejmowanych przez skłotersów w Wilnie w latach 1990–2002. Skłoting w Wilnie był unikalnym zjawiskiem, wywołanym przez drastyczne zmiany w polityce, gospodarce oraz społeczeństwie litewskim. Upadek reżimu sowieckiego w 1990 roku oznaczał istotne przemiany polityczne, w tym powrót demokratycznego systemu wielopartyjnego oraz pluralizmu. Planowana gospodarka oparta na własności wspólnej uległa transformacji w gospodarkę rynkową, opartą na własności prywatnej. Wartości socjalistyczne z naciskiem na kolektywizm i wspólne dobro zamieniono na wartości jednostki oparte na samodzielności oraz samowystarczalności. Jednakże cały proces transformacji nie wydarzył się w ciągu jednej nocy. Okres 1990–2002 to okres głównych przemian w niezwyklej transformacji ekonomicznej, politycznej i społecznej. Zaistniałe zmiany były szczególnie widoczne w miastach, co skutkowało nieuregulowanym reżimem miejskim w trakcie transformacji, sprzyjającym skłotingowi. Do jego zaistnienia w latach 1990–2002 przyczyniły się cztery główne czynniki. Po pierwsze, wpływ miała znacząca liczba pustostanów wynikająca z polityki przesiedleńczej ustroju sowieckiego, szczególnie w obrębie starego miasta, po drugie, niejasne zasady i legislacja zarządzania nieruchomościami miejskimi. Po trzecie, nie bez znaczenia pozostało powolne tempo restrukturyzacji tkanki miejskiej oraz rewitalizacji, co było związane z trudnościami ekonomicznymi. I po czwarte, powiązanie skłotersów z innymi ruchami

typu Gedimainaičiai czy Republika Użupis ułatwiło negocjacje z miastem i pomogło opóźnić eksmisję. Podsumowując, skłotersi byli traktowani przed instytucje publiczne czy sąsiadów raczej łagodnie. Jednak zjawisko skłotingu pozostało w dużym stopniu nieznane i praktycznie nigdy nie podlegało publicznej dyskusji. Media jedynie okazjonalnie pokazywały wydarzenia organizowane przez skłotersów z Użupis, ale nigdy nie mówiły o samym zjawisku skłotingu.

Nieuregulowany reżim miejski z początku XXI wieku został zmieniony w reżim liberalny, na którym siły rynkowe typu prywatni inwestorzy czy firmy deweloperskie oraz wynajmujący biorą pełną odpowiedzialność za mieszkalnictwo oraz politykę miejską, co powoduje ich wysokie utowarowanie. Zanikowi skłotingu uitorowała drogę zakrojona na szeroką skalę prywatyzacja rynku mieszkaniowego, której ostateczna faza nastąpiła w 2001 roku. Również w 2001 roku sprywatyzowano dostawców prądu, ciepła oraz wody, co spowodowało całkowity brak możliwości darmowego korzystania z tych mediów. Silna ochrona prawna własności prywatnej oraz znikome zainteresowanie mediów również miały wpływ na marginalizację skłotingu.

Powyższe badania wykazały, iż skłoting na Litwie został zapoczątkowany przez czynniki podobne do tych, zaistniałych w wielu innych krajach Europy. Jednak skłoting litewski był o tyle unikatowy, iż opierał się na założeniu „apolityczności”. Skłotersi w latach 1990–2002 nigdy nie zgłaszali swoich praw do przestrzeni miejskiej, by w ten sposób przeciwstawić się nierównościom kapitalizmu, i nigdy nie kwestionowali własności prywatnej. To nie dziwiło, gdyż własność prywatna była szeroko uznawana za jedyną alternatywę organizacji społeczeństwa po upadku reżimu sowieckiego, a więc skłotersi z lat 1990–2002 zdystansowali się od polityki i prezentowali jako „osoby apolityczne”, niezainteresowane działalnością polityczną. Niemniej jednak wszelkie kontrkulturowe działania „apolitycznych” skłotersów przyczyniły się powstania ruchu prawa do miasta. Republika Użupis może być definiowana jako przykład takiego ruchu. Żądał on prawa do alternatywnej drogi życia, prawa do przestrzeni miejskiej na rzecz działań kontrkulturowych. Skłotersi, wyrażając to pośrednio, protestowali przeciwko konwencjonalnemu stylowi życia, konsumpcjonizmowi, ekonomizacji czy urynkowieniu, a w zamian nadawali dzielnicy wymiar wolności i bohemy. Zatem skłoting w Wilnie znacząco przyczynił się do rewitalizacji, poprawy oraz „ostrożnej” gentryfikacji chociażby wileńskiej dzielnicy Użupis. Badania⁴⁸ pokazują, iż gentryfikacja dzielnicy Użupis to powolny proces: pierwotna architektura oraz niska zabudowa są zachowane, nowo przybyli to nadal intelektualiści i artyści.

48.

A. Mickaityte, H. Standl, D. Krupickaite, *Użupis – A Case of Gentrification in a Run-Down Neighbourhood*, [w:] *Urban sustainability and governance: new challenges in Nordic-Baltic housing policies*, red. A. Holt-Jensen, E. Pollock, New York: Nova Science Publishers, 2009, s. 217–221; H. Standl, D. Krupickaite, *Gentrification in Vilnius...*

PODZIĘKOWANIA

Niniejsze badania przeprowadzono dzięki grantowi [421-2010-1706] Szwedzkiej Rady Badań [Swedish Research Council]. Autorka pragnie podziękować anonimowym redaktorom i recenzentom za użyteczne komentarze. Niniejszy artykuł nigdy by się nie ukazał, gdyby nie wsparcie oraz inspiracje płynące ze strony Kerstin Jacobsson. Chciałabym bardzo podziękować wszystkim byłym skłotersom, którzy chętnie dzielili się ze mną swoimi doświadczeniami. Szczególne podziękowania należą się Gintare Pociūte, za jej pomoc w stworzeniu mapy z głównymi miejscami byłych skłotów wileńskich.

Tłumaczyła Ewa Strzyżewska

ROZDZIAŁ 5

Skłoting
w Leningra-
dzie/
Petersburgu
i moralna
ekonomia
relacji
publiczno-
-prywatnych

Skłoting w Leningradzie/ Petersburgu i moralna ekonomia relacji publiczno- -prywatnych

Tatiana Golova

ABSTRAKT

Przypadek późnosowieckiego i wczesnopostsowieckiego skłotingu w drugim co do wielkości rosyjskim mieście pozwala wytłumaczyć sposób, w jaki ruch ten jest strukturyzowany przez konfiguracje relacji publiczno-prywatnych oraz co może stać się politycznym składnikiem skłotingu w społeczeństwie, które nie rozwijało się w warunkach prywatnej własności. Grupy subkulturowe, wykluczone z oficjalnej dystrybucji środków, stworzyły własne, częściowo publiczne wolne przestrzenie poprzez skłotowanie pustych mieszkań i części budynków w biednych częściach miasta. Zajmowanie pustych mieszkań w celach mieszkalnych – kolejny podstawowy rodzaj skłotingu – nie ograniczało się do społeczności subkulturowych. Poza nielicznymi wyjątkami skłotersi ani nie wytwarzali legitymizujących ich działania dyskursów, ani nie próbowali pozyskiwać wsparcia z zewnątrz. Zawarta w tym rozdziale analiza moralnej ekonomii relacji między sferą publiczną a prywatną pokazuje, że dokonywane przez skłotersów bezpośrednie zawłaszczanie było podobne do częstych przypadków symbolicznego zawłaszczania lokali państwowych, opartego na praktykach wytwarzania miejsc przez mieszkańców radzieckich miast. Skłoty jako forma praktycznej Eigen-Sinn [samowoli], która nie musi być przedmiotem otwartej negocjacji, stanowiły wyzwanie dla radzieckiego systemu przydziału środków. W tym rozdziale opieram się na empirycznych badaniach, których elementem są częściowo ustrukturyzowane wywiady z byłymi skłotersami.

WSTĘP

Jeśli definiujemy skłoting jako użycie wolnych lokali i nieruchomości bez zgody właściciela, to mamy oczywiście do czynienia z szerokim zjawiskiem, przekraczającym ramy ruchu skłoterskiego w zachodniej Europie. Wyczerpująca interpretacja różnych form i znaczeń skłotingu wymaga wyjaśnienia kilku konkretnych historycznych kontekstów. Na szczególną uwagę zasługują prawne i kulturowe wymiary relacji własności: idea „mieszkania w [...] lokalu bez zgody właściciela”¹ implikuje istnienie „właściciela” oraz zinstytucjonalizowane formy „zgody”. W obu przypadkach mamy do czynienia z tworam historycznymi, których jednak nie powinno się brać za pewnik. Z uwagi na specyfikę relacji własności skłoting w późnej socjalistycznej i postsocjalistycznej Rosji stanowi obiecujący przypadek. Modus własności zbiorowej dominował nie tylko w odniesieniu do środków produkcji, ale i miejskich zasobów mieszkaniowych; w tym przypadku skłoting wprowadzał element prywatyzacji własności publicznej, a nie kolektywizację własności prywatnej². Jednak nie można dokonywać takiej jego redukcji: podczas gdy skłotersi, poza kilkoma wyjątkami, nie wytwarzali dyskursu legitymizującego ich aktywność, skłoty wychodziły naprzeciw alternatywnym, nieoficjalnym społecznościom. W tym tekście analizuję publiczno-prywatne relacje w kontekście skłotingu w Leningradzie/Petersburgu i pokazuję, jak ich konkretne konfiguracje wpłynęły na skłoting.

Skłoty w drugim co do wielkości radzieckim mieście nie do końca były produktem liberalizacji, mimo że rozluźnienie kontroli państwowej zmieniło struktury możliwości: skłoting uprawiany przez nonkonformistycznych artystów i muzyków rozpoczął się już w latach siedemdziesiątych. Jak pokazują moje badania, pomiędzy 1988 a 1992 rokiem ruch ten nasilił się, potem zaś jego obecność zaczęła maleć. Pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych nastąpiła zasadnicza restrukturyzacja relacji własnościowych, a skłoting w Leningradzie/Petersburgu, choć był zjawiskiem marginalnym, stanowił jedną z wielu form nieformalnych praktyk przywłaszczenia i wymiany. Tylko kilkoro rozmówców przyznało, że stanowczo określali się jako „skłotersi”, a niektórzy, mimo iż nielegalnie zamieszkiwali dany lokal przez dłuższy czas, nazywali się „nieprawdziwymi skłotersami”. Skłoting przybrał więc raczej niespektakularny i nieideologiczny charakter: ludzie zajmujący pokój albo jedno czy kilka mieszkań w budynku nie zajmowali ideologicznego stanowiska lub sprawiali wrażenie, że nie było im to do niczego potrzebne. W niniejszym rozdziale twierdę, że wyjaśnienie zjawiska „cichego skłotingu” pozwala lepiej zrozumieć

moralną ekonomię radzieckiej polityki mieszkaniowej i relacji publiczno-prywatnych. Tekst ten ma pokazać, że skłoterskie przywłaszczenie nie różniło się znacząco od legalnych sposobów symbolicznego przywłaszczenia własności państwowej przez radziecki lud.

Empiryczną podstawę stanowi tu 16 przeprowadzonych wiosną 1998 i wiosną 1999 roku, częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z ludźmi, którzy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych byli zaangażowani w skłoting w Leningradzie/Petersburgu. W większości przypadków rozmówcy [również] mieszkali i/lub pracowali na skłotach i regularnie używali tych przestrzeni jako członkowie poszczególnych subkulturowych sieci, ewentualnie zaangażowani byli w podobnego typu nieformalną praktykę mieszkaniową, taką jak „wynajem na czarno”. Rozmowy trwały od 20 do 90 minut, większość około godziny, i łączyły ze sobą segment narracyjny dotyczący doświadczeń skłotowania i segment poświęcony odpowiedziom na pytania. W cytatach, w celu ochrony tożsamości respondentów, zastosowałam system numeracyjny. Przeprowadziłam także dwa wywiady eksperckie: jeden o zajmowaniu mieszkań przez bezdomnych i drugi poświęcony relacjom mieszkaniowym w kontekście prywatyzacji. Dalszy materiał badawczy stanowiły publikacje w lokalnej prasie i subkulturowych periodykach. Wywiady były przeprowadzone jako część mojej pracy dyplomowej z dziedziny socjologii; jej fragmenty zostały opublikowane w języku rosyjskim³. Ten rozdział stanowi jednak oryginalną pracę, w której mniejszą niż w poprzednich rolę odgrywa przypadek ruchu skłoterskiego w Berlinie Zachodnim w latach osiemdziesiątych.

Skoncentruję się tu na przedziale czasowym pomiędzy końcem lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Okres ten jest szczególnie istotny z uwagi na ogromne zmiany w relacjach własnościowych w [dawnym] Związku Radzieckim. Ponadto niektóre uwarunkowania w sferze mieszkaniowej stworzyły zasoby do wykorzystania przez skłotersów w postaci częściowo opuszczonych domów. Po 1992 roku liczba skłotów spadła, prawdopodobnie wskutek tego, że przed uprzednio „kontrkulturową” młodzieżą otworzyły się nowe możliwości, także w wyniku instytucjonalizacji i komercjalizacji aktywności kulturalnej. Jednak zmianę tę powinno się postrzegać również w świetle rozwoju praktyki wynajmowania, a malejące możliwości skłotingu należy łączyć ze wzrostem komercyjnego użytkowania mieszkań w historycznym centrum.

Kolejny okres wzmożonego skłotingu [istnieje dokumentacja dotycząca trzech przypadków] przypada na lata 2003–2005. Jego bohaterowie to głównie [anarcho]punkowcy związani z siecią Punk Revival, ewentualnie

3. **T. Golova, Skwotery v Pietierburgie: praktyka zahwata i obraz żyzni, [w:] Molodieżnyje dwizenija i subkultury Sankt-Peterburga, red. V. Kostiushev, Sankt-Peterburg: Norma, 1999.** Inny wywiad ekspercki z doświadczonym anarchistycznym aktywistą został przeprowadzony wiosną 2015 i pozwolił usytuować moje badania w szerszej perspektywie czasowej.

1. **H. Pruijt, Squatting in Europe, [w:] Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles, red. Squatting Europe Collective, Wivenhoe: Minor Compositions, 2014, s. 17.**
2. **U. Grashoff, Schwarzwohnen. Die Unterwanderung der staatlichen Wohnraumlenkung in der DDR, Göttingen: V&R Unipress, 2011, s. 83.**

4. **Opis ten jest oparty na wywiadzie eksperckim (NI1) przeprowadzonym w 2015 roku, i archiwum internetowym poświęconym skłotersom w byłym Związku Radzieckim [a-pesni.org/squat/squat.php, dostęp 25.06.2015].**
5. **J. Weintraub, *The Theory and Politics of the Public/Private Distinction*, [w:] *Public and Private in Thought and Practice: Perspectives on a Grand Dichotomy*, red. J. Weintraub, K. Kumar, Chicago: Univ. of Chicago Press, 1997, s. 1.**
- RELACJE PUBLICZNO-PRYWATNE

Wyjaśnienie „wschodnioeuropejskiego” skłotingu w kontekście rozróżnienia publiczne – prywatne, jednej z „wielkich dychotomii” zachodniej myśli⁵, wiąże się z pewnym ryzykiem. Niedobór albo nawet całkowity brak prywatnych i/lub publicznych przestrzeni w Związku Radzieckim i Rosji stanowiły powszechne zjawisko⁶. Co oczywiste, społeczeństwa w typie sowieckim nie wytworzyły niezależnych politycznych społeczności jako sfer komunikacji kolonizujących państwo w rozumieniu Habermasa. Choć istniało szerokie spektrum sfer publicznej komunikacji i działania, to większość z nich pozostawała pod wpływem reżimu⁷. Prywatne i publiczne należy rozumieć jako wielowarstwowe kategorie, połączone przez „dynamiczne, interaktywne napięcie”⁸. Dla analizy skłotingu szczególnie istotne są dwie warstwy: relacje między sferą publiczną, kontrolowaną przez państwo i nieformalną sferą publiczną oraz publiczno-prywatny wymiar relacji własności.

Zamiast koncentrować się na „niezachodnich” deficytach, badanie sfer publicznych w socjalistycznych społeczeństwach może kierować się

w stronę Eigen-Sinn [samowoli] ludu: jednostki w hierarchicznych związkach i reżimach nie tylko reprodukują narzucone im znaczenia i stosują się do zasad, ale tworzą liczne interpretacje i praktyki radzenia sobie z nimi⁹. Interesy i praktyki Eigen-Sinn rozciągają się od skalkulowanej współpracy do otwartego oporu. Eigen-Sinn wiąże się z użyciem „ukrytych transkrypcji”, tzn. dyskursów, które „wymykają się bezpośredniemu oglądowi tych, którzy są u władzy”¹⁰. Składają się z „tych odbywających się poza sceną przemów, gestów i praktyk, które potwierdzają, przeciwstawiają się albo różnicują to, co pojawia się w publicznej transkrypcji”¹¹, albo otwartych interakcji pomiędzy podrzędnymi i nadrzędnymi aktorami¹². Kwestionując relacje władzy symbolicznej, ukryte społeczności są niejawnie polityczne.

Działanie ukrytych transkrypcji konstytuuje alternatywne sfery publiczne, skryte przed instytucjonalną kontrolą. To, co „ukryte” i to, co „publiczne” nie stanowi przeciwieństw, ale odnosi się do dwóch różnych wymiarów publiczno-prywatnych: ukrytego vs otwartego oraz kolektywnego vs indywidualnego¹³. W poststalinowskim Związku Radzieckim, konkretne

6. **L. H. Siegelbaum, *Introduction to Borders of socialism: private spheres of Soviet Russia*, red. idem, New York, Houndmills: Palgrave Macmillan, 2006; I. Oswald, V. Voronkov, *The 'Public-Private' sphere in Soviet and Post-Soviet society. Perception and dynamics of 'Public' and 'Private' in contemporary Russia*, „European Societies” 2004, 6.**
7. **G. T. Rittersporn, J. C. Behrends, M. Rolf, *Öffentliche Räume und Öffentlichkeit in Gesellschaften sowjetischen Typs. Ein erster***
8. **L. H. Siegelbaum, *Introduction to Borders of socialism...*, s. 13.**
9. **G. T. Rittersporn, *Herrschaft und Eigen-Sinn in der Diktatur. Studien zur Gesellschaftsgeschichte der DDR*, red. T. Lindenberger, Köln: Böhlau, 1999.**
10. **Blick aus der komparativen Perspektive, [w:] *Sphären von Öffentlichkeit in Gesellschaften sowjetischen Typs. Zwischen partei-staatlicher Selbstinszenierung und kirchlichen Gegenwelten*, red. G. T. Rittersporn, M. Rolf, J. C. Behrends, Frankfurt/Main: Peter Lang, 2003, s. 9.**
11. **J. C. Scott, *Domination and the Arts of Resistance. Hidden Transcripts*, New Heaven, London: Yale Univ. Press, 1990, s. 4–5.**
12. **Ibidem.**
13. **Ibidem.**
10. **J. C. Scott, *Domination and the Arts of Resistance. Hidden Transcripts*, New Heaven, London: Yale Univ. Press, 1990, s. 4–5.**
11. **Ibidem.**
12. **Ibidem.**
13. **J. Weintraub, *The Theory and Politics...***

14. I. Oswald, V. Voronkov, *The 'Public-Private' sphere...*
15. J. Fürst, *Friends in Private, Friends in Public: The Phenomenon of the Kompaniia Among Soviet Youth in the 1950s and 1960s*, [w:] *Borders of socialism: private spheres of Soviet Russia*, red. L. H. Siegelbaum, New York, Houndmills: Palgrave Macmillan, 2006.
16. U. Procaccia, *Russian culture, property rights, and the market economy*, Cambridge: Cambridge Univ. Press, 2007.
17. O. Bessonova, *Żyj! rynek i rozdaczka*, Novosibirsk: Nauka, 1993.
18. S. Reid, *The Meaning of Home: 'The Only Bit of the World You Can Have to Yourself'*, [w:] *Borders of socialism...*
19. U. Procaccia, *Russian culture...*, s. 8.
- przestrzenie komunikacji w codziennym życiu ewoluowały z [niecałkowicie wyemancypowanej] domeny prywatnej i były wyraźnie odseparowane od oficjalnej sfery publicznej¹⁴. Można dodać, że ta separacja była regulowana przez praktyczną Eigen-Sinn obywateli. Niewielkie, nieformalne społeczności usadowione były fizycznie w różnych typach miejsc – w kuchniach prywatnych mieszkań, w pokojach mieszkań komunalnych, w kawiarniach czy na turystycznych biwakach. To one ulegały transformacji przez różne społeczności, które nie polegały na pewnych już ukonstytuowanych miejscach¹⁵. Dla społeczności, które związane były ze środowiskami subkulturowymi, skłoting stanowił sposób tworzenia przestrzeni komunikacji w duchu Eigen-Sinn.

MORALNA EKONOMIA RADZIECKICH RELACJI WŁASNOŚCI

Kolejna warstwa rozróżnienia na publiczne i prywatne pozwala wyjaśnić, dlaczego późnosowieccy i postsowieccy skłotersi nie afiszowali się z praktykami skłoterskimi, mimo praktycznych ku temu przesłanek, i nie tworzyli legitymizujących dyskursów: wynika to z prywatno-publicznego wymiaru sowieckich relacji własnościowych w domenie mieszkaniowej. Relacje te powinno się badać jako związek aspektów kulturowych, gospodarczych i prawnych¹⁶.

Radziecki system relacji mieszkaniowych był systemem przydziału¹⁷. Obywatele mieli zwykle dostęp do miejskich mieszkań (osobnych mieszkań lub pokoi w mieszkaniach komunalnych), ale nie nabywali pełnych praw własności do nich, włączając w to prawa do wywłaszczenia. Ograniczone były również zmiany w fizycznej strukturze mieszkań¹⁸. Nie był to też wynajem oparty na relacji pomiędzy właścicielem i lokatorem, związanej na podstawie umowy, charakterystycznej dla gospodarek rynkowych i opartej na własności. „Umowa” jako konkretna forma wymiany musi zawierać „wolność stron do sformułowania umowy według uznania” i możliwość odstępstwa od istniejących wcześniej schematów¹⁹. Większość obywateli radzieckich nie wynajmowała swoich mieszkań na takich warunkach od innych agentów prywatnych na rynku. Ludzie otrzymywali mieszkania za darmo po złożeniu wniosku o poprawę warunków mieszkaniowych, na którego rozpatrzenie czekali kilka lat lub dłużej. W istocie to „darmowe” mieszkalnictwo finansowane było z funduszy społecznych opartych na niewypłacanych pensjach²⁰. Inna różnica pomiędzy tą sytuacją a relacją wynajmu opierała się na tym, że miesięczne opłaty [kwartplata] były standaryzowane i subsydiowane, tzn. niebezpośrednio finansowane przez społeczeństwo. Stworzono długotrwałe prawo do użytkowania, potem ustalone przez rejestrację pod danym adresem [propiska,

zob. poniżej]. Rejestracja dzieci w mieszkaniu zapewniała prawo stałego użytkownika przez kolejne dziesięć lat, bez możliwości formalnego dziedziczenia. Radzieccy lokatorzy nie byli idealnymi najemcami, typowymi dla gospodarek rynkowych.

W celu wyjaśnienia, jak dobra publiczne, włączając w to mieszkania, były dystrybuowane w poststalinowskim Związku Radzieckim, sowietolodzy często sięgają po koncepcję umowy społecznej na poziomie makro, między społeczeństwem a reżimem. Była to „implikowana umowa dyktowana przez państwo i zaakceptowana przez robotników”²¹, a więc idealna, obiecana, państwowa dostawa podstawowych usług socjalnych, prawie za darmo, w zamian za polityczną ugodę²². Gdy umowa ta zawiodła, stosunek lojalności został unieważniony, prowadząc do upadku systemu, protestów i braku szacunku dla publicznej własności. W istocie, według ankiety przeprowadzonej w Petersburgu w 1990 roku, jedna trzecia ankietowanych usprawiedliwiała kradzież państwowej własności, a wśród uczniów w szkołach i instytucjach zawodowych ponad 60 proc.²³. Jeśli chodzi o własność prywatną, odpowiednie usprawiedliwienie było niższe niż 20 proc. W tym kontekście logiczne wydaje się rozumienie skłotingu jako bezpośredniego przywłaszczenia własności państwowej.

Jednak, przed wielkim kryzysem ekonomicznym, powszechna była nieformalna gospodarka, włączając w to drobne kradzieże kolektywnej własności i jej nielegalne użycie²⁴. Jej trwałość można wyjaśnić, sięgając po pojęcie moralnej ekonomii, interpretowane jako popularna zgoda co do prawidłowości i nieprawidłowości praktyk oraz relacji w sferze gospodarki, związanych ze znaczeniem konkretnych dóbr społecznych²⁵. Przeniesienie dóbr, jak twierdzi Steffen Mau, można interpretować jako wymianę dóbr, której akceptacja zależy nie tylko od interesu własnego aktorów, ale od moralnej wiarygodności²⁶.

Moralna ekonomia radzieckich relacji własnościowych została ukształtowana przez sowiecki system przydziału środków. Koncepcja sprawiedliwości społecznej odnosiła się do wymiany z instytucjami państwowymi. Jako dobroczyńcy – pracujące jednostki dzieliły swoje środki pracy, jako beneficjenci – pozyskiwały prawa użytkownika i dostęp do kolektywnej własności i dóbr komunalnych: mieszkań, opieki zdrowotnej, edukacji, opieki nad dziećmi itd. Moralne zobowiązanie, by zapewnić środki i moralne prawo do użytkownika wspólnych dóbr nie było jednak szczegółowo ze sobą sprzężone. Kontekst ten legitymizował w rezultacie bezpośrednio zawłaszczenie dóbr komunalnych. „W przeciwieństwie do napotykanego dziś przez wiele jednostek trudności z uzyskaniem odpowiedniej wartości dla swojej własności, pod radzieckim panowaniem wiele osób mogło korzystać z praw

20. Y. Shomina, *Housing movements in Russia*, [w:] ed. K. Lang-Pickvance, N. Manning, Ch. Pickvance *Environmental and Housing Movements. Grassroots experience in Hungary, Russia and Estonia*, Adlershot: Avebury, 1997, s. 144.
21. L. J. Cook, *The Soviet social contract and why it failed*, Cambridge, London: Harvard Univ. Press, 1993, s. 19.
22. Ibidem, s. 48.
23. V. Afanasiev, Y. Gilinskii, *Diewantnoje powiedienije v usłowijach totalnogo krizisa: osobiennosti, tiendenciji, pierspiektiwu*, [w:] *Obraz myslej i obraz žyjni*, red. Y. Gilinskii, Moscow: ISRAN, 1996, s. 159.
24. Zob. O. Smolyak, *Sovetskie nesuny*, „Otechestvennye zapiski” 2012, nr 1.
25. T. C. Arnold, *Rethinking*

Moral Economy, „American Political Science Review” 2001, 95, s. 93.

26. S. Mau, *The Moral Economy of Welfare States: Britain and Germany Compared*, London: Routledge, 2003.

27. J. Allina-Pisano, *Property: What Is It Good For?*, „Social Research” 2009, 76, s. 192.

28. S. Reid, *The Meaning of Home...*, s. 159.

29. A. Vysokovskii, *Will Domesticity Return?*, [w:] *Russian Housing in the Modern Age: Design and Social History*, red. W. C. Brumfield, B. Ruble, NY and Cambridge, Cambridge Univ. Press: 1993, s. 275.

30. S. Ivashchenko, *Ugolownaja otvietstvennost za nepravomiernoje zavladeinije czużym nedwiżymym imuszczestwom, candidate of science thesis*, Moskovskii Iuridicheskii Institut, 1998.

do użytkowania tych samych przedmiotów”²⁷. Bezpośrednie przywłaszczenie państwowych mieszkań nie miało charakteru działania nielegalnego, ale raczej symboliczny²⁸. Udoskonalając lub personalizując swój pokój lub mieszkanie, mieszkańcy dokonywali jego aktywnego przywłaszczenia i tworzyli „*de facto* poczucie, że przestrzeń, którą zamieszkiwali, należy do nich”²⁹. Z uwagi na niedorozwój relacji opartych na umowie, moralna ekonomia radzieckiego mieszkalnictwa oparta była na symbolicznej prywatyzacji własności publicznej, co sprawiało, że skłoting stanowił zjawisko marginalne, choć nie nazbyt rzadkie.

PRAWNE RAMY SKŁOTINGU

Prawne ramowanie relacji własności publiczno-prywatnej w Związku Radzieckim było wewnętrznie sprzeczne: kradzież „socjalistycznej własności” uważano za przestępstwo [lub, w mniej poważnych przypadkach, za wykroczenie]. Jednak [radziecka] rosyjska legislacja działała osobliwie wobec podobnych zjawisk, których nie można było określić mianem „kradzieży”. W stosunkowo krótkim okresie między 1994 a 1997 rokiem, Kodeks Prawa Wspólnoty Niepodległych Państw zawierał artkuł [148.2] odnoszący się bezpośrednio do miejskiego skłotingu – „innego niż kradzież, bezprawnego zajęcia cudzej nieruchomości, w celu uzyskania korzyści”. Artykuł 148.2 stanowił część większej ramy prawnej, która zmierzała do odzwierciedlenia i regulacji relacji własności prywatnej w Rosji podczas postsowieckiej transformacji³⁰. Prywatną własność w przypadku nieruchomości uznawano za filar nowych stosunków ekonomicznych i „gospodarki rynkowej”, którą należało także chronić prawem karnym. Niektóre artykuły Kodeksu prawa karnego WNP [i późniejszego kodeksu z 1996 roku] można było również zastosować do ścigania skłotingu, przede wszystkim w kontekście innych relacji niż relacje własności³¹. Nadal jednak, w sensie prawnym, w Związku Radzieckim nie było żadnych skłotersów.

Praktyka skłotingu, jak zostało to zrekonstruowane w wywiadach, wpiływała się w te warunki prawne: skłoting nie wiązał się z konkretnym ryzykiem złamania prawa, nawet jeśli członkowie subkulturowych sieci poddani byli innym formom ścigania. „Ona [policja] nie wiedziała, co właściwie złego zrobiliśmy”³². W latach siedemdziesiątych większość skłotów była szybko eksmitowana, lecz później, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, interakcje z policją były skrajnie różne. W niektórych przypadkach skłotersi byli bici lub wytrwale wybijano im okna, by uczynić lokal niezdatnym do zamieszkiwania, ale nie było postępowania prawnego. W innych przypadkach policjanci jedynie kontrolowali dowody tożsamości

mieszkańców i pozwolenia na pobyt; wystarczyło, że udowodniono, iż dana osoba nie jest bezdomna ani nie jest kryminalistą oraz że nie ma skarg ze strony sąsiadów. Rzadkie naloty policji koncentrowały się na innych problemach, przede wszystkim narkotykach. Brak ram prawnych dla skłotingu jako przestępstwa względem własności był analogiczny do specyfiki państwowej własności w sektorze mieszkaniowym.

SYSTEM MIESZKANIOWY JAKO KONTEKST PRAKTYKI SKŁOTINGU

Petersburg założono w 1703 roku z intencją stworzenia miasta wyjątkowego; miał stać się nowym modelem stolicy imperium rosyjskiego. Jego przestrzeń symboliczna nasycona była utopijnym mitem dobrze skonstruowanego, europejskiego piękna i dopełniającym go, antyutopijnym mitem zimnego, nieludzkiego miasta³³. Później wykształcił się radziecki mit „Leningradu, kolebki trzech rewolucji”, a jednocześnie jego tożsamość „zwyčajnego miasta”³⁴. Do dziś mity te warunkują percepcję historycznego centrum, ulokowanego wewnątrz przemysłowego pierścienia fabryk, gdzie miała miejsce większość przypadków skłotingu.

Życie w tym bogatym symbolicznie środowisku nie zapewniło jednak większości z jego mieszkańców czysto romantycznego doświadczenia. Oficjalne statystyki mieszkaniowe koncentrują się na zmiennych, które skrywają społeczną nierówność, na przykład te dotyczące średniej liczby metrów kwadratowych na osobę³⁵. Wysoki procent ludzi mieszkających w komunalnych mieszkaniach [CA, kommunalka] wskazuje na absolutną deprivację w dziedzinie mieszkalnictwa³⁶. W mieszkaniach komunalnych gospodarstwa domowe, tzn. jednostki i rodziny, mają swój własny pokój [w niektórych przypadkach więcej niż jeden] i dzielą kuchnię, korytarz i łazienkę; nie mają też możliwości wyboru swoich sąsiadów. Wysoki poziom względnego braku przestrzeni mieszkalnych jest stały, jak wskazują dane ankiet³⁷. Jak pokazują wyniki badań nad ruchami społecznymi, ciągle, bezwzględne lub względne zubożenie na tym polu nie wystarczało, by spowodować dużą mobilizację na rzecz sprawiedliwości społecznej w sferze mieszkalnictwa. Mieszkalnictwo i ruchy miejskie mobilizowały się w trakcie ostatnich trzydziestu lat przeciwko lokalnym zagrożeniom, ze strony projektów budowlanych poczynając, na strefach rekreacyjnych lub dziedzictwie kulturalnym kończąc, ale też w sprawach samorządu mieszkańców, przeciwko wzrostom cen i spadkowi jakości usług komunalnych, tudzież w interesie niewielkich udziałowców w budownictwie mieszkaniowym, którzy stracili swój wkład³⁸. Żadna z tych kwestii nie była w znaczący sposób powiązana ze skłotingiem.

31. Ibidem.

32.

Wywiad 14. Wywiady zebrane w archiwum autorki. Kolejne oznaczenia wywiadów będą miały podobny kształt.

33.

N. Anciferov, *Niepastiżymyj gorod, St. Petersburg: Lenizdat, 1991.*

34.

G. Golosov, *Identity Contests. Local History and Electoral Politics in St. Petersburg*, [w:] *Composing Urban History and the Constitution of Civic Identities*, red. J. J. Czaplicka, B. A. Ruble, L. Crabtree, Washington: Woodrow Wilson Center, 2003.

35.

N. Kornev, *Żyliszcznaja stratifikacija w centre Sankt-Pieterburga*, „Teleskop: nabliudeniia za powsiednejnoj żyżniu pietierburżcew” 2005, nr 1.

36.

C. Kelly, *St. Petersburg. Shadows of the past*, New Haven, London: Yale Univ. Press, 2014, s. 70; N. Kornev, *Zhilishchnaia*

stratifikatsiia..., s. 77.

37.

K. Muzdybaev, *Dynamika urownia żywni w Pieterburgie*, St. Petersburg: Smart, 1995, s. 85; K. Muzdybaev, *Kachestvo zhizni naselenija Peterburga: 1990–2004 gody*, St. Petersburg: Leontief Centre, 2005, s. 61.

38.

K. Kleman, O. Miryasova, A. Demidov, *Ot obywateliej k aktivistam. Zarozhdaishchiesia socjalnyje dwizenija w sowremennji Rossji*, Moscow: Tri kvadrata, 2010; Y. Shomina, *Housing movements in Russia...*

39.

I. Brade, *Metropolen Osteuropas im Wandel – das Beispiel St. Petersburg*, [w:] *Die Städte Russlands im Wandel: Raumstrukturelle Veränderungen am Ende des 20. Jahrhunderts*, red. I. Brade, Leipzig: IfL, 2002.

40.

Innym aspektem deprywacji, który jest bezpośrednio związany ze skłotiniem, był zły stan zasobów mieszkaniowych. Rozwój Leningradu w kierunku nadmiernej industrializacji w powojennej, sowieckiej Rosji sprawił, że dokonała się symboliczna dewaluacja historycznego centrum i zaostriżyła się typowa realno-socjalistyczna praktyka niedoinwestowywania historycznych śródmieści³⁹. W połowie lat dziewięćdziesiątych prawie piętnaście milionów metrów kwadratowych zasobów mieszkaniowych w mieście wymagało generalnej renowacji, a dziesięć ulokowanych było w historycznym centrum. Mimo to, na początku lat dziewięćdziesiątych władze miasta praktycznie przestały porządkować i odnawiać rozpadające się budynki. Drastyczny spadek w budownictwie mieszkaniowym w Rosji odcisnęła wyraźne piętno na mieście⁴⁰. Obywatele Petersburga praktycznie stracili wszelkie możliwości, by polepszyć swoje warunki mieszkaniowe przy użyciu środków publicznych.

Najważniejszymi zasobami dla skłotingu były mieszkania w budynkach usytuowanych w historycznym centrum i częściowo opróżnionych z lokatorów przez władze w celu przeprowadzenia kapitalnych remontów. Większość skłotów, o których powiedzieli mi rozmówcy, to mieszkania [niekiedy pokoje w mieszkaniach komunalnych] w takich właśnie budynkach. Gdy budynek oddany został do renowacji, wynajmowanie w nim lokali było już niemożliwe. Lokatorzy byli przesiedlani do innych mieszkań, głównie na peryferie miasta. Opróżnianie mieszkań komunalnych wiązało się z koniecznością zapewnienia nowego lokum. Było to kosztowne i czasochłonne. Niektóre mieszkania pozostały puste w częściowo opustoszałych budynkach. Ponieważ nie zostały odcięte od dostawy prądu, wody i centralnego ogrzewania, mieszkania te najlepiej nadawały się do zesklotowania.

Natychmiastowym rezultatem zamrożenia programu kapitalnych remontów w latach dziewięćdziesiątych było to, że niektóre budynki w historycznym centrum zostały „zagubione w stanie przejściowym” i stały częściowo puste przez kilka lat. Na krótką metę częściowe opróżnianie domów do kapitalnych remontów zapewniło warunki dla skłotingu. Na dłuższą metę niektóre z tych domów włączono w system nieformalnego wynajmu na czarno przez lokalne władze mieszkaniowe we współpracy z policją. W wywiadach opisano kilka takich przypadków na Newskim Prospekcie, w okolicy stacji metra Puszkinskaja oraz ulic Szkapina i Rozensteina. Taka praktyka miała już miejsce w latach siedemdziesiątych. Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych wzrosły ceny, bardziej popularne było zajmowanie mieszkania przez artystów użytkujących je najpierw jako pracownię, a potem negocjujących z zarządem mieszkaniowym [REU] (wywiad 8, wywiad 14). Jak oświadczył jeden z respondentów na temat skłotów przy

stacji metra Bałtijskaja, lokalny policjant „przychodził i dawał nam ogólne wskazówki, np. »Wiecie, naprawdę powinniście porozmawiać z REU«” (wywiad 10/11). Mieszkańcy poddali się i napisali list do REU, prosząc o najem przestrzeni magazynowej w imieniu nieistniejącej firmy, ale uważali to za rodzaj łapówki, by zostawiono ich w spokoju – a nie za czynsz.

Wynajem na czarno nie skończył się pod koniec lat dziewięćdziesiątych: kompleks budynków pomiędzy ulicami Szkapina i Rozensteina, który odwiedziłam w 1999 roku, funkcjonował w systemie wynajmu na czarno przynajmniej do 2004 roku. Wynajmowano go, między innymi, imigrantom z dawnego Związku Radzieckiego. Niektóre budynki zostały zniszczone w 2009 roku, gdy część elementów konstrukcji uległa kilkukrotnemu zawaleniu. W rezultacie zostały one zastąpione nowymi kompleksami mieszkaniowymi należącymi do prywatnego inwestora. Opróżnione mieszkania komunalne nie były już w takim stopniu możliwe do zesklotowania: między 1992 a 1997 rokiem liczba komunek spadła o 20 proc.⁴¹, ale znakomita większość została przejęta przez prywatnych inwestorów i stała się praktycznie niedostępna dla skłotersów.

PRAKTYKI SKŁOTINGU

Nielegalne zajmowanie mieszkań w Związku Radzieckim przybierało bardzo różne formy; niewiele z nich interpretowanych było przez aktorów i/lub ich odpowiedniki jako konkretne praktyki skłotingu. Poniżej chciałabym dokonać przeglądu różnych form miejskiej okupacji lokali w Leningradzie w okresie między połową lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Niektóre z nich – ale nie wszystkie – miały miejsce w kontekście sieci subkulturowych. Formy skłotingu zostały zdefiniowane według klucza głównych aktywności i motywacji, a także interpretacji samych skłotersów, i zostały przeze mnie empirycznie sklasyfikowane.

1. Na początku lat dziewięćdziesiątych Shomina zaobserwowała „liczne przypadki” zbiorowego, zorganizowanego zajmowania mieszkań w nowo skonstruowanych budynkach przez wielodzietne rodziny, robotników budowlanych i uchodźców⁴². Nagły spadek liczby dostępnych mieszkań, w kontekście szerokiego kryzysu gospodarczego, doprowadził do niezadowolenia robotników i desperacji ludzi oczekujących na przydział mieszkań. Atmosferę związaną z tym niedostatkiem zaogniła jawna niesprawiedliwość, korupcja i brak wydajności w sektorze dystrybucji dostępnych lokali, podczas gdy tysiące mieszkań było pustych przez długi czas. W wielu przypadkach, według Shominy, władze lokalne zostały zmuszone do legalizacji użytkowania zajętych mieszkań i wystawienia odpowiednich

Y. Shomina, *Housing movements in Russia...*, s. 146; K. Muzdybaev, *Dynamika urownia żywni...*, s. 86; *Niedvizhimost Pietierburga. Spravocznik*, red. V. Kastrov, St. Petersburg: Nedvizhimost Peterburga, 1998, s. 84.

41.

Rekonstruksija centra Sankt-Pietierburga: Inwesticjonnaja strategija, St. Petersburg: Leontief Centre, 1999, s. 22.

42.

Y. Shomina, *Housing movements in Russia...*, s. 149–150; Robotnicy budowlani mieli pierwszeństwo w przydziale mieszkań, jeśli wcześniej pracowali przez pewną liczbę lat.

43. Puszkinskaja 10 została, w wyniku wyjątkowej walki o stworzenie niezależnego centrum artystycznego, zalegalizowana i istnieje do dziś. Grupa Rieczniki skłotowała kilka miejsc. Ich skłot przy ulicy Furmanowej i Gagarinskiej istniał do 2009 roku.
44. Jak wynikało z wywiadu przeprowadzonego z jednym z głównych uczestników na Puszkinskaja 10, pojęcie „skłotu” stosowane było przez niektórych dyskutantów w odniesieniu do miejsca chaosu i beczynności, tzn. miejsca będącego przeciwieństwem artystycznego centrum, które chcieli stworzyć artyści.
45. H. Pruijt, *Squatting in Europe...*, s. 17.
46. Sistiema – [sarkastyczne] określenie własne komunikacyjnych sfer miejskiej młodzieży kontrkulturowej w późnym

dokumentów. Pisze, że skłotowanie nowych budynków w Moskwie przebiegało inaczej niż w Petersburgu. Jednak w Moskwie również miały miejsce przypadki skłotingu w domach [częściowo] opróżnionych do kapitalnego remontu [Petlurowskij na Pietrowce, który przekształcił się w niezależne centrum sztuki i trwał przez pięć lat, Bułhakowski skłot hippisów itd.].

2. Mieszkańcy tak zwanych skłotów mieszkalnych (żylio squat), różniący się od skłotersów pierwszego typu, nie próbowali legalizować użytkownika zajętej przestrzeni poprzez pozyskanie zezwolenia na stały pobyt, by w rezultacie stać się „normalnymi” lokatorami. Mimo to próbowali stworzyć [tymczasowy] dom, a okupacja nie była jedynie aspektem akcji protestacyjnej. Poniżej szczegółowo opiszę ten typ skłotingu.

3. Skłoty artystyczne są lepiej znane niż pozostałe rodzaje skłotów [najważniejszy Puszkinskaja 10, Na Fontanke, nr 145, Synowia doktora Pelia, kilka miejsc zesklotowanych przez grupę Rieczniki]⁴³. W artystycznych skłotach mieszkali także artyści, pisarze i muzycy. Jednak, co istotniejsze, używali tych miejsc do pracy twórczej i komunikacji. Skłoty artystyczne nie składały się jedynie ze współistniejących ze sobą pracowni, ale stanowiły miejsca spotkań. Wydarzenia kulturalne [imprezy, koncerty, dyskusje, wystawy] były integralnym elementem codziennego życia. W szczytowym okresie skłotów artystycznych, między połową lat osiemdziesiątych a 1992 rokiem, nie istniały porównywalne, „oficjalne” centra sztuki – i nie mogły istnieć w radzieckim systemie dystrybucji środków. Ponadto rzadko określano te miejsca mianem „skłotów” – mówiono raczej o komunie artystycznej lub, nieco później, o projekcie polegającym na stworzeniu centrum artystycznego⁴⁴.

4. Pracownia lub sala prób: miejsca takie były zajmowane i używane w celu przeprowadzenia prób muzycznych i w celach towarzyskich. Praktyka ta rozprzestrzeniła się w połowie lat osiemdziesiątych. Mimo że regularnie tam nocowano [przyjaciół obojga muzyków, który mieszkał na Małym Prospekcie na Wyspie Wasilewskiej, wywiad 14], to miejsce nie zmieniało swojej głównej funkcji. W niektórych przypadkach artysta skłotował dane miejsce, by używać go jako pracowni. Tę formę okupacji można uznać za noszącą cechy „skłotu artystycznego”, choć dotyczyła małej grupy lub pojedynczej osoby. Tego typu skłoty były raczej zamknięte dla ludzi z zewnątrz i nie tworzyły przestrzeni publicznej. Malarka, z którą rozmawiałam, odniosła się do konkretnych zagrożeń związanych ze skłotowaniem pracowni: gdy zaoferowano jej współdzielenie zesklotowanego mieszkania z innym artystą, odmówiła, ponieważ bała się, że w przypadku eksmisji straci swoje prace i materiały [wywiad 15]. Zamiast tego wolała nieformalnie wynająć małe mieszkanie od rady mieszkaniowej [REU].

Formy te wzajemnie się nie wykluczają, ale mogą reprezentować inne fazy funkcjonowania jednego i tego samego budynku: w niektórych przypadkach mieszkanie zajmował pojedynczy artysta, hipis lub grupa ludzi, a potem coraz więcej części tego samego budynku ulegało zesklotowaniu, prowadząc niekiedy do powstania bardziej otwartego, publicznego skłotu artystycznego. Te formy skłotowania scharakteryzowane przez Hansa Pruijta jako „alternatywne strategie mieszkaniowe” i „przedsiębiorczy skłoting” [*entrepreneurial squatting*] są do siebie dość podobne. Jednak typologia tego badacza koncentruje się na skłotingu, który jest „organizowany lub przynajmniej wspierany i/lub inspirowany przez ruch społeczny”⁴⁵. Tymczasem większości z parametrów, których używa, nie można zastosować do określenia przypadków cichego, występującego na małą skalę, samopomocowego skłotowania mieszkań w Leningradzie/Petersburgu, gdzie alternatywne rodzaje tożsamości były kluczowe, ale identyfikacja ze „skłotersami” miała charakter marginalny, a kolektywny system działania związany ze skłotowaniem nie rozwinął się. Ponadto rozróżnienie między „artystycznym skłotem” i „pracownią/salą prób”, zamiast stanowić określenie pewnego typu „przedsiębiorczego skłotingu”, podkreśla w pierwszym przypadku zbiorowy i publiczny charakter przywłaszczenia.

Choć niektóre formy nieautoryzowanego użytkownika przestrzeni mieszkalnych nie kwalifikowały się jako skłoting z uwagi na ich epizodyczny lub krótkotrwały charakter, to nadal pomagają one zdefiniować pole adekwatnych praktyk i znaczeń. Ludzie z kręgów artystów alternatywnych lub hipisopodobnej Sistiemy⁴⁶ korzystali z pustostanów w celu bezpośredniej komunikacji i spędzania wolnego czasu. Takie „wyjątkowe miejsca” były w zasadzie otwarte dla każdego, kto stosował się do zasad „tusowki”⁴⁷, tworząc nieformalną sferę publiczną⁴⁸, aczkolwiek krótkotrwałą i epizodyczną. W moich badaniach jeden z przypadków stanowi stróżówka byłego dozorczy w domu na ulicy Puszkinskaja [ale nie w dobrze znanym budynku pod nr 10], gdzie jedna z rozmówczyń „przesiadwała od czasu od czasu” ze swoimi znajomymi [wywiad 12]. Praktyka ta wpisuje się w inne popularne w latach dziewięćdziesiątych wśród młodzieży petersburskiej formy czasowego zawłaszczenia liminalnych przestrzeni, takie jak wchodzenie na dachy budynków.

W kontekście ruchów społecznych w Rosji pewną rolę odgrywało krótkie zajmowanie budynków jako forma akcji protestacyjnej. W Leningradzie, w połowie lat osiemdziesiątych ukształtował się ruch w obronie historycznego dziedzictwa i stał się w katalizatorem zakrojonego na wielką skalę ruchu demokratycznego, tworzącego siatki kontaktów, wyłaniającego

Związku Radzieckim, pozostających pod wpływem hipisów, punków itd. Zob. T. Shchepanskaia, *Sistiema. Teksty i tradycji subkultury*, Moskwa: OGI, 2004.

47. Tusowka [od „spędzanie wolnego czasu, spotkanie towarzyskie”] – oparta była na bezpośredniej komunikacji aktorów, których łączyły wspólne praktyki i style [życia – tłum.]. W latach osiemdziesiątych pojęcie to stanowiło określenie własne jednej z nieformalnych sfer publicznych, skoncentrowanej na pracy twórczej, nieformalnej działalności gospodarczej i autodestrukcyjnych zachowaniach. Kluczowy był tu dystans do oficjalnych instytucji kultury i normatywnych biografii [E. Zdravomyslova, *The Cafe Saigon Tusovka: One Segment of the Informal-public Sphere of Late-Soviet Society*, [w:] *Biographical Research in Eastern Europe. Altered Lives and Broken Biographies*, red. R. Humphrey, R. Miller, E. Zdravomyslova, Aldershot: Ashgate,

2002, s. 144]. Później „tusowka” stało się określeniem własnym nieformalnych środowisk komunikacji skoncentrowanych na pokrewnych subkulturowych tożsamościach [zob. T. Shchepanskaia, *Sistema...*, s. 45].

48.

E. Zdravomyslova, *The Cafe Saigon Tusovka...*

49.

B. Gladarev, *Istoriko-kulturnoje nasledije Pietierburga: rożdenije obščestwiennosti iz ducha goroda*, [w:] *Ot obshhestvennogo k publichnomu*, red. O. Kharkhordin, St. Petersburg: EUSPb, 2011, s. 111–115; A. Kovalev, *Istinaija istorija Gruppy Spaseniija*, „Pchela” 1997, nr 10; E. Zdravomyslova, *Mobilizacija riesursow diemokraczeskogo dżiżenija v Leningradie [1987–1990]*, [w:] *Sociologija obščestwiennych dżiżenij: empiriczeskije nabliudeniija i issledovaniia*, Moscow, St Petersburg: ISRAN, 1993.

aktywistów i pozwalającego na dzielenie się praktyczną wiedzą na temat aktywności protestacyjnej⁴⁹. Zaangażowane grupy podkreślały konserwatywną orientację takiej mobilizacji: ochrona historycznych budowli przez zniszczeniem i – szerzej – historycznej tożsamości miasta jako istotnego elementu codziennego życia była stosunkowo bezpiecznym polem w porównaniu z antysowiecką retoryką. Pierwsza akcja dotyczyła domu dziewiętnastowiecznego poety Antona Delwiga, który miał zostać zrównany z ziemią, by zrobić miejsce pod nową stacją metra. Podczas przypominającego performance wiecu aktywiści zwrócili się do zaskakująco dużej publiczności z wnętrza i dachu już uprzątniętego i opróżnionego domu⁵⁰.

Innym, powiązaniem zjawiskiem jest „narkomańska melina” [priton], w którą niekiedy przeradzały się skłoty [wywiady 2, 3 i 14]. Zajęte mieszkanie stawało się jedynie miejscem spożycia twardych narkotyków, pijaństwa oraz uprawiania [płatnego] seksu. Skłoty te były ogólnie dostępne, a krąg tych, którzy z nich korzystali, nie był zdefiniowany; nie oczekiwano od nich też zobowiązania do jakiegokolwiek określonej z nazwy aktywności. Ten typ miejsca zwracał uwagę policji i sąsiadów.

W kolejnej części skoncentruję się na artystycznych i mieszkalnych skłotach, gdy celem skłotingu nie było uzyskanie pozwolenia na stały pobyt i nie był on typem działania krótkotrwałego. Dlatego też ta forma skłotingu wyróżnia się jako samoistna praktyka. Ponadto należy ją rozumieć w kontekście konkretnych znaczeń skłotingu: jako przestrzeń alternatywnego stylu życia lub jako przestrzeń twórczą. Tu relacje między publicznym i prywatnym uległy reinterpretacji i negocjacji, czyniąc ze skłotów formę praktycznej Eigen-Sinn.

SKŁOTY MIESZKALNE: KOMUNY VS KOMUNALKI

Skłoty mieszkalne niekoniecznie zamieszkiwane były przez członków Systemy, ale niekiedy też przez ludzi dalekich takim środowiskom, którym brakowało środków do życia i którzy szukali darmowego zakwaterowania. Narażeni na tego typu sytuację byli zwłaszcza imigranci z innych regionów [dawnego] Związku Radzieckiego lub Rosji, którzy nie byli w stanie zdobyć pozwolenia na pobyt. System „propisek” ograniczał dostęp do miejsc pracy i odwrotnie – aby dostać „propiskę” w innym mieście, należało mieć w nim pracę. Ponadto ceny na wolnym rynku były cztery do pięciu razy wyższe niż „kwartplata” na zakwaterowanie państwowe⁵¹. Jeden z rozmówców opisał skłot na końcu Ligowskiego Prospektu, na obrzeżach historycznego centrum. Skłot istniał mniej więcej w latach 1978–1984 i mieszkały w nim przede wszystkim typowe rodziny z „wózkami dzieci-

cymi na podwórku”⁵². Pojedynczy przykład mógł ukazać cechy różnych typów skłotów, gdzie niektórzy subkulturowi aktorzy byli jednocześnie imigrantami.

Z wywiadów przeprowadzonych z ich byłymi rezydentami wyłoniły się dwie główne interpretacje mieszkalnych skłotów:

- skłot-komuna: złożona z ludzi, którzy się znają, dzielą zainteresowania i jest dla nich atrakcyjna forma niezależnego i kolektywnego zamieszkiwania;
- skłot-komunalka: rozwiązanie wymuszone, gdzie lokatorzy mieszkają razem z uwagi na brak innego miejsca do życia.

Te interpretacje wzajemnie się nie wykluczają. Najbardziej uderzającym przypadkiem był skłot na Sovetskaja 4, który w tym samym czasie określano jako komunę w jednym wywiadzie i komunalkę w drugim.

Podczas gdy „komuna” była określeniem używanym przez niektórych – jeśli nie wszystkich – rozmówców, pojęcie „skłotu-komunalki” wyłoniło się w trakcie badań. Rosja, a zwłaszcza Leningrad/Petersburg, ma długą tradycję miejskiego wspólnego zamieszkiwania – komunalne mieszkania były zamieszkiwane nawet przez 40 proc. leningradczyków [w latach osiemdziesiątych – do 25 proc.]. W tym postawionym na głowie świecie większość funkcji prywatnych ulokowana była w domenie publicznej⁵³. Mieszkania komunalne jako forma zbiorowego zamieszkiwania nie stworzyły tradycji samoregulującego się współzamieszkiwania i samorządu mieszkańców. „W czasach sowieckich, gdy lokatorzy nie mogli się zgodzić, porządek zaprowadzany był przez instancję zewnętrzną, taką jak zarządca domu”⁵⁴. Możliwe wytłumaczenie to fakt, że w mieszkaniach komunalnych ludzie dzielili mieszkanie nie z ich własnej woli i nie mogli mieć wpływu na to, z kim będą je dzielić. Zaniedbana sfera prywatności prowadzi do „nadwrażliwości na naruszenia prywatności i jej substytutów”⁵⁵. Wspólne zamieszkiwanie mieszkańców komunalnych nie wpływało na rozwój niezależnej domeny publicznej.

„Typowa komunalka wiązała się ponadto z innym rodzajem stresu – koniecznością dzielenia zakwaterowania z ludźmi pochodzących z radykalnie odmiennych sfer społecznych”⁵⁶. Podczas gdy problem ten nie dotyczył skłotów-komun, był on wyraźnie obecny w przypadku skłotów-komunalek. Na przykład w zeskłotowanym mieszkaniu przy ulicy Siezhinskaja mieszkali ludzie, którzy twierdzili, że „byli kimś więcej, może artystami albo muzykami, posiadającymi coś wyjątkowego [...], ale ten artystowski klimat był nieco... smrodliwy”⁵⁷. Przestrzeń dzielono z „dziwnymi sprzedawcami ciasteczek” z Kijowa⁵⁸.

50.

B. Gladarev, *Istoriko-kulturnoje nasledije Pietierburga...*, s. 108–111.

51.

Oparte na opisie na stronie *Communal living in Russia* [kommunalka.colgate.edu/index.cfm, dostęp 25.06.2015] i wywiadzie eksperckim.

52.

Wywiad 14.

53.

K. Gerasimova, *Public spaces in the communal apartments*, [w:] *Sphären von Öffentlichkeit in Gesellschaften sowjetischen Typs. Zwischen partei-staatlicher Selbstinszenierung und kirchlichen Gegenwelten*, red. G. T. Rittersporn, M. Rolf, J. C. Behrends, Frankfurt/Main: Peter Lang, 2003.

54.

I. Utekhin, *Filling dwelling place with history. Communal apartments in St. Petersburg*, [w:] *Composing Urban History and the Constitution of Civic Identities*, red. J. J. Czaplicka, B. A. Ruble, L. Crabtree, Washington: Woodrow Wilson Center, 2003, s. 104.

55. Opłakane warunki życia w skłotach i związane z biedą brak środków, by je polepszyć, jeszcze pogorszył sytuację w komunalkach. W wielu przypadkach mieszkańcy dzielili nie tylko kuchnię i łazienkę, ale i pokoje. Przepelnienie było bardzo stresujące. „To bardzo męczące, gdy mieszka ze sobą tylu ludzi, gdy nie masz własnego kąta”⁵⁹. W sytuacji przepelnienia, braku prywatności i społecznego zróżnicowania, pojawiały się konflikty⁶⁰.

I. Utekhin, *Filling dwelling place with history...*, s. 90.

56.

C. Kelly, *St. Petersburg. Shadows of the past...*, s. 68.

57.

Wywiad 2.

58.

Wywiad 2. Sama rozmówczyni przybyła do Leningradu w 1990 roku.

59.

Wywiad 2.

60.

„Później stało się to naprawdę niewygodne. Ponieważ, gdy każdy ma własny pokój, gdy jesteś w złym nastroju, możesz iść do swojego pokoju, i masz krąg ludzi, których dobrze cię znają i których rozumiesz. Ale przy takiej liczbie osób atmosfera była napięta. Ponieważ każdy ma... własne pragnienia i potrzeby – i to robi się denerwujące, gdy obcy zaczynają ustalać reguły” (wywiad 3).

61.

Wywiad 3.

Kreowanie [tymczasowej] prywatności w relacji do świata zewnętrznego było łatwiejszym zadaniem. Stało się to możliwe poprzez założenie nowego zamka do drzwi [co jednak nie zawsze robiono, zob. poniżej]. Oczyszczanie rumowiska i śmieci było kolejnym krokiem na drodze do stworzenia „domu”. W niektórych przypadkach należało ponownie doprowadzić elektryczność, wodę, zwłaszcza gorącą. „Dom” nadal był we względnie słabym stanie. Z tego też powodu niektóre samopomocowe skłoty reprodukowały strukturę publiczno-prywatną swoich poprzedników – już opuszczonych mieszkań komunalnych. Nadal jednak skłoting stanowił [aczkolwiek na małą skalę] alternatywę dla państwowego systemu przydziału środków mieszkaniowych.

UKRYTE SPOŁECZNOŚCI

Mieszkańcy okupowanych mieszkań mieli większy wpływ na wybór współmieszkańców niż lokatorzy zamieszkujący państwowe komunalki. Czasami zaproszenie nowych sąsiadów wiązało się z dogłębnym namysłem i kandydat musiał być zaakceptowany przez wszystkich mieszkańców. Nadal jednak nowi ludzie wprowadzali się stopniowo, nocując raz, a potem dłużej: „»Słuchaj, ja go znam i on zna ciebie. Mogę zostać na jedną noc?« A potem kolejną noc. Po czym odwiedzają go znajomi spoza miasta i też nocują”⁶¹. Zakładam, że skłoting jako akt zawłaszczenia wiąże się z pewnym moralnym „zobowiązaniem”, by tolerować przywłaszczenia dokonywane przez innych. Osobiste sieci znajomych były kluczowe w rekrutacji nowych współskłotersów; zwłaszcza dla przepływu informacji i rekrutacji ważna była tak zwana tusowka i jej sub-sceny.

Powracając do obu interpretacji mieszkalnych skłotów, których dokonali rozmówcy, można stwierdzić, że skłoty-komunalki miały zwykle charakter zamknięty [zakrytyj] podczas gdy skłoty-komuny mogły być zamknięte lub otwarte [otkrytyj]. Publiczno-prywatna struktura otwartego skłotu różniła się od tej opisanej powyżej: funkcjonował jako miejsce spotkań tych, którzy wiedzieli o jego istnieniu, tzn. kompetentni członkowie skomunikowanej, omawianej sceny lub „tusowki”. Ta otwartość nie oznaczała homogeniczności. Niektóre zajmowane mieszkania używano jako „wpiskę” [adres do

couch-surfingu]. Większość „wpisek” właściwie nie funkcjonowała jako okupowane mieszkania, ale raczej jako pewna forma przynależąca do członków „tusowki”. Pozwalały one podróżować ludziom z subkulturowej Systemy po całym Związku Radzieckim⁶². Ponadto otwarte skłoty lub otwarte domy funkcjonowały również jako centra komunikacji subkulturowej młodzieży z Leningradu/Petersburga. Drzwi skłotu – „otwartego domu” na Swiecznoji, okupowanego przez ludzi związanych z Systemą, nie były zamykane na klucz. „Skłot nie jest twoim własnym mieszkaniem, jego ideą jest dostępność dla wszystkich”. Zatem, jeśli zainstalujesz nowe zamki i powiesz „no cóż, od teraz my tu mieszkamy”⁶³, nie będzie to już skłot.

Niektórzy lokatorzy mieszkali już w mieście, mieli dach nad głową i „propiskę”, ale chcieli spróbować niezależnego, samodzielnego życia i mieli ograniczone środki, by to zrealizować w codziennym życiu. Było to jedynie możliwe w heterotopii Systemy. Jedną z głównych idei, wyrażonych przez wielu respondentów, była wolność – interpretowana jako niezależność od kontroli rodzicielskiej⁶⁴ lub innych form kontroli, jako możliwość wolnej dyskusji na niepragmatyczne tematy, lub stworzenie czegoś „własnego” wraz z ludźmi o podobnych poglądach. Ta wolność mogła być raczej negatywnie wiązana z ryzykiem, nieumiejętnością planowania na dłuższą metę [„stan funkcjonowania na grząskim gruncie”⁶⁵]. Skłoty w istocie działały dość krótko. Nadal jednak „otwarte skłoty” stanowiły alternatywę dla publicznych przestrzeni socjalistycznego Leningradu, które były poddane silnej kontroli przez władze państwowe i nie miały charakteru publicznego⁶⁶. W tym sensie niektóre mieszkania miały wiele wspólnego ze skłotami artystycznymi.

Dla alternatywnej sceny artystycznej w Leningradzie dostęp do oficjalnych galerii i miejsc koncertowych był bardzo trudny: „W latach siedemdziesiątych zaczęła wyłaniać się w pełni ukształtowana scena artystyczna. Często miały miejsce skandaliczne sukcesy, którym pomagały interwencje policji [...]. Z uwagi na trudność pozyskania przestrzeni w galeriach i salach wystawowych, jedną ze strategii było wieszanie obrazów w pracowniach i prywatnych przestrzeniach mieszkalnych”⁶⁷. Artyści i muzycy zajmowali to, co można było określić jako „przestrzeń liminalną”, taką jak kluby przy pałacach i domy kultury⁶⁸. W tym kontekście skłoty artystyczne zapewniały artystom miejsce do pracy i występów. Na poziomie zbiorowym skłoty były powiązane ze sobą przez osobiste kontakty w Leningradzie, ale i na osi Leningrad – Moskwa⁶⁹.

Jako zasoby przestrzenne skłoty artystyczne nie koncentrowały się tylko na jednej formie kulturalnej twórczości: pragnienie zaangażowania w kreatywną pracę, w estetykę odmienną od radzieckiego akademizmu oraz

62.

T. Shchepanskaia, *Sistema...*; A. Zapesotsky, A. Fain, *Eta neponiataja molodjoz*, Moscow: Profizdat, 1990.

63.

Wywiad 3.

64.

Studentów lub pracującej młodzieży zamieszkiwanie z rodzicami było czymś normalnym, przynajmniej do momentu małżeństwa.

65.

Wywiad 8.

66.

B. Gladarev, *Istoriko-kulturnoje nasledije Pietierburga...*

67.

C. Kelly, *St. Petersburg. Shadows of the past...*, s. 233; *Sumerki Saigona*, red. I. Valieva, St. Petersburg: Zamizdat, 2009.

68.

C. Kelly, *St. Petersburg. Shadows of the past...*; V. Valran, *Leningradskij andiegraund: Żywopis, foto, rok-muzyka*, St. Petersburg: Izd-vo im. Novikova, 2003.

69. **Skwoty. Iz istorii skwotaw i skwotierskogo dżiżenija**, dostęp 25.06.2015, www.kompost.ru/skwoty.
70. **Wywiad 14**.
71. **O. Azelickii, K. Ivanov, Ravolucija. Kak eto bylo na samom dele**, St Petersburg: Amfora, 2007.
72. **S. Debizhev, Format bytiia**, [w:] I. Valieva, *Sumerki Saigona...*
73. **Ludi i Skwoty. Pitierskie ugły, „Ptich” 1996**, nr 11.
74. **K. Gerasimova, Public spaces...**, s. 186.
75. **I. Oswald, V. Voronkov, The ‘Public-Private’ sphere...**
- z dystansowanie się do oficjalnych instytucji, stanowiły wspólną platformę sieci „drugiej kultury” i ich skłotów. „Byli tam godni uwagi artyści”, którzy „pasowali do siebie z uwagi na szczególnego rodzaju wyjątkowy, wewnętrzny głos”⁷⁰. Połączenie sztuk wizualnych, muzyki, literatury i performance’u leżało u podstaw programu grupy skoncentrowanej wokół Timura Nowikowa, dobrze znanej w tamtym czasie jako Nowe Hudożniki, która była związana ze skłotami przy ulicy Fontanka 145. W tym kontekście, skłoty generowały nowe praktyki ekspresji i kulturowe wspólnoty. Najbardziej znanym przypadkiem było techno, którego wprowadzenie i rozwój w Rosji na początku lat dziewięćdziesiątych można przypisać imprezom na skłotach przy Fontance 145, Swiechnoj pierieulok oraz Obwodny Kanał⁷¹. Wyłaniający się w ten sposób charakter zesklotowanych „wolnych przestrzeni” pozwalał na rozwój transformacyjnych przestrzeni tanecznej muzyki elektronicznej.
- Inne liminalne przestrzenie, zawłaszczone i stworzone przez nieoficjalne społeczności, można określić mianem „częściowo zesklotowanych”. Znane są dwa przypadki z lat osiemdziesiątych, gdzie dobrze znani artyści i muzycy oficjalnie otrzymali pokoje w mieszkaniach komunalnych i stopniowo zaczęli użytkować też inne, puste pokoje. Mieszkania te funkcjonowały jako pracownie, galerie i miejsca spotkań, miejsca komunikacji dla sieci artystów i muzyków: Borysa Griebienzikowa na Sofyi Pierowskiej⁷² i Timura Nowikowa na Woinowa⁷³. Oczywista staje się tu łączność legalnych i nielegalnych form zawłaszczenia wolnych przestrzeni. Dlatego nie [nie]legalność, ale funkcja komunikacyjna, była kluczową cechą tych przestrzeni.
- Skłoty artystyczne i niektóre otwarte skłoty mieszkalne były miejscami spotkań oferującymi alternatywę dla przymusowej „publicznej prywatności” komunalnego życia w komunalkach⁷⁴. Można je uznać za formę prywatno-publicznej sfery, nieformalnej sfery komunikacji, podporządkowanej normom codziennej interakcji, odmiennej od tej obowiązującej w oficjalnej domenie publicznej⁷⁵.

RADZIECKIE RELACJE WŁASNOŚCI I SKŁOTING

Sposób, w jaki skłotersi w Leningradzie/Petersburgu współdziałali w budynkach, zamieszkując je, przywracając je do stanu używalności i odtwarzając je według własnego estetycznego klucza, nie różnił się tak bardzo od praktyk skłotersów w innych historycznych i narodowych

kontekstach. Wyróżniali się zaś tym, że ich przywłaszczenie nie było tak bardzo różne od zgodnego z literą prawa, opisanego powyżej (symbolicznego) przywłaszczenia mienia państwowego przez radzieckie społeczeństwo. Skłotersi nie instytucjonalizowali praw własności – ale znakomita większość radzieckich obywateli w miastach również ich nie posiadała i jednocześnie nie stanowiła grupy klasycznych lokatorów.

Jak to podobieństwo wpłynęło na interakcje i generalne możliwości mobilizacji skłotersów? Sądząc po rezultatach wywiadów ze skłotersami i publikacjach w mediach masowych, niezwiązani z władzą postronni obywatele, tzn. sąsiedzi lub inni mieszkańcy Petersburga, nie postrzegali skłotersów negatywnie czy z wrogością. W istocie skłotersów nie uznawano za problem. Badania dotyczące percepcji różnych form odmiennego zachowania, przeprowadzone w połowie lat dziewięćdziesiątych w Petersburgu, sugerują, że zajmowanie pustych budynków było postrzegane jako „negatywne” lub „bardzo negatywne” przez 40 proc. obywateli⁷⁶. Ten, wydawałoby się wysoki odsetek był jednak, w porównaniu z używaniem narkotyków lub prostytutką, jednym z najniższych, porównywalnym do jeżdżenia bez biletu w środkach publicznego transportu. Jedna czwarta respondentów była w stanie sobie wyobrazić, że sama zajmuje puste mieszkanie.

Z innej strony, za problematyczną uważano sytuację, gdy mieszkania zajmują bezdomni. Jak stwierdziła Svetlana Stephenson, gdy bezdomni [określeni pejoratywnie jako „bomży”, który pochodzi od oficjalnego akronimu] zajmują puste mieszkania, zostają szybko eksmitowani. Uważa się, że robią z zamieszkiwanych przez siebie miejsc „bomżatniki” [bomża – gniazda]⁷⁷. Kilku skłotersów w moich badaniach potwierdziło ten negatywny stosunek. Po pierwsze, pośrednio, w odniesieniu do lokatorów: inni mieszkańcy budynku woleliby „mniej lub bardziej przyzwoitych” skłotersów od bezdomnych, którzy w innym przypadku mieszkają na ulicy. Gdy pytałam o konflikty z sąsiadami, jeden respondent odparł: „Wprost przeciwnie, nasi sąsiedzi byli zadowoleni, że nie było bezdomnych”⁷⁸. Po drugie, kilku respondentów opisało trudne relacje z bezdomnymi, którzy zajmowali inne części budynku⁷⁹. Bezdomni postrzegani są jako kłopot, ponieważ zwracają uwagę władz, kradną lub niszczą rzeczy i degradują miejsca, które zajmują⁸⁰. Dlatego postawa skłotersów wpisuje się w mainstreamową tendencję do deprecjacji ulicznych bezdomnych związaną z obawą, by skojarzenie z bezdomnymi negatywnie nie wpłynęło na percepcję ich samych⁸¹. Zatem nie samo zajmowanie pustych mieszkań stanowiło centralny czynnik autoidentyfikacji skłotersów w odniesieniu do innych grup i ich postrzegania. Ważne było to, co robili – ich codzienna aktywność

76. **V. Afanasiev, Y. Gilinskii, Dewiantnoje powiedienije i socjalnyi kontrol w usłowijach krizisa rosyjskogo obszczestwa**, St. Petersburg: ISRAN, 1995, s. 94.

77. **S. Stephenson, Crossing the line: vagrancy, homelessness and social displacement in Russia**, Adlershot: Ashgate, 2006, 150–151.

78. **Wywiad 10/11**.

79. **Wywiad 7, 9 i 10/11**.

80. **Są jednak wyjątki: „Próbowaliśmy żyć z nimi w zgodzie” [wywiad 4]**.

81. **S. Stephenson, Crossing the line...**, s. 151.

82.

R. Roth, *Leben scheuert am Beton. Streifzüge durch die Geschichte der Hausbesetzungen in der BRD, [w:] Wer sind die Instandbesetzer?*, red. V. Brandes, B. Schön, Bensheim: Päd.extra-Verlag, 1981, s. 37.

w okupowanych mieszkaniach. Czy tworzą, czy redukują ich mieszkaniowy charakter [*in-habit vs de-habit* – tłum.]? Czy o nie dbają, czy dokonują napraw, czy sprawiają, że miejsca nie nadają się do zamieszkania? Czy wiodą spokojne życie i nie przeszkadzają swoim sąsiadom?

Podsumowując, większość skłotersów w częściowo opuszczonych domach w Leningradzie/Petersburgu, zamieszkiwanych przez różnych lokatorów, była w stanie całkiem harmonijnie współistnieć ze swoimi bardziej „ułożonymi” sąsiadami. Było to możliwe z uwagi na specyficzne relacje własności w sferze mieszkaniowej, gdzie dominującym modelem było „przywłaszczenie poprzez działanie”.

83.

R. Roth, *Leben scheuert am Beton...*, s. 38.

KONKLUZJA

Jakie warunki musi spełnić skłoting w kategoriach społecznych, politycznych i historycznych konstelacji, by wpisać się w typową definicję zamieszkiwania i użytkowania miejsca bez zgody właściciela? „W społeczeństwie opartym na prywatnej własności, owa, wydawałoby się naturalna, prosta forma przywłaszczenia, która nie bierze pod uwagę tytułu prawnego do własności, przybiera nieuchronnie buntowniczą formę oporu wobec tych warunków”⁸². Nawet „niepolityczna” samopomocowa okupacja stanowi wyzwanie dla systemu posiadania nieruchomości i musi być społecznie legitymizowana⁸³.

Sytuacja w Związku Radzieckim była inna. Systemy ekonomiczny i prawny oparte były nie na prywatnej, ale państwowej własności, na środkach produkcji i podstawowych komunalnych dobrach społecznych. Socjalistyczna zasada „od każdego według zdolności, każdemu według jego pracy” była niegdyś propagowana również jako zasada przydziału zasobów mieszkaniowych. Jednak moralna ekonomia radzieckiego mieszkalnictwa nie opierała się na symetrycznej wymianie z instytucjami państwowymi. To sprzyjało moralnej legitymizacji bezpośredniego przywłaszczenia mienia państwowego.

Większość skłotersów w leningradzkich/petersburskich domach zamieszkiwanych przez różnych lokatorów, pomimo potencjalnych różnic w sferze estetycznej, była w stanie dobrze funkcjonować ze swoimi sąsiadami, ponieważ przywłaszczenie mieszkania poprzez działanie stanowiło dominujący model. Skłotersi nie potrzebowali legitymizacji, jeśli nie było prywatnych roszczeń w stosunku do interesujących ich obiektów miesz-

kalnych, co oznaczało, że należały do nikogo. Skłoting pod koniec lat osiemdziesiątych do początku lat dziewięćdziesiątych, w okresie fundamentalnej restrukturyzacji relacji własności w Leningradzie/Petersburgu, stanowił marginalną praktykę. Tym niemniej niektóre okoliczności sprzyjały skłotingowi: częściowo opuszczone budynki w historycznym centrum, opróżnione i przeznaczone do renowacji, ale niemożliwe do zamieszkania; niejasne i słabo zabezpieczone prawnie relacje własności; polityczna liberalizacja; powstawanie nieformalnych środowisk komunikacyjnych.

Polityczny charakter skłotingu nie był oparty na krytyce moralnej ekonomii prywatnej własności i utowarowienia mieszkalnictwa. Zamiast tego, kwestionował radziecki system przydziału, co oznaczało branie na celownik pełnej, państwowej kontroli mieszkalnictwa i zasobów ludzkich, w dość podobny sposób do „Schwarzwohnen” w NRD⁸⁴. Cichy skłoting w Leningradzie/Petersburgu można interpretować jako *Eigen-Sinn*: był on środkiem bezpośredniej samopomocy poza państwową kontrolą zasobów mieszkaniowych. To subwersyjne działanie nie było całkowicie prywatne, mimo że samopomocowe skłoty wydawały się powielać publiczno-prywatną strukturę legalnych mieszkań komunalnych. Niektóre zesklotowane mieszkania i domy [skłoty artystyczne i otwarte skłoty mieszkaniowe] stały się miejscami spotkań i centrami formowania się nieformalnych sfer publicznych dla artystycznych i innych nieformalnych środowisk, sprzyjając rozwojowi wolnych przestrzeni. Silnie ukształtowane przez miniony system sowiecki, konstytuowały „publiczno-prywatne” sfery, będące alternatywą dla oficjalnej domeny publicznej. Stanowiły formę praktycznej *Eigen-Sinn*, którą można wcielać w życie, bez konieczności otwartej negocjacji.

Tłumaczył Filip Lipiński

84.

U. Grashoff, *Schwarzwohnen...*, s. 12–13.

Zakończenie



Zakończenie

Grzegorz Piotrowski,
Dominika V. Polanska

STRUKTURY MOŻLIWOŚCI I POTRZEBA DALSZYCH BADAŃ

Dotychczasowe badania nad skłotingiem koncentrują się zazwyczaj na europejskich i północnoamerykańskich kontekstach. Wśród najbardziej ambitnych prac nad skłotingiem znajdują się tomy Squatting Europe Collective¹ czy publikacje naukowców zrzeszonych w tym właśnie kolektywie². Wspólnym mianownikiem tych prac jest zwracanie uwagi na różne uwarunkowania skłotingu, między innymi: polityczne, prawne, dyskursywne i ekonomiczne struktury możliwości, powiązania z innymi ruchami i grupami czy obecność i dostępność pustostanów.

Badanie struktur możliwości politycznych wskazuje, że skandale finansowe i polityczne wpływają korzystnie na rozwój skłotingu. Rozbieżności i wewnętrzne podziały w rządzących partiach, a także utrata władzy i presja na polityków przed wyborami mogą doprowadzić do otwarcia możliwości do skłotowania³. W dostępnej literaturze podkreśla się również, jak struktury możliwości ekonomicznych są ważne dla powstawania i rozwoju skłotingu⁴. Brak tanich mieszkań, pogarszające się warunki życia i rosnące nierówności zostały wyróżnione przez Andersa Corra jako kluczowe dla sukcesu w powstaniu ruchu skłoterskiego⁵. Wspomina on również o znaczeniu możliwości prawnych w konkretnym kontekście, a także o tym, w jaki sposób prawo jest formułowane i wdrażane. W efekcie prowadzi to do różnych konsekwencji dla osób biorących udział w ruchu w różnych okresach, począwszy od represji prawnych poprzez kryminalizację⁶.

Struktury możliwości dyskursywnych są wyróżnione w badaniach jako ważne uwarunkowania skłotingu⁷. Miguel Martínez⁸ twierdzi, że ważnym aspektem raportów medialnych o skłotingu jest to, że pomimo często wypaczonej i ustereotypowanej postaci, przekazują one publicznie informacje o możliwości, obecności i skuteczności skłotingu. Powiązania z innymi ruchami i grupami są często równoznaczne z umiejętnością połączenia sił, ale także zdolnością powiązania lokalnej działalności z innymi bardziej ogólnymi i globalnymi wyzwaniami. Inną okolicznością

1.

D. Dadusc, E.T.C. Dee, *The criminalization of squatting: discourses, moral panics and resistances in the Netherlands and England and Wales*, [w:] *Moral Rhetoric and the Criminalisation of Squatting*, red. D. Fox O'Mahony, et al., New York: Routledge, 2015; E.T.C. Dee, *Moving towards criminalisation and then what?* [w:] *Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles* edited by Squatting Europe Collective. Wivenhoe: Minor Compositions, 2013; E.T.C. Dee, *The Production of Squatters as Folk Devils: Analysis of a Moral Panic that Facilitated the Criminalization of Squatting in the Netherlands*, „Deviant Behavior” 2016, 37, 7, s. 784–794.

2.

E.T.C. Dee, *The Production of Squatters as Folk Devils: Analysis of a Moral Panic that Facilitated the Criminalization of Squatting in the Netherlands*, „Deviant Behavior” 2016, 37, 7, s. 784–794; N. Kadir, *The autonomous life?*

Paradoxes of hierarchy and authority in the squatters movement in Amsterdam, Manchester: Manchester University Press, 2016; M. Martínez, *Squatters and migrants in Madrid: Interactions, contexts and cycles*, „Urban Studies” 2016, s. 1–18. DOI: 10.1177/0042098016639011; P. Mudu, S. Chattopadhyay, *Migration, Squatting and Radical Autonomy*, New York: Routledge, 2016; G. Piotrowski, *Squatted social centers in Central and Eastern Europe*. Warsaw: International Center for Research and Analysis, Working Paper, 2011; D. V. Polanska, G. Piotrowski, *The transformative power of cooperation between social movements: the case of squatting and tenants' movements in Poland*, „City: Analysis of Urban Trends, Culture, Theory, Policy, Action” 2015, 19 [2–3], s. 208–230; A. Vasudevan, *Metropolitan Preoccupations: The Spatial Politics of Squatting in Berlin*, West Sussex: Wiley-Blackwell, 2015.

03. B. Van Der Steen, et al., *The City Ours. Squatting and Autonomous Movements in Europe from the 1970s to the present*, Oakland: PM Press, 2014, s. 15.

04. M. Martínez, *The Squatters' Movement in Europe: A Durable Struggle for Social Autonomy in Urban Politics*, „Antipode” 2013, 45, 4, s. 866–887.

05. A. Carr, *No trespassing. Squatting, rent strikes and land struggles worldwide*, Cambridge, MA: South End Press, 1999.

06. L. Fox O'Mahony, D. O'Mahony, R. Hickey, *Moral Rhetoric and the Criminalisation of Squatting*, New York: Routledge, 2015; M. Manjikian, *Securitization of Property Squatting in Europe*. New York: Routledge, 2013.

07. D. Dadusc, E.T.C. Dee, *The criminalization of squatting: discourses, moral panics and resistances in the Netherlands and England and Wales*, [w:] *Moral Rhetoric and the Criminalisation of Squatting*, red. D. Fox O'Mahony, et al., New York: Routledge, 2015; E.T.C. Dee, *Moving towards criminalisation and then what?* [w:] *Squatting in Europe: Radical Spaces, Urban Struggles*, red. Squatting Europe Collective. Wivenhoe: Minor Compositions, 2013; E.T.C. Dee, *The Production of Squatters as Folk Devils: Analysis of a Moral Panic*

that Facilitated the Criminalization of Squatting in the Netherlands, „Deviant Behavior” 2016, 37, 7, s. 784–794.

08. M. Martínez, *The Squatters' Movement in Europe: A Durable Struggle for Social Autonomy in Urban Politics*, „Antipode” 2013, 45, 4, s. 876.

09. M. Martínez, C. Cattaneo, *Squatting as an Alternative to Capitalism: An Introduction*, [w:] *The Squatters' Movement in Europe: Commons and Autonomy as Alternatives to Capitalism*, red. Squatting Europe Collective, London: Pluto Press, 2014.

10. B. v.d. Steen, et al. *The City Ours. Squatting and Autonomous Movements in Europe from the 1970s to the present*, Oakland: PM Press, 2014.

11. D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne: wprowadzenie*, tłum. Agata Sadza, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007, s. 24–25.

uznaną w istniejącej literaturze dotyczącej skłotingu za uwarunkowanie sprzyjające skłotersom jest obecność opuszczonych budynków oraz kwestia ich własności⁹. Ma na przykład znaczenie, czy budynek należy do dużego przedsiębiorstwa, czy do gminy lub państwa, ponieważ ten fakt może być strategicznie użyty przez skłotersów do wywarcia presji na właściciela, a także stanowić mocną kartę przetargową w przypadku negocjacji i przekonywania do siebie opinii publicznej¹⁰.

Teksty zaprezentowane w tym tomie ukazują przede wszystkim potrzebę dalszych badań nad opisywanym zjawiskiem. Pomimo pojawiającej się sporadycznie literatury (czy to akademickiej, czy pochodzącej od aktywistów), głównie artykułów, oraz powolnego wchodzenia skłotingu do powszechnej, masowej świadomości, temat ten jest wciąż nierozpoznany jako problem badawczy. Jednym z podstawowych wyzwań stojących przed badaniem skłotingu (czy to w Europie Środkowej, Zachodniej czy gdziekolwiek indziej), jest pytanie o naturę samego zjawiska. Czy można traktować skłoting jako ruch społeczny, czy też bardziej jest to pewien konkretny zestaw form protestu wykorzystywany przez poszczególne grupy aktywistów oraz inne ruchy społeczne? Definicja ruchu społecznego zaproponowana przez della Portę i Dianiego¹¹ mówi, że ruch społeczny to sieć osób i grup, które 1) uczestniczą w konfliktowych relacjach z wyraźnie określonym przeciwnikiem; 2) stają się częścią gęstych, nieformalnych sieci; 3) dzielą odrębną, zbiorową tożsamość. W tym ujęciu skłoting staje się celem samym w sobie, a skłotersi mogą być uznawani za osobny ruch społeczny będący częścią szerszej rodziny ruchów społecznych wywodzących się z tradycji autonomizmu. W tym ujęciu skłoting nie jest tylko formą aktywności środowisk anarchistycznych czy autonomistycznych, lecz osobnym bytem. Kluczem do uzasadnienia takiego podejścia jest zwrócenie uwagi na procesy formowania się tożsamości nowego ruchu oraz odwołania jego uczestników do historii i tradycji ruchu – co ciekawe, historii ogólnoswiatowego skłotingu, a nie lokalnych tradycji okupacji pustostanów¹². Nie oznacza to, że nie zdarzają się przypadki skłotingu jako taktycznego użycia [celem zwiększenia zainteresowania mediów, podkreślenia tematu demonstracji itd.], jednak w tym tomie autorzy skupili się na skłotingu rozumianym jako osobny ruch społeczny, stąd koncentracja na strukturalnych uwarunkowaniach dla tego zjawiska i metodach badawczych zaczerpniętych z badań nad ruchami społecznymi.

CZY BADANIA REGIONALNE DALEJ MAJĄ SENS?

Jedną z reakcji grupy badaczy z Danii i Holandii, po wizycie w poznańskich i warszawskich skłotach, było: „tu wszystko wygląda tak samo jak u nas”.

12. Squatting Europe Collective, *Squatting in Europe: Radical Spaces. Urban Struggles*, Wivenhoe: Minor Compositions, 2013; Squatting Europe Collective, *The Squatters' Movement in Europe: Commons and Autonomy as Alternatives to Capitalism*, London: Pluto Press, 2014.

13.

P. Żuk, *Spoleczeństwo w działaniu: ekolodzy, feministki, skłotersi*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2001.

14.

Por. D. McAdam, *Conceptual Origins, Current Problems, Future Directions*, [w:] *Comparative Perspectives on Social Move-ments: Political Opportunities, Mobilizing Structures and Cultural Framings*, red. D. McAdam, J. McCarthy, and M. Zald, Cambridge: Cambridge University Press, 1996, s. 23–40.

15.

Por. D. McAdam, *Conceptual Origins...*

16.

O. Cisař, *Postcommunism and social movements*, [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*, red. D. A. Snow, D. della Porta, B. Klandermans, D. McAdam, Blackwell Publishing Ltd., 2013, s. 994–999.

Pewne różnice wychodziły na jaw dopiero później i były bardziej wynikiem specyficznych sprofilowań poszczególnych miejsc aniżeli regionalnej specyfiki. Także my – redaktorzy tego tomu – podróżując po Europie i odwiedzając skłoty, widzimy znaczące podobieństwa ponad podziałami regionalnymi. Także poprzednie – jedno z nielicznych – badania nad skłotingiem w Polsce¹³ mocno sugerowały, że związek z lokalnym kontekstem historycznym, w szczególności w perspektywie oddolnego aktywizmu społecznego, gra mniejszą rolę. Pytanie, jakie się nasuwa, brzmi zatem: po co w ogóle wyodrębniać regionalną charakterystykę zjawiska skłotingu w Europie Środkowej i Rosji? Jedną z odpowiedzi jest wpływ kontekstu działań skłoterskich. Co ciekawe, różny kontekst społeczny i polityczny (a dokładniej, inne struktury możliwości politycznych, prawnych, dyskursywnych i innych) różnie oddziałuje na powodzenie i zróżnicowanie skłotingu.

W badaniach ruchów społecznych, które skupiają się na możliwościach politycznych¹⁴, często podkreśla się, że zinstytucjonalizowana polityka tworzy zarówno możliwości, jak i ograniczenia dotyczące aktywistów, oraz że mają one wpływ na ich szanse na mobilizację i wpływanie na politykę i społeczeństwo. Teksty przedstawione w tym tomie pokazują korelacje możliwości wystąpienia i rozwoju skłotingu w krajach Europy Środkowej z potencjalnymi możliwościami politycznymi, które istnieją w zależności od względnej otwartości lub zamknięcia zinstytucjonalizowanego systemu politycznego, a także obecności lub braku sojuszników¹⁵. Co ciekawe, według nas, te zmieniające się strukturalne cechy mają niewielki wpływ na formę, w jakiej pojawia się skłoting, dotyczą w znacznym stopniu jego popularności i wpływu na innych aktorów sceny politycznej czy otaczającą rzeczywistość.

Profesjonalizacja i ngo-izacja trzeciego sektora rozbudziła podejrzliwość w społeczeństwie wobec tego typu aktywności i przełożyła się na mniejsze uczestnictwo w zorganizowanym życiu społecznym, a w szczególności w jego upolitycznionych formach. Jednocześnie w wyniku przemian w dyskursie politycznym i publicznym dotyczącym życia politycznego spora część oddolnych inicjatyw została uznana za formy radykalizmu, co do zasady odrzucane przez szerzej rozumianą opinię publiczną. Jak pisze Ondrej Cisař¹⁶, organizacje zaliczane do radykalnej lewicy w krajach postkomunistycznych „nie są w stanie uzyskać poparcia dla swoich antykapitalistycznych żądań”, ponieważ takie hasła zostały „skompromitowane przez dawne reżimy komunistyczne”. Ponadto doświadczenie państwowego socjalizmu ma również wpływ na to, że rozróżnienie lewica-prawica staje się mniej centralne w polityce. W przypadkach, w których rozróż-

nienie to jest nadal stosowane, jest ono coraz mniej wyraźnie związane z konfliktami klasowymi i zagadnieniami społeczno-ekonomicznymi, a coraz bardziej z konfliktami o podłożu kulturowym lub tożsamościowym. Co ciekawe, podziały na prawicę i lewicę w Europie Środkowej są prawie całkowicie wykorzystane w związku z polityką partyjną i rzadko występują w dyskursach oddolnych mobilizacji.

PASYWNE SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE?

W porównaniu z innymi państwami postautorytarnymi w Europie Południowej i Ameryce Łacińskiej, postkomunistyczne kraje Europy Środkowej i Wschodniej uważane były przez długi czas za wyróżniające się jako mające „wyraźnie niższe” liczby uczestnictwa w dobrowolnych stowarzyszeniach i niższe poziomy zaufania do instytucji politycznych i społeczeństwa obywatelskiego¹⁷. Istotna mobilizacja – wg tej samej narracji – oparta była na „rozczarowaniu wobec nowych elit”, z powodu rosnących podziałów ekonomicznych wynikających z neoliberalnych ekonomicznych „terapii szokowych”¹⁸. Ogólny brak mobilizacji masowych w regionie był również wyjaśniany przez wytworzenie się „aktywizmu transakcyjnego”, czyli relacji wymiany pomiędzy podmiotami społeczeństwa obywatelskiego mających wpływ na bezpośrednie kontakty z politykami i władzą do promowania swoich celów bez korzystania z bardziej kontrowersyjnych [bezpośrednich] form aktywizmu i dążenia do wysokich poziomów członkostwa¹⁹. Co więcej, w ramach tej narracji podkreślono, że bezpośrednie formy protestów są bardzo rzadkie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i że władze w ogóle mają niską tolerancję dla takich repertuarów działań²⁰. W kontekście skłotingu poziom represji zarówno ze strony władz, jak i również prywatnych firm ochroniarskich działających na rzecz właścicieli nieruchomości ma istotne znaczenie dla popularności ruchu i jego rozwoju, a także dla braku stabilnej sceny skłoterskiej [jak to ma miejsce na Węgrzech i w Rosji w omawianych w tej książce przykładach]. Porównując teksty o skłotingu w Europie Środkowej, można też dostrzec jej zróżnicowanie, chociażby w kontekście represji. W Rosji zagrożenie dla aktywistów jest znacznie większe niż gdzie indziej, i to zarówno jeśli chodzi o represje aparatu państwowego, jak i działalność grup skrajnie prawicowych i nacjonalistycznych. Także w Czechach aktywiści spotykają się z większymi szykanami niż gdzie indziej – to właśnie tam policja przeprowadziła operację Fenix, uznając ugrupowania anarchistyczne [i podobne] za grupy terrorystyczne.

17.

Uncivil Society? Contentious politics in post-communist Europe, red. P. Kopecky, C. Mudde, Routledge, London & New York, 2003, s. 5.

18.

M. Howard, *The Weakness of Civil Society in Post-Communist Europe*, New York: Cambridge University Press, 2003.

19.

T. Petrova, S. Tarrow, *Transactional and Participatory Activism in the Emerging European Polity: The Puzzle of East-Central Europe*, Ithaca, NY: Cornell University, 2007.

20.

Ibidem; K. Jacobsson, S. Saxonberg, *Beyond NGO-ization: The Development of Social Movements in Central and Eastern Europe*, Farnham: Ashgate, 2013, s. 257.

21.

R. Koopmans, P. Statham, *Challenging the Liberal Nation-State? Postnationalism, Multiculturalism, and the Collective Claims Making of Migrants and Ethnic Minorities in Britain and Germany*, „American Journal of Sociology” 1999, 105, s. 652–696.

22.

H. McCammon, *Discursive Opportunity Structure*. [w:] *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Social and Political Movements*, red. D. A. Snow, D. della Porta, B. Klandermans, D. McAdam, Blackwell Publishing Ltd., 2013, s. 1–3.

Oprócz ograniczeń wynikających ze struktur instytucjonalnych [takich jak poziom stosowanych wobec ruchu represji czy ograniczeń związanych z ustawodawstwem], jednym z głównych ograniczeń rozwoju skłótingu w regionie są te wynikające ze struktur możliwości dyskursywnych. Koncepcja ta rozwinęła się jako odpowiedź na krytykę podejścia struktur możliwości politycznych, którym zarzucano zbyt wąskie podejście postrzeganie rozwoju ruchów społecznych oraz zbyt uproszczony model wyjaśniający rozwój analizowanych ruchów. W uproszczeniu koncepcja ta mówi, że struktury możliwości dyskursywnych sprawiają, że idee, które szersza kultura polityczna uzna za „rozsądne”, „realistyczne”, lub „zgodne z prawem”, znacząco wpływają na to, czy ruchy mogą uzyskać wsparcie dla ich zbiorowych ram działania²¹. Innymi słowy, „struktury możliwości dyskursywnych pokazują, że elementy kultury w szerszym środowisku ułatwiają i ograniczają ramowanie udanego ruchu społecznego”²². Podobnie jak struktury możliwości politycznych, są one nie tylko szansami dla ruchów społecznych na rozwój i działanie, ale powinny być także interpretowane jako czynniki ograniczające i hamujące ruchy społeczne, bariery dla ich rozwoju.

W przypadku krajów Europy Środkowej [i Rosji] – krajów, które całkiem niedawno przeszły proces transformacji ustrojowej, a w szczególności wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej, nowo wytworzony dyskurs neoliberalny stanowi najpoważniejsze ograniczenie dla powodzenia skłótingu w regionie. Prawo własności stało się jednym z filarów nie tylko nowej gospodarki, ale wręcz fundamentem nowej religii, w której własność prywatna stała się nowym sacrum. W tym kontekście trudniejsza stała się wspólna walka skłótersów z neoliberalnym systemem i społeczeństwem, a w szczególności z własnością prywatną jako świętością. Głównym wyzwaniem dla skłótersów jest przekonanie opinii publicznej do swoich koncepcji oraz zrzucenie odium „radikalizmu” oraz lewicowości utożsamianej z poprzednim systemem. Stąd główna walka w sferze hegemonii kulturowej to próba przejęcia/wykorzystania istniejących struktur możliwości dyskursywnych. Dzieje się to na kilka sposobów: podkreślanie kulturowych i kulturotwórczych aspektów skłótingu [Litwa], budowanie aliansów z innymi grupami/ruchami [Polska] czy wykorzystywanie istniejących w społeczeństwie głębokich podziałów politycznych [*political cleavages*] do swoich celów.

SKŁÓTING JAKO WYZWANIE DLA POLITYKI MIEJSKIEJ

W szerszym kontekście miejskim – a w takim ujmuje go część tekstów w tym tomie – skłóting staje się wyzwaniem dla polityk miejskich w regio-

nie, w szczególności w kontekście przewagi posiadania nad wynajmowaniem, braku budownictwa komunalnego i polityki mieszkaniowej. Na Litwie 93 proc. lokali mieszkalnych jest własnością prywatną, co z jednej strony teoretycznie wyklucza państwo oraz samorządy z uczestnictwa w konfliktach inicjowanych przez skłótersów, z drugiej jest kluczowym argumentem skłótersów w ich krytyce i zmaganiach. Jest w tym pozorna sprzeczność: z jednej strony ruch skłóterski w Europie Środkowej jest mocno powiązany [najczęściej] z ruchem anarchistycznym stawiającym się w opozycji do państwa i jego działań. Z drugiej strony ten sam ruch skłóterski jest krytyczny wobec polityków i urzędników za prywatyzowanie miejskich zasobów mieszkaniowych, procesy progentryfikacyjne, za niedostateczne inwestowanie w budownictwo komunalne i socjalne. Im bardziej ten ruch jest upolityczniony, tym większe jego zaangażowanie w kwestie miejskie. Widać to na przykładzie sytuacji w Wilnie, gdzie okupacje budynków były dokonywane przez ludzi, dla których apolityczność była jednym z kluczowych wyznaczników tożsamości, co w rezultacie przełożyło się na brak stabilnych struktur ruchu skłóterskiego i jego zanik, pomimo tego, że wpływ tych działań jest widoczny do dzisiaj w dzielnicy Užupis. Co więcej, częste zaangażowanie się skłótersów w lokalne konflikty, pozornie niezwiązane z szerszymi ramami protestów, ma na celu powiązanie tych wydarzeń z bardziej ogólnymi sposobami ramowania działalności ruchu skłóterskiego.

Jednym z kluczowych pojęć dla dalszych badań nad skłótingiem w Europie Środkowej i Rosji jest intersekcjonalność. Ten termin, od angielskiego *intersectionality*, wywodzi się z badań Kimberlé Williams Crenshaw nad tożsamością i związaną z nią opresją. W klasycznym ujęciu intersekcjonalność polega na tym, że poszczególne tożsamości [związane z klasą, rasą, płcią itd.] stają się składowymi nowej formy tożsamości. W badaniach nad ruchami społecznymi intersekcjonalność przesuwając ciężar uwagi z poszczególnych cech ruchu na sieć wewnętrznych i zewnętrznych powiązań ideologicznych i organizacyjnych; w tym ujęciu zbiorowa tożsamość ruchu społecznego jest wynikiem interakcji pomiędzy składowymi tożsamościami. Skłóting w tej perspektywie nie powinien być analizowany jako osobny ruch społeczny czy jako forma protestu, lecz jako wynik interakcji poszczególnych tendencji i nurtów w ramach jednego ruchu: antykapitalizmu, anarchizmu, kooperatywizmu, tendencji wolnościowych czy krytycznej analizy procesów urbanizacyjnych. W związku z takim podejściem zmienia się także interpretacja strukturalnych wyzwań stojących przed ruchem skłóterskim – w proponowanym przez nas ujęciu opresja państwa, wynikająca ze struktur możliwości dyskursywnych, regulacji prawnych czy specyfiki gospodarczej.

23.

**M. Lundstedt,
G. Piotrowski, Right-
to-the-city movements
in Poland: a new opening
for grassroots mobi-
lizations? [w:] Social
Movements in Central
and Eastern Europe:
a renewal of protests and
democracy, red. J. Sara,
Bucharest, s.199-212.**

W kontekście pogłębiających się konfliktów społecznych i politycznych w dzisiejszej Europie Środkowej [a także w innych częściach świata] otwierają się nowe pola konfliktów, które mogą wykorzystywać skłotersi. Nagły rozwój [co prawda wyhamowany po czasie] ruchów miejskich zmienił sposoby myślenia o mieście i o podmiotowości mieszkańców²³. Afery związane z reprivatyzacjami w krajach postkomunistycznych skutkują nie tylko nowymi aliansami skłotersów [np. z działaczami lokatorskimi], ale także powodują częstsze pojawianie się osób związanych ze środowiskiem skłoterskim w mediach. Jednym z efektów ubocznych narastających konfliktów w Europie Środkowej jest zwiększenie aktywności w ramach szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego. W tych konfliktach coraz większą rolę odgrywają grupy radykalne [zarówno jeśli chodzi o głoszone poglądy, jak i repertuar używanych środków protestu], co może stanowić nowe otwarcie i pojawienie się nowych możliwości dla skłotersów, a także szanse na rozwój nowych form działalności, wywodzących się ze skłotingu.

0 serii Raport

Celem serii RAPORT jest interpretacja współczesnych problemów społeczeństwa obywatelskiego, a także diagnoza przeobrażeń kultury politycznej i współpracy międzynarodowej w Polsce i Europie. Pragniemy przemyśleć zmiany, które zachodzą właśnie na naszych oczach, i poddać interpretacji procesy przemian ostatnich dziesięcioleci, które wpłynęły na ukształtowanie się demokracji w regionie. Seria prezentuje efekty debat publicznych i projektów badawczych zainicjowanych i realizowanych przez Europejskie Centrum Solidarności we współpracy z instytucjami partnerskimi. Naszą intencją jest, by wydawane na wolnych licencjach Raporty służyły szerokiemu kręgowi czytelniczek i czytelników oraz inspirowały do kształtowania nowej solidarnej kultury w społeczeństwach Europy.

W serii Raport ukazały się dotychczas:

Jak daleko sięga demokracja w Europie? Polska, Niemcy i wschodni sąsiedzi Unii Europejskiej

Wohin reicht die Demokratie in Europa? Deutschland, Polen und die östlichen Nachbarn der EU

Obywatele ACTA, red. Ł. Jurczyszyn, J. Kołtan, P. Kuczyński, M. Rakusa-Suszczewski

Europa – czas przemian wspólnotowości, red. K. Dziekan, A. Fedas, B. Kerski

Solidarnie przeciw biedzie. Socjologiczno-pedagogiczny przyczynek do nowych rozwiązań starego problemu, M. Boryczko, K. Frysztański, A. Kotlarska-Michalska, M. Mendel

Lekcja Solidarności. Środkowoeuropejska antykomunistyczna opozycja i jej dziedzictwo, red. B. Kerski, P. Ruchlewski

Europa – zbudować wspólny dom, red. Kacper Dziekan, Anna Fedas, Basil Kerski



Biogramy

Dominika Polanska jest socjolożką, pracuje w IBF – Instytucie Badań Miejskich i Mieszkalnictwa na Uniwersytecie w Uppsali [Szwecja]. Zajmuje się miejskimi ruchami społecznymi w Europie Środkowej [głównie w Polsce], ale także w Szwecji. Jej zainteresowania badawcze obejmują między innymi skłoting, mobilizacje lokatorskie, nieformalną organizację i nietradycyjne formy zaangażowania obywatelskiego.



Miguel A. Martínez jest obecnie profesorem w Institutet för bostads- och urbanforskning [IBF, Instytut Badań Miejskich i Mieszkalnictwa] na Uniwersytecie w Uppsali. Wcześniej pracował na uniwersytetach w Madrycie i Hongkongu. Od 2009 roku jest członkiem sieci aktywistów i badaczy Squatting Europe Collective [SqEK], wielokrotnie publikował na temat skłotingu w Hiszpanii i w Europie. Jego zainteresowania krążą wokół socjologii miasta, ruchów społecznych i aktywistycznych metodologii uczestniczących. Większość swoich tekstów udostępnia na stronie www.miguelangelmartinez.net.



Grzegorz Piotrowski jest pracownikiem Wydziału Myśli Społecznej Europejskiego Centrum Solidarności. Zajmuje się badaniem ruchów społecznych, oddolnych mobilizacji, anarchizmu, antyfaszyzmu i skłotingu. Jest autorem wielu publikacji na temat ruchów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i Europie Środkowej. Fot. Grzegorz Mehring / archiwum ECS



Projekt graficzny serii Raport:
bang bang design

Skład i łamanie:
bang bang design

Redakcja i korekta:
Agnieszka Kula

Opracowanie i redakcja merytoryczna:
Grzegorz Piotrowski

Zdjęcia:
Petr Vrabec str. 4, 5, 20, 21, 44
Gabriella Csozó str. 74, 75, 81
Jolanta Aidukaite str. 96, 97, 111, 115, 117
Miguel Martínez okładka, str. 69, 70, 148
Grzegorz Piotrowski: str. 65
Dominika Polanska: str. 46, 47, 62, 66, 122, 123

Koordinacja wydania:
Artur Rogóś

Druk:
Totem.com.pl

Publikacja dofinansowana z funduszy
The Baltic Sea Foundation, nr grantu 2185/311/2014

Copyright:
Publikacja dostępna na licencji CC BY-NC-SA 4.0



ISBN 978-83-62853-85-4

Europejskie Centrum Solidarności
plac Solidarności 1
80-863 Gdańsk
ecs@ecs.gda.pl
ecs.gda.pl

Skłoting - czyli zajmowanie pustostanów bez zgody ich właścicieli - jest od dawna przedmiotem akademickiej dyskusji. Jednak ten fenomen nie doczekał się jeszcze kompleksowego ujęcia z perspektywy Europy Środkowej. Raport *Skłoting w Europie Środkowej i Rosji* jest pierwszą tego rodzaju próbą w języku polskim.

Autorzy i autorki tekstów nie tylko przedstawiają genealogie tego zjawiska w Budapeszcie, Wilnie, Pradze, Poznaniu, Warszawie czy St. Petersburgu, ale także podejmują debatę z aktualną literaturą przedmiotu, analizując to zjawisko z różnych perspektyw.

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

SEKS TAK
SEKSIZM NIE

ECS

europejskie
 centrum
 solidarności